Nr. 24. Dnia 24 stycznia. Niedziela. Dnia 12 (24) stycznia 1892 r.

PRENUMERATA
Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym:
W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.
Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.
Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.
Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.
Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta zrana, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY DRUGI.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej po południu.

Dziś:	Tymoteusza B.	Cwartek:	Flawiana M.
Poniedz.:	Nawr. św. Pawła.	Piątek:	Franciszka Salez.
Wtorek:	Polikapra B. M.	Sobota:	Martyny P. M.
Środa:	Jana Chryzostoma B.	Niedziela:	Piotra Nolaski.

Wschód słońca o godzinie 7-ej minut 57.
Zachód „ „ 4-ej „ 28.
Długość dnia godzin 8 „ 30.
Przybyło „ „ 0 „ 52.

Wschód księżyca o godzinie 11 minut 31 w.
Zachód „ „ 10 „ 41 r.
Wysokość wody na Wiśle stóp 3 cali 7.
Dziś o godzinie 4-ej rano zimna 11° R.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 268. — Telefon Administr. 517.
W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Chwaliboga; jutro Miłosza.

Zgromadzenia: Zebranie ogólne uczestników kasy zaliczkowo-wkładowej urzędników kolei nadwiślańskiej. (Biuro zarządu kolei, Mazowiecka, pałac Kronenbergów—11 przed południem.)—Sesja zgromadzenia kowali. (Mieszkanie starszego przy ulicy Królewskiej—11 przed południem.)— Kwartalna sesja zgromadzenia czeladników rzeźniczych. (Lokal gospody przy ulicy Waliców № 13—5 po południu.)

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krakowskie-Przedmieście № 15—od godz. 10-ej rano do 5-ej po południu.) — Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 8-ej wieczorem.) — Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Nowy-Świat № 27—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.) — Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krakowsk.-Przedm. № 66—od 10-ej rano do 4-ej po południu. Wejście bezpłatne.)

Zabawy: Zabawa gimnastyczna dla dzieci członków Towarzystwa wioślarskiego, oraz osób zaproszonych. (Lokal Towarzystwa, Królewska—5 po południu.) — Czwarta maskarada, w czasie której na scenie teatru Rozmaitości odegrana zostanie krotochwila p. t. „U doktora". (Sale redutowe—11 w nocy.)

Koncerty: Koncert popularny p. A. Sonnenfelda. (Sala Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm.—5 po południu.)

Teatry: **Wielki:** dziś „Gizella" (z udziałem panny Cornalba); jutro „Baron cygański", oraz „Wieszczka lalek" (z udziałem panny Cornalba); — **Rozmaitości:** dziś „Bawidełko"; jutro „Oj, mężczyzni, mężczyzni"; — **Mały:** dziś „Człowiek o stu głowach", oraz „Węglarze"; jutro przedstawienie zawieszone. (7½ wieczorem.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień jutrzejszy 2551 rs. 39 k. (Pożyczki wydawane będą; kasa otwarta od godz. 9-ej rano do 3-ej po południu; wykup i prolongata uskutecznia się tylko od godz. 9-ej rano do 1-ej po południu.)

— W dniu jutrzejszym, o godzinie 9-ej zrana, w kaplicy Matki Bozkiej Częstochowskiej w kościele św. Ducha (po-paulińskim), odprawiona zostanie ku Jej czci uroczysta wotywa. Po ukończeniu nabożeństwa, kapłan wraz z zebranymi odprawiać będzie modlitwy, przygotowujące wiernych do godnego obchodzenia uroczystości Oczyszczenia N. Panny Marji.

— Jutro przypada pamiątka Nawrócenia św. Pawła, apostoła. Uroczystość tę obchodzić będą solennemi nabożeństwami odpustowemi z nieustannem wystawieniem N. Sakramentu, kazaniami i procesjami w niedzielę nadchodzącą d. 31-go b. m. w kościołach: św. Anny (po-bernardyńskim) i św. Krzyża. Jutro zaś w tychże kościołach odprawione będą tylko wotywy ku uczczeniu tego świętego o godz. 10-ej zrana.

Z nad Riviery.

(Korespondencja własna *Kurjera Warszawskiego*).

Mentona 12-go stycznia.

Od kilku dni mamy tu prawdziwy maj, lecz nie ten, opiewany przez poetów, który już z innemi pięknemi rzeczami schowany został do archiwum, ale rzeczywisty maj z jego zmiennością i przeważną skłonnością ku deszczom.

Febus Apollo, który przez cały niemal grudzień słał tu z przykładną systematycznością i wytrwałością gorące promienie z po nad Sahary, zastawił widocznie swój wóz złocisty w Monte-Carlo i ze wstydu okrył się tak gęstym woalem, z ołowiu utkanym, że i w Warszawie lepszegoby nie dostał. Morze, zazwyczaj seledynowe lub lazurowe, szmaragdowe lub turkusowe, przybrało teraz na wzór nieba barwę ścierki po zmyciu podłogi w nowem mieszkaniu (prawda, żem się przejął realizmem?), a rozmaitych nazw wiatry przechadzają się po niem, wzbudzając bałwany, które przeskakują nietylko nizką balustradę „*Promenade du Midi*", ale i nawet dwudziestołokciowej wysokości mur molu, obsypując ulicę kamieniami wielkości orzecha, a nawet pięści. Do kompletu mieliśmy wczoraj wieczorem jeszcze wcale niezłe błyskawice i grzmoty, które, jak powiada traktat o klimacie Mentony, pojawiają się w zimie nadzwyczaj rzadko.

Nic więc dziwnego, iż zrezygnowałem ze zwykłej przechadzki nad morzem i lazarońskiego wygrzewania się na ławkach „*Jardin public*" i chodzę po „*Pays du soleil*" z parasolem, a nawet chodziłbym w kaloszach, gdyby mi ich w przejeździe przez Włochy nie skradziono. Inni zaś, trzymając się zdania patrjarchy Noego, czy też jego sekretarza Chochlika, że „gdzie, jak gdzie, a w knajpie najbezpieczniej", gdy potop grozi, jeżdżą sobie do Monte-Carlo na koncert (kolega Romiszowski wie już, jakie tam świetne koncerty!), niestety jednak, pomimo pobytu w gmachu marmurowym, przyjeżdżają zawsze spłukani.

O Monte-Carlo, o Wellsci i o filozofji rulety napiszę wam później. Dziś zajmę się wyłącznie warunkami pobytu na Rivierze, aby dać informację tym biednym ludziom, którzy tu muszą przyjeżdżać. Napiszę krótko, bo i czasu nie mam i jaknajprędzej ten list chcę posłać, gdyż sądzę, że im wcześniej będzie wydrukowany, tem większą przysługę przyniesie.

Przedewszystkiem muszę się przedstawić czytelnikom, szczególniej lekarzom. Nie jestem chory na płuca i przyjechałem tu na odpoczynek. Mogę więc sądzić objektywniej, niż każdy inny.

Zobaczmy, jak się przedstawia Riviera w książce Baedekera lub w specjalnych opisach San Remo, Nizzy, Mentony itd. Najlepiej to wszystko przedstawia „*L'hiver à Nice*", *edité par les soins du Syndicat d'Intérêt local*". Zapytując się mimochodem, czy Warszawa ma „*Syndicat d'Intérêt local*", któryby usiłował przyciągać cudzoziemców lub przynajmniej zatrzymywać ich kilka dni w mieście, podaję prawie dosłownie wyciąg z powyższej broszurki.

„Dość jest przebiedz szczęśliwą okolicę, którą cu-

Dziewiąty i dziesiąta.

Jak zwykle o tej porze, wielki dziedziniec domu, w którym się mieści redakcja, administracja i drukarnia dziennika, zaczyna się ożywiać powoli. Od kwadransa sapie już maszyna parowa, przygotowuje się do parogodzinnej pracy. Z magazynów wytaczają olbrzymie role papieru, pokryte rogożami, z górnych pięter zecerni robotnicy znoszą na dół, do maszyny, gotowe już kolumny czcionek. Przed drzwiami ekspedycji gromadzą się roznosiciele, w oczekiwaniu na pierwsze numery gazety.

W drukarni, wśród atmosfery dusznej, pełnej zapachu farby drukarskiej, smarów i wilgotnego papieru zapalono beki gazowe. Na środku budynku rozłożyła swe ciężkie cielsko maszyna. Uwijają się koło niej maszyniści, oglądają żelaznego olbrzyma ze wszystkich stron, probują, opukują, badają, czy ma wszystkie części składowe w należytym porządku. Czarni, jak djablęta, pobladli od gorąca i zaduchu chłopcy, uzbrojeni w oliwiarki, poją maszynę oliwą do sytości, aby potem w szalonym pędzie nie uczuła pragnienia. Wreszcie przygotowania ukończono, ostatnie walce przyśrubowano, cynkowe stereotypy przytwierdzono na miejscach właściwych.

— Gotowe?...

— Gotowe!...

Maszynista chwyta za rączkę od koła rozpędowego i mechanizm działać zaczyna. Wnętrze budynku zapełnia się łoskotem; dyszy motor parowy ciężko, jakby dobywał sił ostatka, szeleszczą pasy rzemienne, obracające w pędzie ogromnym koła i kółka, stukoczą miarowo tłoki i prasy, huczą i furczą koła, a zegar-licznik donośnym brzękiem ilość wydrukowanych egzemplarzy wydzwania. Z wielkiej żelaznej szufli, jak z rogu obfitości, wysypują się gotowe już numery tak szybko, że nie naliczysz ich w biegu. Olbrzym żelazny porywa wszystko, co mu dadzą, wtłacza w formy jednolite i na bibułę przelewa: znajdziesz tu i poważną politykę, i ciekawy lub nudny artykuł wstępny, i lekki, ażurową kończony robotą feljetonik z zagranicznego życia, i wiersz znanego poety, i wiadomość bieżącą jedną i drugą, i telegramy ze wszystkich czterech stron świata. Ludzkość się cieszy, płacze, rodzi się, umiera, wynajduje nowe hasła lub cofa się do przebrzmiałych, rujnuje się lub zarabia miljony, kłóci się i godzi, mędrkuje lub wierzy, hojną rękę miłosierdzia otwiera lub też zamyka się w sobkostwie, zmienia granice, rozszerza lądy, wynajduje nowe gwiazdy i w podziemiach szuka skarbów nieznanych, czołem nieba dosięga lub nurza się w upodleniu; olbrzymie mrowisko na całej przestrzeni kuli ziemskiej wre życiem, kipi namiętnościami, posyła sobie z krańca globu na kraniec westchnienia, złorzeczenia, prośby i groźby; krzyżują się w powietrzu prądy nowe, ścierają się zdania, wśród starć krzeszą się iskry prawdy, zamierają przesądy stare a lęgną się nowe; ktoś naturze wydarł tajemnicę, ktoś wybił się genjuszem ponad poziom, ktoś sprawił miljonom rozkosz artyzmem, ktoś imponuje sobą tysiącom i tysiącom każe wierzyć w swoje *credo*—wszystko to wchłania w siebie chciwie maszyna drukarska, aby następnie zadowolnić nienasyconego Molocha, któremu na imię: Ciekawość. Prace nocy nieprzespanych, mózgów wyczerpanych lub natchnionych, serc czujących lub skamieniałych, wysiłków nadludzkich, lub benedyktyńskich szperań tłoczą się jedne na drugich w dzienniku, który za chwilę w tysiącach drobnych ćwiartek papieru rozpocznie swój żywot jednodniowy, bo jutro, jutro nieznane i nieprzeniknione śmierć mu niechybną przyniesie.

Tymczasem w bramie, prowadzącej z podwórza na ulicę, gromadzi się tłum ludzi różnych stanów i różnego wieku. Tłum ten niecierpliwie spogląda w stronę drukarni i grupuje się o ile można najbliżej szafki dębowej, umieszczonej na ścianie bramy, w której niebawem pachołek redakcyjny świeży numer dziennika rozlepi. Jak zwierzęta w menażerji na żer, tak tłum ten różnolity rzuci się na ogłoszenia, wykazujące poszukiwanie pracy, bo nieubłagane życie przypomina co chwila, że kto pierwszy, ten lepszy. I rozbiegną się po ulicach bez względu na mróz, zawieję, deszcz ulewny lub upał straszliwy, w poszukiwaniu chleba powszedniego, ościstego bardzo, a często zaprawionego żółcią i łzami.

Kto uważnie przypatrywał się ludziom, zbierającym się codziennie w bramie redakcyjnej, musiał bezwątpienia zwrócić uwagę na parę, która w tej chwili przysiadła na ławce i gwarzy zcicha. To mężczyzna już niemłody, ale ruchliwy i żwawy okrutnie, odziany w kożuszek barani, i staruszka maleńka, zgięta we dwoje, zwiędła jakaś i zasuszona, w wytartej jubce. Od tygodnia spotykają się tu codziennie, ale od tygodnia nic dla siebie znaleźć nie mogą. Skracają więc sobie chwile oczekiwania rozmową.

— Bo to — prawił mężczyzna — o miejsce stałe nie łatwo. Ale w takiem mieście w końcu się coś znajdzie...

— Pan dobrodziej z prowincji?— pytała starowinka, wtulając głębiej ręce w wypłowiałą mufkę aksamitną.

— A z prowincji, z prowincji. Miałem ci zajęcie wcale dobre. Trzydzieści rubli co miesiąc, proszę pani, jak lodu. Pisałem u rejenta. Ale nieborak, Panie świeć nad jego duszą, umarł, a ja zostałem na bruku. Tułałem się przez czas jakiś po krewnych, ale i im się nie przelewa. Przyjechałem tedy do Warszawy. Narodu tu, jak mrowia, przecież mi się coś trafi. Ale

dzoziemcy i turyści nazwali „Wybrzeżem lazurowem”, „krajem słońca”, aby zostać przekonanym, iż historycy byli w błędzie, umieszczając raj ziemski w Mezopotamji. Każdy rzeczywiście przyzna, iż trudno jest przypuścić, że cudne miejsce pobytu naszych pierwszych rodziców mieściło się w krainie dzisiaj tak smutnej, gdy tymczasem na wybrzeżu morza błękitnego znajduje się mały zakątek, który w całem znaczeniu tego wyrazu odpowiada pojęciu, jakie sobie wyrobić możemy o Edenie.”

Ten zakątek, niepodobna o tem wątpić, jest tam gdzie „piękna Nizza” (*Nice la Belle*), podobna sułtance, rozsiadła się od niechcenia wśród ogrodów balsamicznych, opłukiwanych przez fale morskie i otoczonych koroną czarodziejskich pagórków.

Tak, to tu jest Eden, na który słał Stwórca najcudowniejsze swe łaski, kraina lazuru, gdzie wszystko jest błękitne, wody, niebo, nawet życie samo, królestwo słońca, które, tronując ciągle, wspaniale ozłaca istnienie, gdzie flora przecudna roztacza od jednego do drugiego końca roku swe najdelikatniejsze wytwory...”

To wszystko prawda. Jabym jeszcze więcej powiedział.

Talleyrand wyrzekł kiedyś ze zrozumiałym żalem za tradycją: „Nie zna ten słodyczy życia, kto nie żył przed 1789-ym r.” Jabym dodał: „Nie zna ten słodyczy życia, kto nie był w Nizzy.”

Tak, to wszystko prawda. Nie idzie jednak za tem, żeby racjonalnem było wysyłanie na Rivierę suchotników bez przedsięwzięcia licznych środków ostrożności.

Wszystko, co dotyczy Nizzy, w jeszcze wyższym stopniu odnosi się do Mentony, naturalnie wyjąwszy przepych i zbytek. Ma ona zimę cieplejszą i jednostajniejszą, niż bardziej na południe położony Neapol i dla znalezienia podobnego klimatu potrzebaby się udać na sam cypel Włoch lub do Malagi. Zawdzięcza to wszystko nietylko swemu położeniu geograficznemu, ale i wieńcowi gór, które nie dopuszczają wiatrów z północy, wschodu i zachodu. Mentona ma, jak powiadają, „powietrze aksamitne”. Szczera prawda. W niem to rosną pod gołem niebem w grudniu palmy, sagowce, draceny, oleandry, róże, heljotropy, eukaliptusy, cyprysy, a dojrzewają w styczniu cytryny i pomarańcze pod promieniami prawie ciągle grzejącego słońca, ale jeśli ją porównywać mamy z Edenem, to musimy dodać, że zdradziecki wąż siedzi i w owych promieniach złocistych i w aksamitnem powietrzu, wąż, który rzuca nieświadomego na pastwę rozpaczy i śmierci.

Przybywający tutaj, olśnieni urokami przecudnej wiosny, zapominają, że to jednak zima. Grzeją się na słońcu 30-stopniowem nie wiedząc, że w cieniu jest tylko 10—13°, sądzą, że uczucie zimna w plecy, które jakoś zaczyna się pojawiać, jest produktem imaginacji. Co więcej, często zgrzawszy się przechadzką na wybrzeżu, wchodzą w zimne ulice miasta. Nareszcie czasami chłodny wiatr zawieje, a chorzy niedoświadczeni ani się ukryć nagle, ani czem okryć nie mają.

Po pewnym czasie każdy z przybyłych zwolna nabywa doświadczenia w tym względzie. Ale iluż przypłaciło swe doświadczenie chorobą. Nietylko chorzy, ale i zdrowi zaziębiają się wskutek tej różnicy temperatury w słońcu i w cieniu i często daje się wśród chorych słyszeć zdanie, iż klimat Riviery jest niebezpieczny, a przynajmniej obosieczny.

Jeszcze większe niebezpieczeństwo przedstawia pozostawanie na dworze zaraz po zachodzie słońca. Temperatura wtedy znacznie spada, a wilgotność powietrza wzmaga się. Doznaje się wtedy wrażenia, jakby ciało obłożono mokrem prześcieradłem. Później jednak, gdy rosa opadnie, wyjście na ulicę nie jest niebezpiecznem. Nie wszyscy jednak przyjeżdżają z wiadomością o tem, i nie wszyscy udają się zaraz pierwszego dnia do tutejszego lekarza, który przedewszystkiem o tem chorego objaśnia.

Zapobiedz tym niebezpieczeństwom można tylko wielką ostrożnością. Trzeba przed wyjściem patrzeć, ile termometr pokazuje w *cieniu* i stosownie do tego ubrać się w palto zimowe lub letnie. Zawsze jednak chory powinien mieć z sobą bardzo lekki i bardzo ciepły szal, który nie obciąża, a może dobrze osłonić w cieniu. Nadto, niektórym chorym powinni lekarze przepisywać nakładanie respiratora po wyjściu ze słońca na ulicę, a nadewszystko zabronić chodzenia po sklepach, gdyż jeszcze są zimniejsze od ulic. Można do nich zajrzeć, ale wychodząc z domu, nie zaś z przechadzki po słońcu.

Musiałbym całą rozprawę napisać, gdybym chciał podać instrukcje, jak się mają chorzy na Rivierze zachowywać. Pragnąłbym to zrobić, bo uczyniłbym zadość poczuciu obowiązku względem nieszczęśliwych współobywateli. Niestety jednak, w tej chwili brak czasu na to mi nie pozwala. A co prawda, należy to raczej do lekarza.

Sądzę jednak, że i to krótkie zaznaczenie pozwoli rozsądnemu choremu rozwinąć sobie wszelkie potrzebne wnioski o zachowywaniu się na Rivierze.

Wspomnę tylko nakoniec o jeszcze jednym warunku. Na Rivierze wszystkie prawie mieszkania są bez pieców, lecz z kominkami. Francuzom nawet chorym wystarcza około 10° C., bo są przyzwyczajeni znieść w domu nawet i 3°. My jednak w takiej temperaturze marzniemy.

Jeśli się ma *pokój wystawiony na południe* i oświetlony bezpośrednio przez słońce od wschodu do zachodu („*en plein midi*”), to podczas pogody jest w pokoju 12—13° C., do której to temperatury można się przyzwyczaić, i uważa się, że jest ciepło. Gdy jednak nastąpi niepogoda i gdy, jak to czasem, choć rzadko bywa, termometr spadnie blizko lub niżej 0°, to w pokoju poprostu marznie się, a palenie na kominku ma za skutek tylko wydawanie 2½ franków za mały koszyk drzewa.

Wobec tego każdy chory, zajmując pokój w hotelu, gdzie niema kaloryferów—najlepiej naturalnie zapłacić 15—20 franków dziennie za całą pensję i mieszkać w hotelu, gdzie są kaloryfery *w pokojach* i gdzie winda pozwala mieszkać na 3-em piętrze, aby mieć słońce jaknajdłużej — każdy, mówię, zajmując pokój, powinien z góry wymagać, aby mu postawiono piecyk Szuberskiego, albo inny nowej konstrukcji opalany koksem, który po jednorazowem nałożeniu pali się przez 24 godzin, nie wymagając doglądania. W razie, gdyby się gospodarz nie zgodził, radzę sobie podobny piecyk kupić (kosztuje 80 franków), a potem sprzedać za połowę, lub też nająć w sklepie, bo tu wszystko wynająć można. Najlepiej zaś iść do takiego hotelu, gdzie się gospodarz zgodzi, lub gdzie są kaloryfery. Droższy koszt nagrodzi lepsze jedzenie i mniejszy wydatek na opał.

Jeszcze jedno słowo—ale w postaci projektu.

Lekarz polski, któryby tu założył zakład dla chorych z uwzględnieniem wszelkich warunków hygieny, potrzeb natury mieszkańców północy, oraz opieki dla chorych, zrobiłby tu z pewnością dobry interes, bo nietylko polacy, ale i lekarze z całej Rosji nadsyłaliby mu swych chorych. Lecz nastręcza się pytanie, czy jednostajność klimatu zakopańskiego nie jest tak znaczną, żeby wystarczyć naszym suchotnikom? Rozwiązanie tej kwestji pozostawiam lekarzom. A powinniby się nad tem prędko zastanowić, bo doprawdy przysłanie mocno chorego na Riverę, szczególnie samego, jest obecnie bardzo ryzykownem.

Bron. Rajchman.

„SEKRETARZ”.

Wczoraj, czy onegdaj, przypomniała mi się, niespodziewanie wcale, stara książka, bibulasta, której już strzępków nawet niema w mojej bibljotece, a którą pamiętam, o! z jak miłem zajęciem czytało się kiedyś, dawno temu, wśród zimowej, głuchej ciszy wiejskiej.

Na wolnym ogniu palącej ciekawości nie chcę, dłużej trzymać nikogo: były to w pierwotnem i jedynem bodaj wydaniu „Wędrówki po małych drogach” Kazimierza Bujnickiego. Kędy, którędy wędrował zacny tłumacz „Psalterza”, już dziś na żaden sposób przypomnieć sobie nie mogę, ani wątku opowiadania nie pochwycę, ani zdać sobie już mogę sprawę z literackiej wartości dzieła. Została mi tylko w pamięci jedna, jedyna scena, kiedy zgromadzone w wiejskim dworze sąsiedztwo, zabawia się — grą w „sekretarza”.

Ktoś rzuca pytanie: „Jak ci się podoba kobieta emancypowana?” A ktoś, po głębokim namyśle pisze na kartce swojej odpowiedź: „Jak krem śmietankowy z musztardowym sosem!”

Jak krem śmietankowy z musztardowym sosem! Towarzystwo całe, przy głośnem odczytaniu odpowiedzi, wybucha śmiechem... a no, i ja, pamiętam

---

a bieda, proszę pani! Gdziekolwiek przyjdę, pytają: „Co pan umiesz?” A no, powiadam, umiem i to, i sio, i owo. Robiło się niejedno, zrobi się niejedno. Fachu niby określonego w ręku nie mam, ale głowę mam na karku, a nie święci garnki lepią. „I... proszę pana—słyszę ciągle — takich, to my tu mamy tysiące.” No i nic a nic, jak mnie pani tu widzisz. Dostałem posadę rządzcy domu na Piwnej. Niewieleć tam z tego było, ale lepszy rydz, niż nic. Co pani powiesz! Szewc, kundel, z trzeciego piętra, trzymał jakąś babę przez dwa tygodnie bez meldunku! Gospodarzowi kazali zapłacić karę, a mnie dali w te pędy abszyt. Ot, co jest. W lecie zarabiało się coś przy kanalizacji, a jak Pan Bóg dał ulewę i zapadnięcie kanału, to przez cały tydzień nabijałem sobie kabzę za nocne pompowanie. Płacili po dziesięć złotych gotówką! Ale w zimie roboty ustały. Żeby tak dostać jakie miejsce woźnego, albo co... Dałbym na mszę świętą i babę bym sobie ze wsi sprowadził, bo mi bez dzieciaków okrutnie ckliwo. O...

Pokiwał głową i zamilkł.

— A pani dobrodziejka, także do ogłoszeń?

— Także.

— Do szycia?

— Nie. Szukam lekcji.

— O! A toć tego codzień pełno w ogłoszeniach.

— Pełno nie pełno... Sześćdziesiąty drugi rok, proszę pana dobrodzieja, zaczęłam, a w tym wieku o wszystko trudno. Zresztą, nie mam noża na gardle, dzięki Bogu. Przez czterdzieści dwa lata udało mi się zaoszczędzić sobie jakieś pięć tysięcy...

— Rubli?...

— Nie, złotych, z których jako tako żyję. Umieściłam sumkę u pana Balcerka, rzeźnika na Starem Mieście. Poczciwości człowiek! Dziesiąty procent jak zegarek wypłaca. Potrzeby mam niewielkie, mieszkam sobie za dwa ruble miesięcznie przy familji za firanką, kawy sobie na maszynce parę razy dziennie zrobię, tak się jakoś koniec z końcem wiąże. Ale pracować jeszcze mogę i chciałabym coś od czasu do czasu zarobić, bo to, widzi pan dobrodziej, starość lubi mieć trochę grosza w kieszeni. Czasem przyjdzie do mnie w odwiedziny siostrzeniec, chłopak, jak świeca. Jest urzędnikiem w magistracie, ale pensja mu, zwyczajnie jak młodemu, nie wystarcza. „Nie masz tam ciotka trzech rubli?”—pyta. Ja czasem mam, czasem nie mam; różnie się zdarza. Ale jak mam, to daję. Przynajmniej sobie chłopak za te marne trzy ruble czasami o mnie pomyśli. Kiedyś u Wizytek spotkałam jedną z dawnych moich uczennic. Wielka teraz pani, poszła za bogatego mydlarza i karetą w dwa jabłkowite siwki jeździ. Jakoś tak się zdarzyło, że nas w tłoku ścisnęli, stałyśmy z dziesięć minut obok siebie. Wreszcie mnie poznała. Traktowała mnie z góry, widocznie myślała, że będę jej potrzebowała. „Niech mi pani da adres, to może ją umieszczę w schronieniu dla nauczycielek”—rzuciła na pożegnanie. Nie podobał mi się ton, z jakim do mnie przemawiała, rzekłam jej tedy prosto z mostu: „Dziękuję pani dobrodziejce bardzo, ale mam swój kapitalik, który mi wystarcza”. To mówiąc, dobyłam z węzełka czterdzieści groszy i dałam przy niej ślepej Agnieszce, co to siaduje odedrzwi na lewo. Niech wie, że mnie stać i na fanaberje. Tylko w ostatnich czasach ze wzrokiem jestem nie tęgo. Okulary mi się jeszcze w listopadzie stłukły, a do św. Jana, do odbioru procentu jeszcze daleko, boję się więc wydawać pieniędzy, bo mi by potem zabrakło. Mam jedną lekcję na Furmańskiej: trzy ruble za dwie godziny dziennie do trojga dzieci. Dobrzy jacyś ludziska, a szczególniej pani poczciwa z kościami. To jabłkiem poczęstuje, to konfitur przyniesie na spodeczku. Tak mnie to za serce chwyta, że czasem i po trzy godziny siedzę. Ale dzieci za jakiś miesiąc pójdą do szkoły, więc powoli sobie szukam czegoś nowego. Może pan dobrodziej, szukając dla siebie, i dla mnie spojrzy do ogłoszeń...

W tej chwili w bramie zrobił się ruch ogromny. Pachołek redakcyjny szedł z kantoru, niosąc w ręku świeży numer dziennika, mokry jeszcze i farbą drukarską pachnący. Przedostał się przez tłum oczekujący i arkusze dziennika w szafce rozlepiać począł.

Zapanowała cisza. Wspinano się na palce, aby coś zobaczyć przy mdławem świetle latarni gazowej, zawieszonej wysoko o stropu bramy. Ruchliwy jegomość, rozmawiający przed chwilą ze staruszką, poskoczył i łokciami usiłował sobie torować przejście. Wreszcie dostał się do szafki i uważnie ogłoszenia przeglądać począł. Po chwili był już z powrotem.

— Przecież! — wołał, zapinając kożuszek, jakby się do dalekiej gotował drogi.—Przecież! Mam adres! Mam! Stoi jak byk: „potrzeba woźnego do instytucji prywatnej”. Pędzę zaraz! Ale i o pani nie zapomniałem: „Nauczycielka do początków potrzebna zaraz”. Wal pani bez straty czasu! Bardzo mi było przyjemnie poznać panią dobrodziejkę. Obyśmy się tu więcej spotykać nie potrzebowali...

Wybiegł z bramy. Za nim podreptała staruszka, otulając się szczelnie w jubkę watowaną.

Nazajutrz o tej samej porze znów na podwórzu redakcyjnem gwarno było i ludno. Tak samo sapała maszyna, tak samo huczały transmisje i koła, tak samo tłum roznosicieli oczekiwał na swoją kolej, tak samo po bramie wjazdowej przechadzali się ludzie zamyśleni i milczący w oczekiwaniu na godzinę rozlepienia ogłoszeń. Jednym z pierwszych zjawił się na stanowisku ruchliwy człowieczek w kożuszku baranim. Był niezwykle osowiały. Chodził po bramie szybkiemi krokami, kombinując jakieś plany zawiłe.

Nagle stanął i w ręce klasnął. W bramę wchodziła nauczycielka staruszka.

uśmiałem się sam tak szczerze, że aż oto pytanie i odpowiedź do dziś dnia zostały mi w pamięci.

Być może, koncept ów stanowi całą okrasę „Wędrówek” Bujnickiego; w każdym razie „towarzystwa” między 1840-m a 1850-ym r. oczywiście mniej wybrednemi były co do konceptów, niż nasze „z końca wieku” zebrania rautowe. Dziś już nie radziłbym nikomu popisywać się w liczniejszem zgromadzeniu owym zapożyczonym od Bujnickiego „kremem śmietankowym”, aczkolwiek okoliczności i pokusy temu i owemu nie zabraknie.

Okoliczności, pokusy?... A tak. Stary mój egzemplarz „Wędrówek” prawdopodobnie rozszargał się gdzieś wpółzbutwiały, dziś już rzadkość bibljograficzną by stanowił, a oto przeżył i książkę i autora, kto? — „Sekretarz”.

Wznowiono go, wskrzeszono, dobyto z zapomnienia, trjumfalnie na salony wprowadzono tu, w oczach naszych, w Warszawie, w tej Warszawie, co patrzeć tylko, jak zdobędzie się na *le fin du fin*, na pantominy, ulubione w towarzyskich zebraniach Paryża, co na szpilkę wpiętą w krawat prosto, a nie z boku, patrzy drwiąco, jak na zabytek mody z czasów przedpotopowych.

Tych, co odrodzeniu starego „sekretarza” nie przyglądają się tu z nami, którzy z pewnością tak niejasne o nim mają wyobrażenie, jak o „drużbarcie” lub „marjaszu”, pośpieszam objaśnić, że „sekretarz” nie jest żadną kamizelą szalinową w kwiaty, żadnym jakimś zielonym rajtrokiem, żadną landarą o stojących resorach, żadną wreszcie tabakierką, jeno jest bardzo miłą, bardzo ciekawą i godną ze wszech miar wziętości, którą się znów cieszy—grą towarzyską.

Moda narzuciła tylko „sekretarzowi” mały, a powabny bardzo dodatek. Szanujące się towarzystwo uprawia już dziś jedynie sekretarza „z nagrodami” to jest, że osoba dająca na zadane pytanie najtrafniejszą—zdaniem obecnych—odpowiedź, otrzymuje z góry określoną nagrodę. Nagród tych, rozumie się, rozmaitość tak wielka, jak rozmaitość—pytań.

Oto przykład.

Dni kilka temu na licznem zebraniu w domu pp. mecenasowstwa K., tak zupełnie, jak w znanem wierszu Heinego:

Przy stole herbatnim w rozmowie,
O „sercu” ktoś wspomniał przypadkiem;
Prześlicznie mówili panowie,
Zaś damy wzdychały ukradkiem.

A że ten i ów, wahał się osobiście całkowite swe zdanie o „miłości i sercu” wypowiedzieć, tedy, jak chce moda, przeniesiono dyskusję do uorganizowanego na poczekaniu—„sekretarza”.

Zażądano odpowiedzi na dwa pytania:

Nr. 1. *Co czynić należy, aby zdobyć serce kobiety?*

Nr. 2. *Dla czego mężczyzna oświadcza się o rękę kobiety, nie zaś kobieta o rękę mężczyzny?*

Rozebrano kartki; ten przysiadł się gdzieś w kącie u stoliczka, ów aż do przyległego powędrował pokoju; damy pozasłaniały się wachlarzami; pomysłowy pewien młodzieniec posłał co tchu lokaja do domu po Owidjusza „*Ars amandi*”. W salonie zapanowała chwilowa, skupienia pełna, cisza.

Leżą przedemną wszystkie na pierwsze zapytanie odpowiedzi. Czytam kolejno: 1) Chcąc zdobyć serce kobiety, należy je najpierw zrozumieć; 2) Udawać, że się na nią uwagi nie zwraca; 3) Zawsze ją cierpliwie chcieć i módz wysłuchać; 4) Okazać się takim, jakim się jest w rzeczywistości i t. d. i t. d.

Ostatnia odpowiedź świadczy o pięknej szlachetności duszy piszącego, ale rada srodze, zdaje mi się, niepraktyczna; odpowiedź druga praktyczna, ale wyklucza szczere uczucie; trzecia, doprawdy, nazbyt złośliwa... I oto kwestja nierozstrzygnięta.

A rozstrzygano ją przecie od wieków. Dość wspomnieć, co pisze niezaprzeczenie kompetentny w tej mierze Owidjusz, co za zdobycie serca najbliższej krewnej Augusta na wygnanie wędrować musiał.

„Ulisses—pisze on—pięknym nie był, lecz był wymownym bardzo i— dwie boginie zaznały z jego powodu miłosnych udręczeń.” Ta zwycięzka „wymowa” Ulissesa daje wiele do myślenia...

„Jeśli— pisze na innem miejscu — purpurą tyryjską *ona* przyodziana, chwal purpurę tyryjską; jeśli z tkaniny, wyrabianej misternie na wyspie Kos, jej szata, mów, że tylko ta tkanina z wyspy Kos jej do twarzy. Jeśli od złota błyszczy cała, zapewniaj, że złoto niczem jest w porównaniu do jej wdzięków. Jeśli futra puszyste przywdzieje, zachwycaj się puszystem jej futrem; jeśli oczom twym się jawi okryta przejrzystą tuniką, wołaj: „Zapalasz we mnie miłości płomienie!” ale jednocześnie przestrzegaj troskliwie, aby się nie zaziębiła. Jeśli włosy jej rozdzielone nad czołem, nie szczędź pochwał dla tego rodzaju uczesania; jeśli fryzowana żelazkiem, zapewnij, żeś tak prześlicznie utrefionych włosów nigdy nie widział. Podziwiaj, gdy tańczy, jej ramiona; głos jej, gdy śpiewa, a gdy śpiewać przestanie, żałuj, że śpiew przecudowny urwał się tak rychło.”

A w kilkanaście wieków później dodał do „wymowności” Ulissesa trafną uwagę J. J. Rousseau. „*Co się mówi—mniejsza; główna rzecz, aby powiedzieć w porę.*” Zaś Al. Dumas (syn) dorzuca: „Nic tak nie zaleca mężczyznę w oczach kobiety, jak pewność, że ten mężczyzna kochanym był przez kobietę piękną i młodą.”

Jak widać z tego, tacy nawet, jak Owidjusz, Rousseau, Al. Dumas brali udział w generalnym „sekretarzu” wszystkich wieków i czasów, odpowiadając na pierwsze postawione w salonie mecenasowstwa K. zapytanie. Nieśmiertelna kwestja, prawda?...

Co zaś do pytania drugiego. Dano tak ostre odpowiedzi, że ośmielam się przytoczyć jedną tylko: „Mężczyzna dlatego tylko oświadcza się sam kobiecie, że gdyby kobieta zaczęła rozwodzić się ze swemi oświadczynami, nie skończyła by nigdy—gadać.”

Ale kwestję nie rozstrzyga się konceptem.

Dlaczego kobiecie oświadcza się mężczyzna? Twierdzi Owidjusz:

Quae dant, quaeque negant, gaudent tamen esse rogatae.

To znaczy: „I te co się zgadzają, i te co odmawiają, rade są zawsze bardzo, jeśli się je o względy — prosi.” Tedy przez grzeczność dla kobiet, aby im wyrządzić satysfakcję zgodzenia się lub odmówienia, oświadczają się mężczyzni kobietom.

Nie wyobrażam sobie, broń Boże, aby i ta odpowiedź zadowolniła wszystkich. Że przeto dyskusja nie zamknięta wcale, niech mi wolno będzie zaprojektować urządzenie modnej gry towarzyskiej—na szerszą skalę.

Może zechcą wziąć w niej udział—sz. czytelniczki i czytelnicy naszego pisma?

Na początek zostańmy przy dwóch pytaniach, o których właśnie mówimy. Odpowiedzi na nr. 1-szy lub nr. 2-gi, albo na obydwa pytania zechcą sz. państwo nadsyłać uprzejmie wprost do redakcji *Kurjera*, a po dwóch tygodniach, od dnia pojawienia się niniejszej propozycji, zdamy na temże miejscu sprawę z wyniku tego niezwykłego „sekretarza”.

Czy zgoda? Odpowiedzi prosimy uprzejmie podznaczać literami lub pseudonymem.

— A pani co tu jeszcze robi?

— Pewnie to samo, co i pan.

— Ba! Niech djabli porwą taką robotę! Pędzę, przychodzę na miejsce, dzwonię. „Czy tu potrzeba woźnego?” „Już zajęte”—odpowiadają. „Jakto? przecież dopiero co wyszło ogłoszenie?” „Jesteś pan dziewiąty z rzędu” — słyszę i oto zatrzaskują mi drzwi przed nosem.

— Oj, panie, wiem ja, wiem. Nachodziłam się tyle razy napróżno!

— A wszystko przez tego Marcinkiewicza. Wyobraź sobie pani, wyszedłszy ztąd, biegnę, jak strzała. Raptem widzę przed sobą Marcinkiewicza, dzierżawcę z okolic, gdzie żona przebywa. „Jak się masz!” „Jak się masz! Mam list od żony”. „Dawaj!” Rozpieczętowałem kopertę i przeczytałem list pod latarnią, najwyraźniej pod la—tar—nią, aby czasu nie tracić. Masz djabli kaftan! I przychodzę dziewiąty.

Strasznie był wzburzony.

— A pani?

— Ja także przyszłam zapóźno. Zdawało mi się, że to niedaleko, szkoda mi było pieniędzy na tramwaj, poszłam więc piechotą. Zawszeć jakaś godzina upłynęła. Znalazłam numer domu i pytam stróża, a ten mi odpowiada: „Już nie potrzeba, przysyłali z drugiego piętra, że już mają gubernantkę. Było tu takich już z dziesięć.” Cóż miałam robić! Na drugi raz już pojadę tramwajem..

A gdy pachołek redakcyjny świeży numer dziennika w szafce rozwiesił, jegomość w kożuszku i pani w jubce zaczęli szukać skrzętnie w ogłoszeniach. Potem wybiegli szybko na miasto w pogoni za swemi maleńkiemi ideałami. Może tym razem będą szczęśliwsi, może on będzie przynajmniej ósmym, a ona dziewiątą.

Jan Rutkowski.

Pierwsza bitwa.

Czyżby stosunek kardynała Lavigerie do rządu, z zapatrywaniami się partji zachowawczo-kierykalnej nie ze wszystkiem zgodny, przyczyną był długiego już milczenia, jakie nagle zapanowało w prasie francuzkiej dokoła tyle podnoszonego w swoim czasie bractwa „Pjonierów Sahary”, czyli „Braci białych”?

Przez kilka miesięcy z rzędu prasa europejska wogóle, francuzka zaś w szczególności—a zachowanie się pierwszej daje się tłumaczyć milczeniem drugiej—ani słowem o tem ze wszech miar czcigodnem nie odezwały się zgromadzeniu.

Pierwszy nawet występ braci z bronią w ręku przebrzmiał bez echa, a ktoby się o nim czegoś pragnął dowiedzieć, sięgnąćby musiał aż do *L'Estefeita* madryckiej.

Jak wiadomo, w nowo założonym rycerskim zakonie kandydaci obowiązani są przebyć pierwiastkową trzechmiesięczną próbę, a następnie dopiero właściwy nowicjat, trwający rok cały. Niespodziewano się więc przed upływem roku czynnego wystąpienia bractwa, los wszakże zrządził inaczej.

Od pewnego czasu wśród mieszkańców Biskry i okolic głuche obiegały pogłoski, jakoby arabowie plemienia „Drzemiących lwów”, znanego szeroko z dzikiej waleczności i niepohamowanego niczem zamiłowania do handlu niewolnikami, urządzili wyprawę w głąb Afryki, celem zaopatrzenia się w towar żywy.

Pogłoski te doszły do wiadomości przełożonego centralnego domu „braci białych”, brata Jana, który je z urzędu i obowiązku poniósł założycielowi i protektorowi zakonu, kardynałowi Lavigerie, upraszając o zezwolenie zmierzenia się przy sposobności z arabami. Kardynał wszakże, nie chcąc wyprawą przedwczesną narazić sławy młodego zgromadzenia i rozwiać uroku, jakim naprzód otoczyły je w mniemaniu swojem dzikie plemiona okoliczne, przyzwolenia na teraz jeszcze odmówił.

Tak stały rzeczy, gdy d. 12-go grudnia r. z. doniesiono bratu Janowi, iż przybyła do Biskry karawana beduinów z Tozry, o pięć dni drogi od tego miasta spotkała inną karawanę niewolników, prowadzoną przez „drzemiących lwów”, a zdążającą na znany targ ludźmi w Elkamieh w Trypolisie. Wedle zeznania beduinów, karawana owa składać się miała z 90-iu arabów i przeszło 200 niewolników murzynów.

Wiadomość ta zelektryzowała braci do tego stopnia, iż gremjalnie udali się z prośbą do kardynała Laviegerie, aby, nie bacząc na żadne względy, zezwolił im po raz pierwszy zmierzyć się z pohańcami. Nalegania braci odniosły nareszcie skutek, kardynał upoważnił ich do wyprawy.

Przygotowania zabrały cztery dni czasu, poczem w d. 17-ym grudnia oddział, złożony ze stu braci, odpowiednio uzbrojonych, po wysłuchaniu mszy św., opatrzony błogosławieństwem kardynała, dosiadł wielbłądów i pod wodzą brata Jana (byłego kapitana spahisów, de Vinois) ruszył w drogę.

Po 10-iu dniach uciążliwego marszu, w ciągu którego wyprawa niemało ucierpiała z powodu braku wody, przybyto nad brzegi jeziora Melzir i ztąd po dwóch dniach wypoczynku ruszono w kierunku oazy Bildulgerid, gdzie postanowiono oczekiwać niewolniczej karawany. Z oazy wysłano pierwszego kurjera do Biskry z wiadomością o szczęśliwem przebyciu drogi.

Dokonano wszakże dopiero znacznie mniejszej części zadania. Należało obecnie zachować wszelkie środki ostrożności, aby arabowie nie dowiedzieli się o bytności braci w Bildulgerid, w przeciwnym bowiem razie, uchodząc manowcami, udaremniliby całą wyprawę.

Rozesłane podjazdy trzeciego dnia przyniosły rycerzom wiadomość o zbliżaniu się karawany. Bracia tedy ukryli się w gęstym lasku palmowym i tu zamierzyli doczekać się nocy, aby pod jej osłoną napaść arabów we śnie i ułatwić sobie zwycięztwo.

Podstęp wszakże powiódł się tylko w części. „Drzemiące lwy” przed udaniem się na spoczynek porozstawiali dookoła spędzonych w jeden punkt niewolników gęste czaty, które zmieniały się co dwie godziny z regularnością zegarka.

Okoliczność ta uniemożliwiła braciom napad niespodziany i kosztowała życie 120-tu niewolników.

Około północy oddział, będący w zasadzce, podzielił się na trzy kolumny, celem uderzenia na rabusiów z trzech różnych stron. Na tle rozpalonych ognisk sylwetki czuwających arabów, rysowały się wyraźnie, na odległość zatem strzału karabinowego bracia dali do nich ognia jednocześnie. W mgnieniu oka 30 trupów powaliło się na ziemię. nie licząc rannych, pomiędzy którymi, niestety, znaleźli się i niewolnicy.

Arabowie, ochłonąwszy z przestrachu, jęli się gęsto odstrzeliwać, schroniwszy się za murzynów, z których żywy utworzyli przed sobą wał ochronny, napierani jednak z trzech stron i nie widząc możności skutecznej obrony, postanowili po krótkim oporze szukać ocalenia w ucieczce, przedtem jednak rzucili się z kindżałami na niewolników i zanim rycerze nadbiegli im z pomocą, wyrżnęli ich 120-tu. Po rzezi tej dopiero, korzystając z ciemności nocy, unieśli rannych swoich i uszli w pustynię.

W warunkach tych o pogoni oczywiście ani mowy być nie mogło i zwycięzcom nic innego nie pozostało, jak na pobojowisku, pokrytem 43-ma trupami zabitych arabów i 120-ma pomordowanych murzynów oczekiwać brzasku dnia.

Straty zakonu ograniczyły się na jednym poległym (brat Bogumił Weber, rodem z Norymbergi) i 13-tu lekko rannych.

Nazajutrz wyruszono w drogę powrotną i po dwutygodniowym marszu bracia znaleźli się znowu w Biskrze, zkąd na spotkanie ich wyszedł kardynał z krzyżem w ręku, a następnie z powodu szczęśliwie zakończonej wyprawy odprawił nabożeństwo dziękczynne.

Odbitym murzynom pozostawiono do woli: albo pozostać w Biskrze lub też powrócić w strony rodzinne. Tymczasem zajęto się nimi kosztem misji.

Zamierzano ich nawet, jako pierwszych wydartych niewoli orężem braci, przedstawić Ojcu św., dla braku jednak funduszów zaniechano tej myśli. *K. Sz.*

— W tych dniach mieliśmy już sposobność wypowiedzieć (*Warsz. Dniew.* nr. 4-ty), że kapitały russkie znajdują coraz więcej zastosowania na naszem pograniczu, dzięki czemu można mieć nadzieję, że się ono rychlej wyzwoli od kapitalistów zagranicznych i że sparaliżowanem będzie wzmaganie się żydów w życiu handlowo-przemysłowem kraju tutejszego. Stosunki handlowe między krajem nadwiślańskim a pozostałemi częściami naszego państwa coraz bardziej się umacniają i rozwijają, i należy tylko pragnąć, aby raz nazawsze ustała konkurencja w tej dziwnej formie, w jakiej się często objawiała między producentami okręgów: łódzkiego i moskiewskiego. Zaznaczyć jeszcze należy, że w roku upłynionym dał się zauważyć napływ do naszego kraju robotników russkich, którzy, czem niepodobna się nie ucieszyć, znaleźli tu dobre zarobki; z drugiej strony znaną też jest próba, zrobiona przez pewną osobę prywatną przesiedlenia pewnej liczby tutejszych rodzin włościańskich do gubernii smoleńskiej, gdzie im ofiarowano grunta. Prawdopodobnie wieść o tej próbie dała powód zagranicznym dziennikom polskim do podania niedorzecznej wieści, jakoby rząd miał zamiar zająć się przesiedlaniem włościan nadwiślańskich poczęści do Syberji, a poczęści do gubernij dotkniętych w roku 1891-m nieurodzajem.

(*Warsz. Dniewnik.*)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Dzienniki petersburskie donoszą, iż niebawem na wszystkich kolejach zaczną obowiązywać nowe taryfy od przewozu rudy, żelaza, surowca żelaznego, soli, lnu i konopi.

= Dzienniki petersburskie donoszą, iż pierwsze posiedzenie rady państwa po ferjach świątecznych nastąpi w poniedziałek d. 25-go b. m.

= *Gazeta losowań* donosi, iż Towarzystwo kredytowe kaliskie otrzymało pozwolenie na emisję listów 5% w miejsce dotychczasowych 6%, których emisja ustaje z d. 1-ym kwietnia r. b.

= Od dyrektora kolei nadwiślańskiej otrzymujemy, co następuje: „W odpowiedzi na artykuł, zamieszczony w nrze 14-ym *Kurjera warszawskiego* z d. 2 (14-go) stycznia r. b. pod tytułem „Zaliczenia kolejowe", zarząd kolei nadwiślańskiej uważa za konieczne dać następujące objaśnienie. Kasa główna kolei nadwiślańskiej wypłaca tylko listy zaliczeniowe na towary, wysyłane ze stacyj Warszawa Nadwiślańska i Praga Nadwiślańska, nie zaś kolei terespolskiej. Wypłata uskutecznia się od godz. 9½ do 1-ej, a w tym czasie liczba zgłaszających się po odbiór dochodzi codziennie do 100 i więcej osób. Dopiero w tych dniach, a mianowicie dnia 3 (15-go) b. m., wskutek nadzwyczajnego nagromadzenia się interesantów, wypłata przeciągnęła się do godz. 1-ej min. 30, lecz w dniu tym załatwiono wypłaty z 474 świadectw zaliczeniowych, w sumie przeszło 34,000 rs. Ztąd okazuje się oczywiście, że żaden z odbierających nie mógł przepędzić w kasie trzech godzin i że zatem oświadczenie p. G. C. jest nieprawdopodobnem. Korzystając ze sposobności, zarząd prosi redakcję o zwrócenie uwagi skarżących się na to, że wypłaty uskuteczniałyby się o wiele szybciej, gdyby oni sami zgłaszali się z wymaganemi poświadczeniami i plenipotencjami, ponieważ brak tych dokumentów powoduje przy okienku kasjera spory, zatrzymujące następnych interesantów, bez należytych zaś dowodów zarząd kolei nie ma prawa wypłacać zaliczeń."

= Ostatniemi czasy rozwinęło się ogromne fałszerstwo likierów francuzkich i holenderskich, spełniane przez fabryki niemieckie, zwłaszcza włocławskie i frankfurckie, które bez ceremonji umieszczają etykiety oryginalnych wyrobów na butelkach, i takie likiery przesyłają głównie do Rosji. Niesumienni kupcy, otrzymując falsyfikaty o 35% tańsze od oryginalnych likierów, chętnie przyjmowali oferty ajentów pomienionych fabryk niemieckich. Dla położenia tamy podobnemu nadużyciu, ku szkodzie nawet zdrowia konsumentów, gdyż falsyfikaty mieszczą w sobie różne chemiczne zabarwienia i smaki, przy banderolowaniu na komorach celnych likierów zagranicznych będą wymagane oryginalne faktury, czyli, że butelki z likierami wrocławskiemi, posiadające etykiety francuzkie lub holenderskie nie zostaną do handlu puszczone; tylko przy takiej manipulacji położy się tama dotychczasowemu oszustwu, fałszowanie bowiem faktur łatwiej można będzie sprawdzić.

= Wobec zwiększającego się z każdym rokiem handlu ze wschodem, znajomość języków wschodnich staje się nieodbicie dla każdego handlowca potrzebną. Z tego względu w tutejszej wyższej szkole handlowej, imienia Leopolda Kronenberga, ma być z początkiem przyszłego roku szkolnego wprowadzoną nauka języków perskiego i tureckiego.

= Z powodu, że nowa taryfa rogatkowa zwalnia właścicieli nieruchomości, położonych na terytorjum miejskiem za rogatkami, od opłaty rogatkowego przy przejeździe przez najbliższą rogatkę, za konie własne, posyłane do miasta, bądź w sprzężaju lub nie, z ładunkiem i pasażerami lub próżno, magistrat rozpoczął wydawanie odpowiednich biletów na r. b. Obywatele, pragnący takie bilety otrzymać, winni wnieść do magistratu podanie, z załączeniem dwóch marek stemplowych po 80 kop. każda i udowodnić, jaką istotnie w danej posesji posiadają ilość koni, od których podatek koński uiszczony być musi, oraz, że na tej posesji niema zaległości podatków skarbowych i opłat miejskich. Lokatorom, utrzymującym konie, prawo otrzymania rzeczonego biletu nie służy.

= Przy sprzedaży przez Towarzystwo kredytowem ziemskie majątków, które w skutek nieopłacenia rat i niezalicytowania w terminie właściwym pozostały przy Towarzystwie, wyrodziła się kwestja doniosłego dla nabywców znaczenia: w jaki mianowicie sposób pobieraną ma być opłata stemplowa od sprzedanego majątku, z opłatą pojedyńczego, czy podwójnego stempla? Towarzystwo kredytowe uważało, iż ponieważ z ustawy swej nie może wchodzić w posiadanie na własność majątków, przeto też i majątek pod jego zarządem czasowo będący stanowi rodzaj zastawu, od przyjęcia którego żadna opłata szacunkowa pobieraną być nie może. Izby wszakże skarbowe na kwestję tę inaczej się zapatrywały. W wynikłym z tego tytułu sporze odwołano się do senatu, który rzecz ostatecznie roztrzygnie. Niemniej Towarzystwo kredytowe w kontraktach obecnie z nabywcami zawieranych, zastrzega sobie opłatę podwójnego stempla szacunkowego, o ile naturalnie zapatrywanie izb skarbowych znajdzie potwierdzenie w decyzji senatu.

= Sesja tutejszego zgromadzenia piekarzy odbędzie się d. 26-go b. m., o godzinie 5-ej po południu, w gmachu magistratu. Omawianą będzie między innemi kwestja osiągnięcia jaknajwiększej zniżki cen chleba, jak również projekt, podniesiony przez jednego z właścicieli piekarni parowych, co do wyznaczenia dla każdej z piekarni parowych, poszczególnych dzielnic miasta, w którychby mogły wyłącznie wyroby swe sprzedawać, konkurując jedynie z piekarniami, nie posiłkującemi się przy wyrobie pieczywa żadnemi maszynami. Zdaniem projektodawcy ma to wpłynąć nader dodatnio na zniżkę cen produkowanego mechanicznie pieczywa, gdyż znacznie zmniejszy się koszt rozwożenia go po gospodach, przy tej samej ilości produkcji.

= Taryfa wodociągowa ustanawia opłatę za wodę od lokali szkolnych według wodomiaru, ewentualnie zwalnia od tej opłaty klasy z ławkami szkolnemi. W wypadkach, gdy podczas robienia pomiaru lokali szkoła już istniała, przepis ten uwzględniony i zastosowany został, gdy zaś lokal przeznaczono na szkołę po ukończeniu pomiaru, osoby interesowane winne wystąpić do magistratu z odnośną deklaracją dla pozyskania przysługującej według taryfy ulgi.

= Ruch ludności w ciągu zeszłego tygodnia był następujący: zmarło 223 osób (108 kobiet); najwięcej ofiar zabrało zapalenie płuc (w znacznej części jako następstwo grypy), a mianowicie 40; suchoty 34, zapalenie mózgu 16; nieżyt kiszek 11; z chorób zakaźnych: błonica 12, szkarlatyna 6, ospa 1, odra 1 i tyfus 1; samobójstw było 2, zabójstwo 1; w 44 wypadkach przyczyna zgonu nie została wskazaną; urodziło się 270 dzieci, a w tej liczbie 30 nieślubnych; małżeństw zawarto 75.

= Obrońca prokuratorji, adwokat Kasprycki, ogłasza o spadku wakującym po Marji Paulinie z Rejfów Hennekowej, zmarłej w listopadzie 1890-ym r., a sędzia pokoju 8-go rewiru po Michale Maczewiczu.

= Za nieprzemianowanie nazwisk żon, czyli niedopełnienie t. z. aktu złączenia 150 izraelitów tutejszych stałych mieszkańców skazano w drodze administracyjnej na ogólną sumę 300 rs.

= Wskutek opinii delegacji, wyznaczonej przez zarządy miejski i policyjny do sprawdzenia stanu taboru przedsiębiorcy oczyszczania miasta, p. Frontowi polecono niezwłocznie przystąpić do uporządkowania tegoż taboru.

= Wczorajszy rozkaz miejski zamieszcza karę, na jaką skazani zostali przedsiębiorcy oczyszczania miasta za niedokładne spełnianie warunków konraktu Tym razem kara jest dość wysoką, wynosi bowiem 275 rs.

= Od dawna istniejący projekt przebudowy budynku w ogrodzie Krasińskich, zajętego na zakład mleczarski, ma się niebawem urzeczywistnić.

= Na posiedzeniu sobotniem rady uniwersyteckiej wydziału prawnego p. A. Jakób Mine otrzymał stopień kandydata praw po obronie rozprawy na temat „Moc prawna wyroków sądowych w procesie cywilnym".

= Z literatury.

* *Niwa*, rozpoczynająca 21-szy rok swego wydawnictwa, pomieszcza w pierwszym tegorocznym numerze nader zajmujący artykuł o „Mateuszu z Krakowa", słynnym uczonym i biskupie z wieku XIV-go, oparty na świeżej rozprawie doktorskiej p. Teodora Sommerlanda z Frankfurtu, a skreślony wytrawnem piórem Al. Rembowskiego.

Publicysta nasz, streszczając pełną nieznanych szczegółów rozprawę Sommerlanda, oddaje tu zasłużony hołd „sumienności" nauki niemieckiej, która, dzięki młodemu historykowi niemieckiemu, zwraca nam najniespodzianiej tego pisarza rozgłośnej sławy i niepokalanego żywota kapłańskiego i to wówczas, gdy nietylko niemcy, jak Hautz i Ulmann, lecz nawet i wielu z naszych historyków literatury (np. Wiszniewski) nie przywiązywało żadnej wagi do pogłosek o jego pochodzeniu.

W tymże samym numerze dwutygodnika rozpoczął p. Kazimierz Pułaski druk ciekawej rozprawy „Z korespondencji Jerzego Mniszcha", a p. Kazimierz Gliński pomieścił wesołą „Historję prawdziwą o panu podsędku Pawłowskim i małżonce onegoż".

Na inne artykuły w tym numerze złożyły się pióra pp.: Józefa Keniga, Witolda Załęskiego, dra J. Banzemera, Ant. Donimirskiego i innych.

* *Gazeta rzemieślnicza* z początkiem r. b. uległa znacznej reformie; zaznaczamy to z wielką przyjemnością, bo reforma rzeczona uwydatniła się w kierunku pożądanym i na prawdziwą korzyść pismu wypaść musi.

Ugrupowane nieco odmiennie siły wydawnicze i redakcyjne *Gazety* wlały w nią sporą dozę życia i zespoliły, że tak powiemy, o wiele więcej z tą sferą czytelników, której służyć jest przeznaczoną.

Pierwsze tegoroczne numery o zwrocie powyższym przynoszą niezaprzeczone świadectwo.

Program znajduje korzystne potwierdzenie w dalszej treści pisma, wprowadzenie zaś umiejętnie opracowanych działów, jak również rysunków, odtwarzających celniejsze wzory wyrobów różnych kunsztów, jest nowością, świadczącą o wielkiej staranności obecnej redakcji.

Artykułu, zamieszczonego w n-rze 1-ym p. t. „Specjalizacja", pomimo jego formy popularnej, nie powstydziłby się i poważny dziennik ekonomiczny; rysunki odtwarzające: maszynkę do toczenia pił i wyroby artystyczne ślusarskie nic nie pozostawiają do życzenia.

Że w stosunku do podniesienia się wartości pisma pójdzie i poczytność jego, o tem nie wątpimy.

= Rzadkość bibljograficzna.

W tych dniach mieliśmy sposobność obejrzenia wielkiej rzadkości bibljograficznej.

Jest nią minjaturowych rozmiarów „Nowy testament", drukowany petitem i wydany w r. 1628-ym w Amsterdamie przez Teodora Bezy.

Książka ta w oryginalnej spółczesnej oprawie opatrzona jest literami S. L. i wyciśniętym rokiem 1635-ym, a na jej kartach wewnętrznych mieści się w języku polskim genealogja rodziny Lubienieckich, własną ręką Stanisława Lubienieckiego nakreślona.

Posiadaczem owej książki jest p. Mathias Bersohn, który ją podczas podróży zeszłorocznej za granicą odnalazł.

Przywiózł także pan M. B. z Hagi odfotografowane dwa portrety Lubienieckich, w której to rodzinie kilku członków odznaczyło się na polu nauk i sztuk pięknych.

Właściciel pomienionych zabytków pisze obecnie studjum o rodzinie Lubienieckich i pracę swą zamieścić ma w jednem z tutejszych czasopism.

= Z teatru.

* Repertuar teatrów warszawskich na tydzień bieżący tak się przedstawia:

Teatr Wielki:

Dzisiaj: „Gizella" (występ panny Cornalba); jutro: „Baron cygański" i „Wieszczka lalek" (występ panny Cornalba); wtorek: „Moc przeznaczenia" (występ pani Gini-Pizzorni i p. Gambarelli'ego); środa: „Żywy posąg"; czwartek: „Złoty cielec", akt trzeci „Rigoletta" i „Rycerskość wieśniacza" (występ pani Gini-Pizzorni i p. Gambarelli'ego); piątek: „Symplicjusz" i „Wieszczka lalek" (występ panny Cornalba); sobota: „Beata" (wznowienie) i „Rycerskość wieśniacza (występ pani Gini-Pizzorni i p. Gambarelli'ego); niedziela: „Gizella" (występ panny Cornalba).

Teatr Rozmaitości:

Dzisiaj: „Bawidełko"; jutro: „Oj mężczyźni, mężczyźni"; wtorek: „Bawidełko"; środa: „Safanduły"; (debiut p. Waroczewskiego); czwartek: „Bawidełko"; piątek: „Honor"; sobota: „Koniec Sodomy" (pierwszy raz); niedziela: „Koniec Sodomy".

Teatr Mały:

Dzisiaj: „Człowiek o stu głowach" i „Węglarze"; jutro: widowisko zawieszone; wtorek: „Człowiek o stu głowach" i „Węglarze"; środa: „Człowiek o stu głowach" i „Węglarze"; czwartek: „Człowiek o stu głowach" i „Węglarze"; piątek: widowisko zawieszone; sobota: „Człowiek o stu głowach" i „Węglarze".

* Jutro w teatrze Rozmaitości komedja Zalewskiego „Oj mężczyzni, mężczyzni".

* Wczoraj na scenie teatru Rozmaitości odbyła się próba pamięciowa z dekoracjami ze sztuki Sudermana „Koniec Sodomy".

Sztuka ta daje pole popisu pp.: Rakiewiczowej, Marczelównie, Czakównie i Trapszównie; oraz pp.. Ładnowskiemu, Rapackiemu, Ostrowskiemu, Szymanowskiemu, Leszczyńskiemu, Kotarbińskiemu, Prażmowskiemu i Wolskiemu.

Premjera w nadchodzącą sobotę.

* W poranku p. Władysława Przedpełskiego przyjmie też udział p. Władysław Szymanowski, który wypowie monolog humorystyczny.

* Dyrekcja otrzymała w przekładzie sztukę Ibsena „Doktór Stögman" *(Volksfeind)*, przeznaczoną dla Rozmaitości.

═ U chemików.

Na wczorajszem posiedzeniu sekcji chemicznej poruszono kilka nader interesujących przedmiotów.

Naprzód mówił p. Plewiński o prochu bezdymnym.

Referent, zaznaczywszy zmiany w użyciu broni palnej, w czasach ostatnich wprowadzone i wypływającą ztąd konieczność zarzucenia prochu saletrowego, którego ulepszenie, doprowadzone do maksimum, nie mogło już być posuniętem dalej, uwydatnił usiłowania, jakie ku odnalezieniu nowego materjału palnego czynione były.

W zajmującym swym wykładzie prelegent przeszedł następnie do części składowych prochu bezdymnego, którego główną podstawę stanowi bawełna strzelnicza.

Własności wybuchowe tej ostatniej były już znane oddawna, niemniej trudność stosownego zmodyfikowania jej siły stanowiła właśnie przeszkodę w zastosowaniu bawełny do celów żądanych. Z czasem i tą przeszkodę usunięto przez odnalezienie czynnika neutralizującego. Przy różnorodności fabrykacji samego prochu bywa on też różnym i stanowi tajemnicę wyrobu. Podstawą prochu wyrabianego w Niemczech jest bawełna strzelnicza i nitrogliceryna, we Francji bawełna i kwas piklinowy, a domieszka owego trzeciego tajemniczego środka występuje zawsze jako dopełnienie, rozstrzygające o sile i dobroci produktu.

Recepty wreszcie mnożą się co chwila i każdy kraj posiada dziś swą własną, przez wynalazcę zastosowaną. Proch bezdymny nie jest znów tak czystym, ażeby żadnego śladu po sobie nie pozostawiał. Wybuch jego wytwarza blady obłok, a co więcej woń wysoce nieprzyjemną. O różnicy siły, zachodzącej pomiędzy różnemi gatunkami prochu, przyjętemi w rozmaitych krajach, mówiliśmy już niejednokrotnie.

Również zajmujący przedmiot poruszył p. Kolendo, w pogadance o własnościach gumy.

Z obszernego tego wykładu zaznaczamy tylko, iż niełatwa do ocenienia na pozór jej dobroć zależy przeważnie od sposobu produkcji kauczuku, a właściwie miejsc, zkąd tenże pochodzi.

Pierwsze miejsce zajmuje tu produkt z Brazylji pochodzący, posiadający 31% samego kauczuku, 57% wody, 2% ciał białkowych; drugie wschodnio-indyjski, ostatnie przywożony z Afryki.

Ciekawe wreszcie słowo wypowiedział p. Leppert o ostatnich badaniach nad własnościami węgla grafitowego.

Doświadczenia wykazały, że grafit jednego i tego samego składu mineralogicznego i chemicznego, pod wpływem kwasu azotowego wzdyma się lub pozostaje bez zmiany.

Pierwszy z nich daje się łatwo sproszkować, a własność ta jego rozstrzyga, iż może być również zastosowanym do przemysłu farbiarskiego, co, jeśli dalsze badania stwierdzą, będzie odkryciem nie małej wagi.

═ Kryte czy wapniarki?

Zarząd kolei wiedeńskiej, uwzględniając potrzeby ruchu, zwiększającego się z każdym rokiem, stara się o stosowne powiększenie sił przewozowych, a co zatem idzie, i taboru towarowego.

Oprócz więc postanowionego zwiększenia liczby węglarek, które jak donosiliśmy, już w znacznej części przez fabrykę Lilpopa i Rynghofera dostarczono, a również i wagonów krytych, postanowił zakupić w r. b. odpowiednią liczbę wagonów specjalnych do przewozu wapna, tak zwanych wapniarek.

Po gruntownem jednakże zbadaniu kwestji, przedstawiciele służb: ekspedycyjnej, ruchu i mechanicznej przyszli do przekonania, że zaopatrywanie kolei w wagony specjalne do przewozu wapna, wobec niezbyt licznego taboru wagonów krytych, nie odpowiada celowi, dla tego też za uprzednią zgodą dyrekcji zarządzili próby ładowania wapna w wagony kryte.

Próby, o jakich mowa, dokonane zostały na stacji Rudniki, wobec kompetentnych przedstawicieli: służby ruchu, ekspedycji i właścicieli zakładów wapiennych i wykazały, że naładowanie wagonu krytego wymaga 15 minut dłużej czasu, aniżeli naładowanie wapniarki.

Ponieważ pomimo to, opinja biegłych oświadczyła się za wagonami krytemi, okoliczność ta wywołała pewne niezadowolenie ze strony właścicieli pieców wapiennych.

Nezadowolenie to jednak za słuszne uważanem być nie może.

Wprawdzie i dziś wapniarki wrazach koniecznych nadawały się do ładowania cegły, drobnego żelaztwa i w ostateczności nawet pod ładunek zboża— jednakże wagony kryty wysokie, o większej sile nośnej, jakie właśnie kolej wiedeńska w latach ostatnich nabywa, nadają się również pod wszelkiego rodzaju transporty, a nadto zabezpieczają je o wiele lepiej od zmian atmosferycznych, niż wagony wszelkiego innego rodzaju.

Nie można wątpić, że większość zainteresowanych, wniknąwszy w istotę rzeczy głębiej, podzieli opinję dyrekcji kolei i uzna ją za pożyteczną, choćby z tego względu, iż zaradzi ona brakowi tej kategorji wagonów, których zapotrzebowanie jest zawsze wielkie, a brak których nie jednemu z przemysłowców dotkliwie czuć się dawał i daje.

═ „Osobliwości".

Przedsiębiorcy rozmaitych „osobliwości" literalnie uczynili najazd na Warszawę.

W kilku punktach miasta otwarto gabinety magiczne, panoramy, wystawy olbrzymów i t. p.

Obecnie zjechało i „muzeum", uzupełniające obfity zastęp przedsiębiorstw, ugruntowanych na ciekawości maluczkich.

═ Walka o losy.

Kolektury loteryjne sprzedające obecnie losy do pierwszej klasy, znajdują się w oblężeniu.

W dniu wczorajszym przy ulicy Marszałkowskiej z pomiędzy tłumu walczących o losy, wyniesiono dwie omdlałe kobiety.

W głównej kolekturze przy ulicy Bednarskiej pod nr. 23, sprzedaż, wobec nadzwyczajnego napływu graczów, odbywa się przy interwencji czterech stójkowych i rewirowego.

Tłumy, dla otrzymania losów, wydawanych od godziny 2-ej po południu, schodzą się od wczesnego rana.

Fortuna nie może się uskarżać na brak adoratorów...

═ Nasi aeronauci.

Dwaj warszawcy naśladowcy Leroux'a, pp. Dzikowski i Drewnicki nie próżnują.

Pierwszy popisuje się ze spadochronem w Krymie, zaś drugi pod kierunkiem impresarja objeżdża Włochy.

Podobno obadwaj cieszą się powodzeniem i jak dotąd... zdrowiem.

═ Z Teheranu.

Przed trzema laty, uczeń dentystyczny p. Józef Sternglatt, dla ukończenia nauki wyjechał do Paryża.

Od tego czasu rodzice o dalszych losach młodzieńca już nie otrzymali żadnej wiadomości.

Dopiero w tych dniach nadszedł list z Teheranu od S., który donosi, iż idąc za namową jednego z urzędników ambasady perskiej w Paryżu, udał się do stolicy Persji.

Coraz liczniejsza kolonja europejska, a jednocześnie wzmagająca się cywilizacja teherańczyków, zapewniła dentyście powodzenie.

Na potwierdzenie ostatniego, młody człowiek nadesłał rodzicom okrągłą sumkę, pochodzącą z oszczędności.

═ Kwestja benedyktyńska.

Na wieść o pożarze, jaki dotknął znany klasztor w Fécamp, tutejsi handlujący czemprędzej podnieśli cenę likieru.

Z zawiadomień, nadesłanych składnikom, okazuje się jednak, iż podwyżka owa jest bezzasadną, do czasu bowiem wyczerpania znajdujących się w Fécamp olbrzymich zapasów „benedyktynki", fabryki będą odrestaurowane i w ruch puszczone.

═ Dziki.

Przedwczoraj przewożono w umyślnie zbudowanej klatce 4 dziki (dwa odyńce i dwie maciory) oraz 6 warchlaków.

Kolekcja ta doskonałych okazów pochodzi z gub. grodzieńskiej i została nabyta przez p. von Halmana, właściciela dóbr i lasów na Szlązku w okolicy Bytomia.

Dziki będą osadzone w specjalnie urządzonym ostępie dla rozpłodu.

Przy przewozie towarzyszyło dzikom dwóch dozorców.

═ Son letargiczny.

Dwunastoletnia Anna Kwiecińska, córka furmana z Mokotowa, chorując na tyfus, zapadła w piątek wieczorem w sen letargiczny.

Kompletny tężec czynił wrażenie śmierci i rodzice zajęli się ubieraniem dziewczynki, jako zmarłej.

Dopiero felczer, wczoraj rano przybyły, wyraził powątpiewanie co do śmierci dziecka.

Wezwano więc lekarza, zanim ten jednak się zjawił, Kwiecińska, po 18-tu godzinach zupełnej nieruchomości, zaczęła oddychać.

Po tym śnie letargicznym nastąpiło przesilenie i Kwiecińska jest zdrowsza.

═ W roli donżuana.

Przybyła w dniu wczorajszym pani S. z Częstochowy, z przerażeniem spostrzegła po opuszczeniu wagonu brak torebki, mieszczącej około 200 rs. i klejnoty wartości z górą 300 rs.

Kradzież spełnił jakiś młody współpasażer, który wsiadł w Koluszkach i usiłował zabrać bliższą znajomość, w charakterze podróżującego donżuana.

Złodziej-donżuan opuścił pociąg w Grodzisku, chociaż, jak się zdaje, bilet miał wykupiony do Warszawy.

+ W Płocku, jak donoszą do *Warsz. Dniewn.* z inicjatywy miejscowego inspektora lekarskiego ma powstać instytut szczepienia ospy, wraz z hodowlą cieląt dla produkowania limfy.

+ Budżet m. Moskwy na r. b. wykazuje w dochodach 8,127,826 rs., w wydatkach 8,183,459 rs.

+ W tych dniach oddaną zostanie do użytku nowo-przebudowana część dworca na stacji Łowicz. Koszt robót, wynikłych wskutek powiększenia kancelarji zawiadowcy stacji i telegrafu, wyniósł około 2,500 rs.

+ Na stacji Sosnowice oddaną została do użytku dzierżawcy miejscowego bufetu lodownia, brak której, zwłaszcza w Sosnowicach, jako miejscowości, sprowadzającej wszelkie produkty z Warszawy lub z zagranicy, dotkliwie odczuwać się dawał. Koszt pobudowania jej wyniósł z górą 1,000 rs.

+ Wspomnienie pośmiertne.

D. 31-go grudnia r. z. w dobrach swych zmarł po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony św. sakramentami, ś. p. Roman Ogończyk Kuczborski, właściciel dóbr Zagajew w kaliskiem.

Zwłoki d. 4-go b. m. odprowadzono na cmentarz parafjalny w Warcie.

Zmarły, urodzony w r. 1827-ym z ojca obywatela ziemskiego i matki hr. Dunin z domu, otrzymał wykwintne wychowanie i wykształcenie pod okiem stryja matki, arcyb. Marcina Dunina; ukończywszy je, osiadł w kaliskiem, gdzie nabył dobra Zagajew.

Ożeniony dwukrotnie 1-o voto z ś. p. hr. Miączyńską i 2-o voto z hr. Skórzewską, zmarły pozostawił czworo dzieci.

+ Echa nieszawskie.

Korespondent nasz pisze d. 21-go b. m.:

„Mróz od kilku dni trzyma się w granicach od 9 do 13° R.

Nareszcie pożądana komunikacja przez Wisłę od onegdaj otwarta.

Drogi okoliczne poprawiły się dla sanny.

Influenza znacznie osłabła

Projektowana budowa odnogi kolejowej, mającej łączyć nasze miasto z linją główną, odłożona z powodu, iż nastręcza zbyt wiele przeszkód, wymaga kosztownego zniwelowania powierzchni i łuków.

Natomiast zatwierdzono i wyznaczono odpowiedni fundusz na urządzenie trzech przystanków:

1) Między stacjami Nieszawą a Włocławkiem (odległość 21 w.) na majątku Lubanie.

2) Kowalem a Ostrowami (odległość 23.3 w.) na majątku Kaliski.

3) Pniewem a Łowiczem (odległość 24.9 w.) na majątku Jackowice.

Na całej linji kolei wiedeńskiej są to stacje wyjątkowe, będące od siebie w znacznem oddaleniu, budowa więc przystanków oddawna była pożądaną.

Niezłe pole zarobku, jak na czas obecny, otworzyło się dla włościan bliższych i dalszych okolic, posiadających konie.

Przedsiębiorca, p. Maliniak, zakontraktowaną dostawę kolejową na 10,000 szt. podkładów dębowych, ciętych z lasów majątku Krzywosądze, uskutecznia codziennie, dowożąc materjał na place stacji kolejowej.

Na konia siły średniej ładują 5 do 6-iu podkładów, na parę koni 12—13, z płacą 29½ kop. od sztuki".

+ Echa górnicze.

Z Dąbrowej górniczej korespondent nasz pisze, iż towarzystwo kopalń i hut cynkowych projekt swój budowy hut cynkowych nowego systemu w Sławkowie przy walcowni cynku, zmieniło w ten sposób, że

huty te budować się będą w Dąbrowie na kolonji Reden.

Budowa rozpocznie się natychmiast, piece zaś cynkowe obecnie istniejące, nie przestają być czynne.

Co się zaś tyczy nowej walcowni cynku, budowa jej odłożoną zostaje na czas dłuższy, z powodu iż zapotrzebowania na cynk w płytach, jako też i cena, są bardzo znaczne.

Eksploatacja zaś węgla kamiennego a raczej roboty przedwstępne oczyszczenia starych szybów i odkrywek już się rozpoczęły z całą energją.

W tych dniach w zakładach Huta Bankowa przytrafił się wypadek tragiczny.

Na robotnika, zatrudnionego wywożeniem sztuki roztopionej z wielkich pieców, wywróciła się wanna z taką sztuką.

Nieszczęśliwy, za życia upieczony, zmarł po 2 godzinnych strasznych cierpieniach.

W tych dniach stowarzyszenie spożywcze „Nadzieja" otwiera trzecią filję we wsi Niwka, wkrótce zaś urządza czwartą we wsi Zagórze.

+ Echa częstochowskie.

Korespondent nasz pisze d. 17-go b. m.:

„Orkiestra włościańska pod dyrekcją p. Rogacza ze Skały pod Ojcowem w przejeździe do Warszawy i Petersburga zatrzymała się w naszem mieście i wystąpiła, począwszy od 14-go b. m., z kilkoma koncertami w sali p. Skupińskiego.

Koncerty te jednak w naszym zaspanym grodzie nie cieszyły się wielką liczbą słuchaczy.

Trochę lepiej powiodło się monologiście p. Arturowi Zawadzkiemu, który wystąpił u nas wczoraj w sali resursy obywatelskiej ze szczodrym, chociaż dość znanym programem.

Naczelnik powiatu częstochowskiego ogłasza, iż posiada jeszcze przeszło sto biletów na loterję na korzyść głodem dotkniętej ludności.

Zwyczajem lat dawnych rada powiatowa dobroczynności publicznej ogłosiła, iż zamiast powinszowań noworocznych, przyjmować będzie datki pieniężne na korzyść ochronek miejscowych.

W składce tej przyjęło udział 56 osób, a biedni zyskali 67 rs."

+ Zabójstwo z figlów.

Korespondent nasz z Płocka donosi:

„We wsi Wielgie, pod Dobrzyniem nad Wisłą, w d. 10-m b. m., w miejscowej karczmie, jak zwykle, w niedzielę, młodzież wiejska używała zabawy.

Podczas gdy w karczmie zabawa szła jak najweselej, dwaj 13-letni chłopcy: Jan Podlaś i Stanisław Walczak, wyszli przed karczmę i poczęli się próbować.

Z początku były to żarty, następnie jednak zapaśnicy poczęli na serjo bić się, a rozgniewany Podlaś, iż jego towarzysz powalił go na ziemię i przygniótł kolanami, podskoczył do Walczaka i nożykiem zadał mu śmiertelną ranę w lewy bok, tak, że Walczak na trzeci dzień zmarł."

+ Zagadkowe morderstwo.

W pow. rzeczyckim, w pobliżu wsi Rutki, mieszkał oddawna niejaki Jupata.

Miał on kilka włók gruntu i uchodził za człowieka zamożnego i skrzętnego gospodarza.

Przed kilku dniami Jupata udał się do Rzeczycy dla odebrania należnej mu niewielkiej sumy.

Tymczasem minął dzień jeden, a Jupata nie wracał.

Zaniepokojona żona wieczorem dnia następnego ujrzała z przerażeniem wracającego konia z sankami, ale bez właściciela.

Nim jednak zdołała wybiedz na dziedziniec, łuna ogromna oświeciła okna chaty.

To gumno wraz z całym tegorocznym zbiorem stało w ogniu.

Wszelki ratunek był niemożliwy i budynek spłonął ze szczętem.

Gdy nazajutrz w zgliszczach przetrząsać zaczęto, szukając kawałków żelaztwa, znaleziono przypadkiem na wpół zwęglony tułów ludzki bez głowy, rąk i nóg.

Jupatowa poznała w tych szczątkach swego męża, którego powrotu napróżno oczekiwała.

Przypuszczać należy, iż jacyś niewiadomi dotąd złoczyńcy w okrutny sposób pozbawili życia Jupatę, a następnie wrzuciwszy trupa do gumna, podpalili budynek dla zatarcia śladów zbrodni.

Głośne to morderstwo dotąd jeszcze pozostaje tajemnicą.

Zbrodniarzy pomimo energicznego śledztwa wykryć nie zdołano.

+ Potworna zbrodnia.

O potwornej zbrodni donoszą *Kaliszaninowi* z Koła.

Oto K., przybłęda z gub. grodzieńskiej, w biały dzień rozwalił tam grób rodziny K., poczem wyrwawszy podwoje żelazne grobu rodziny P., wszedł do środka i otworzył trumnę zmarłej przed kilku laty młodej osoby.

Uczynił zaś to dla wyjęcia ze skieletu dwu zębów w celach gusłarskich.

+ Pożar młyna.

Pod Kiszyniowem zgorzał wielki młyn parowy Brodzkiego. Straty wynoszą około pół miljona rubli.

Niedawno zgorzał olbrzymi młyn tejże firmy w Kijowie.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 27-go stycznia, o godz. 5-ej po południu, w Towarzystwie dobroczynności, odbędzie się posiedzenie członków wydziału egzaminacyjnego i wsparcia.

— D. 27-go stycznia, o godz. 11-ej przed południem, w lokalu resursy obywatelskiej, odbędzie się posiedzenie członków zarządu kasy zaliczkowo-wkładowej emerytów warszawskich.

— D. 27-go stycznia, o godz. 6-ej po południu, w sali magistratu, odbędzie się sesja urzędu zgromadzenia starszych felczerów.

— D. 27-go stycznia, w zarządzie artylerji fortecznej w Nowogieorgiewsku, odbędzie się licytacja na dostawę w ciągu roku od d. 13-go marca produktów dla wojska.

— D. 27-go stycznia, o godz. 12-ej w południe, w warszawskim okręgowym zarządzie intendentury, odbędzie się licytacja ponowna na dostawę węgla kamiennego dla piekarni wojskowych warszawskich: miejskiej 19,000 pudów i w cytadeli 21,000 pudów, oraz dla młyna na Powązkach 50,000 pudów, dla młyna w Iwangrodzie 7,400 pudów albo 82 sążeni drzewa; warunki licy acyjne pozostają te same, co przy pierwszej licytacji w d. 28 ym z. m.

Ceny bieżące.

(Korespondencje własne *Kurjera warszawskiego.*)

Kalisz 15-go stycznia.

Obecnie płacą u nas za korzec: pszenicy rs. 8.50, żyta rs. 8, jęczmienia rs. 4.50—5, owsa (160 f.) rs. 4.20, kartofli rs. 2.50.

Funt chleba pytlowego kop. 5, razowego kop. 3¾, masła 28 kop.

Funt mięsa wołowego kop. 8—10, cielęciny 8—9 kop., wieprzowego 10 kop., skopowego 7—8 kop., stosownie do gatunku.

Robotnik pieszy otrzymuje dziennie 45 kop., za parę koni rs. 3.25 dziennie. *k.*

*

Miechów 10-go stycznia.

Pszenica w większej ilości dostawiona była, niż żyto. Dostawiono około 300 korcy zboża. Usposobienie wogóle słabsze, niż na targu poprzednim. Żyto wogóle więcej poszukiwane, niż pszenica. Z powodu odwilży, dostawiono mniej. Drogi bowiem są bardzo złe w całym powiecie.

Pszenica wyborowa od rs. 7.75—8, średnia biała lub czerwona od rs. 7.30—7.50. W niższych gatunkach drobna rs. 7—7.30.

Żyto w równej prawie cenie, jak pszenica, i usposobienie mocniejsze, niż poprzednio.

Wyborowe od rs. 7.50 do 7.80, średnie od 7.30 do rs. 7.50.

Jęczmień wyborowy browarny od rs. 5.20 do rs. 5.40 dość poszukiwany; średni od rs. 4.90—5.15.

Owies na wagę za korzec 140 f. płacą na dostawę (do kolei, zkąd wywożony bywa do Sosnowca i Dąbrowy) od rs. 2.75 do rs. 3, zaś na targu o parę kopiejek drożej. Na miarę u włościan płacony bywa do rs. 3.20—3.30 za korzec.

Kartofle amerykany i szampiony na użycie chwilowe za korzec na wagę lub miarę po rs. 2.50. Dabery na przechowanie po rs. 2.90 i rs. 3 za korzec.

Gryka po rs. 7 za korzec, sprowadzana z Cesarstwa.

Groch, sprowadzany z Cesarstwa, nie przywożony bywa wcale na targi. Włościanie kupują go od handlarzy, płacąc po rs. 9.50 za korzec.

Kasza jaglana korzec 15 rs., gryczana 52 kop. garniec; przywożą ją ze Słomnik i Skały, gdzie mieszczanie, trudnią się jej wyrobem.

Nabiał obecnie tani: mleko słodkie kwarta 5 kop., masło niesolone rs. 2.80—3 garniec, solone świeże rs. 2.50 do 2.60, jaja rs. 1.25—1.35 kopa.

Mięso wołowe z wołów opasowych, sprowadzanych z Cesarstwa lub dalszych okolic kraju, po 10 kop. za funt, cielęcina po 8 kop., baranina 11, wieprzowina 12, słonina 18 kop.

Chleb pytlowy 4½ kop., razowy 2½.

W miasteczku Słomniki, w pow. miechowskim, leżącym przy granicy, ceny mięsa są niższe: wołowina 9 kop., cielęcina 8, baranina 11, lecz gatunki gorsze.

Na ostatnim targu dowóz zboża był większy, niż w Miechowie. Ceny jednakowe. *M.*

ZE ŚWIATA.

× **Tragedja miłosna.** W zeszłym roku stojący załogą w Stanisławowie, porucznik artylerji austrjackiej, Wilhelm Latt, zawarł z pewną dziewczyną znajomość, która wkrótce przerodziła się w stosunek bliższy i nie została bezowocną. Przed ciągłemi wymaganiami kochanki chroniąc się Latt, wyrobił sobie tranzlokację do Lublany i tu oświadczył się wkrótce o rękę, jednej z najpiękniejszych dziewcząt miejscowych, której wzajemność umiał pozyskać. O dawnym romansie zapomniał już, gdy oto na kilka dni przed ślubem, zjawiła się u narzeczonej porucznika z dzieckiem na ręku, uwiedziona przez Latta w Stanisławowie dziewczyna, prosząc jej, aby od zamiaru poślubienia uwodziciela odstąpiła i nie zabierała ojca dziecku. Wzruszona łzami dziewczyny, narzeczona przyrzekła wypełnić jej prośbę i nazajutrz ciało jej dobyto z rzeki. Wkrótce potem i Latt odebrał sobie życie.

× **Za przykładem prowincji.** Jeszcze przyczynek do burzliwej wtorkowej sceny w parlamencie francuzkim. Do tej pory, zdawałoby się, we Francji prowincja naśladowała Paryż, od niedawnego czasu jednak rzeczy dzieją się na odwrót. I tak, gwałtowny wybuch Constansa jest tylko plagjatem sceny, rozegranej przed tygodniem na posiedzeniu rady departamentalnej w Carcassonie, stolicy departamentu Aude. Na posiedzeniu tem przyszło do sprzeczki pomiędzy radzcą Tondi de Nort a prefektem Beresini Vico, w czasie której, dotknięty do żywego prefekt, porwał się ze swego miejsca i podbiegłszy do Norta uderzył go w twarz pięścią. Atak ten hasłem był do walki ogólnej, utworzyły się na poczekaniu dwie partje, które zawzięcie uderzyły na siebie i po długich dopiero usiłowaniach, dały się rozdzielić, poważniej myślącym radnym. Na zakończenie posiedzenia, bo i tu istnieje analogja z bójką paryzką, większość wyraziła prefektowi uznanie swoje.

× **Modne kwiaty.** Najnowsza moda w Paryżu wprowadziła w użycie „zielone" gwoździki i „fijołkowe" kamelje, kwiaty naturalne, farbowane jednak przy zachowaniu świeżości ich i woni. Dyrektor chemicznego laboratorjum paryzkiego przypadkiem wpadł na sposób owego farbowania kwiatów i wynalazek swój wyzyskał natychmiast. Kwiaty zanurza się w barwniku, który zwolna przesiąka w nie i osadza się w tkance.

× **Galerja w darze.** Księżna Anna-Marja Torlonia, jedynaczka i spadkobierczyni sławnego bankiera Aleksandra Torlonji, i małżonek jej książę Juljusz Torlonia, przedtem Borghese, który zrzekł się swego nazwiska i przyjął nazwisko żony, ze 180 milj. fr. posagu, podpisali w tych dniach akt urzędowy, którym odstępują słynną swoją galerję obrazów państwu włoskiemu. Odstąpienie to bezpłatne nastąpiło wskutek testamentu Jana Torlonii, ojca księcia Aleksandra bankiera, a dziada księżnej Anny-Marji, tego samego, który stworzył początek tak olbrzymiego majątku, zarabiając miljony na asygnatach pierwszej rzeczypospolitej francuzkiej i na brylantach Najświętszej Panny Loretańskiej, zrabowanych przez republikańskie zastępy. Jednak Torloniowie, kreowani książętami przez Grzegorza XVI-go za pierwszą rządu papiezkiego pożyczkę, usiłowali zatrzeć niezaszczytny początek swych skarbów przez opiekę, jaką stale rozciągali nad zakładami dobroczynnemi i sztuką. Jan Torlonia postanowił, że galerja obrazów, którą zebrać zdołał, zakupując za bezcen arcydzieła w czasie napoleońskich wojen, miała się stać własnością państwa w pewnych okolicznościach i po pewnym upływie czasu. Tylko w braku państwa papiezkiego wykonanie testamentu z porady prawników nastąpiło na korzyść państwa włoskiego. Akt urzędowy podpisany został z jednej strony przez księżnę Torlonia i jej męża, jako też przez p. Kambo, ich jeneralnego prokuratora i przez p. Viscontiego, sekretarza księcia Juljusza Torlonji, z drugiej zaś przez p. Villarego, ministra oświecenia i przez senatora Costę. Rząd się zobowiązał umyślny gmach na tę galerję przeznaczyć, czy wybudować.

× **Burzliwi kadeci.** W *Collegio militare*, szkole kadetów w Rzymie, przyszło tydzień temu do rodzaju buntu. Już od dłuższego czasu burzyli się wychowańcy zakładu, skarżąc się, iż nauczyciele z niesłychaną surowością stosowali do nich przepisy dyscyplinarne. Gdy świeżo skrócono kadetom czas, poświęcony rozrywce, młodzież wszczęła tumult, wśród którego niektórzy z młodych ludzi posunęli się aż do czynnej obrazy jednego z wiekowych oficerów. Dwudziestu kadetów osadzono natychmiast w ciemnicy, innych zaś także surowo ukarano. O całej sprawie doniesiono ministrowi wojny, jenerałowi Pelloux, który bezzwłocznie zarządził śledztwo.

× **Smierć kardynała.** O ostatnich chwilach kardynała Manninga donoszą, co następuje: „We środę zrana stan kardynała tak się pogorszł, iż przystąpiono do podania mu ostatnich Sakramentów. Udzielił mu ich o. Dillon z Baysweter w obecności kanonika Johnstona, prywatnego sekretarza kardynała i biskupa Vaughana, domniemanego następcy zmarłego. Zwyczajem jest, iż gdy umiera dygnitarz kościelny, wzywa do łoża swego kanoników i składa przed nimi akt wiary. W pełnych ornatach klęcząc, otoczyli łoże pasterza swego kanonicy archidjecezji westminsterskiej. Gilbert, wikarjusz jeneralny i przełożony kapituły, odczytywał słowa wyznania wiary. Kardynał, z oczyma zwróconemi na księgę, palcem słowo po słowie wskazywał. Od czasu do czasu na jednem z nich zatrzymywał się długo, w miarę, jak pragnął na niem nacisk położyć. Gdy ostatnie przebrzmiało słowo, pobłogosławił kardynał każdego z kanoników zosobna, każdego darząc uprzejmą jakąś uwagą. Następnie kanonicy kolejno przystępowali do ucałowania ręki umierającego, ten zaś obejmował ich uściskiem, o ile mu na to siły pozwalały."

BAŃKI MYDLANE.

Podwładny coś po raz dziesiąty zjawia się u naczelnika biura z prośbą o urlop. Wreszcie, nie mogąc sobie poradzić inaczej, idzie do mieszkania władcy biura w godzinie bardzo wczesnej.

— Jak pan możesz—zapytuje szef—nachodzić mnie o tak wczesnej porze?

— Przepraszam najmocniej pana naczelnika—bąka młodzian wystraszony—ale... myślałem... myślałem, że pana naczelnika niema w domu.

✲

Pan majster, człowieczyna bardzo potulny, wybiera się wieczorem, jak zwykle, na piwo.

— Mój mężu—strofuje pani majstrowa—mógłbyś dziś choć pozostać w domu; toć nam wczoraj córka umarła.

— Moje dziecko—zapewnia majster pokornie—wierz mi: ja i w knajpie mogę być smutnym...

≌ Wczoraj o godz. 7-ej wieczorem, w kościele św. Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej, Jks. Niemira pobłogosławił związek małżeński p. Łukasza Szubartowskiego, urzędnika warszawskiego kantoru Banku Państwa z panną Marją Pazderską, córką pp. Emilji z Pniewskich i Józefa, kontrolera wydziału kuponów drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej, małżonków Pazderskich. 147r

≌ W dniu 16 b. m., w kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej pobłogosławiony został związek małżeński pomiędzy panną Marją Szymańską a p. Czesławem Dajkowskim kupcem tutejszym.

Młodej, dobranej parze szczęść Boże! 259

NEKROLOGJA.

† Ś. p. JAN RIEGEL,

starszy zgromadzenia gwoździarzy,

po krótkich cierpieniach zmarł dnia 23-go stycznia r. b., przeżywszy lat 65. Pozostali w ciężkim smutku żona, dzieci, brat, siostry, synowa i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok dnia 25 b. m., o godzinie 1-ej z południa, z kaplicy ewangielicko-augsburskiej przy ulicy Mylnej, na cmentarz tegoż wyznania odbyć się mające. —272—

† Ś. p. Aleksander Kodymowski,

przeżywszy lat 31, zmarł dnia 22 stycznia r. b. Pogrążona w smutku żona z dziećmi zaprasza na wyprowadzenie zwłok z domu na Pradze przy ulicy Skaryszewskiej № 3, dnia 24-go stycznia, to jest w niedzielę, o godzinie 11-ej przed południem, na cmentarz powązkowski. —273—

† Dnia 25 stycznia r. b., t. j. w poniedziałek, jako w pierwszą rocznicę śmierci

ś. p. Justyny z Moczarskich Trzaska,

odbędzie się za spokój jej duszy żałobne nabożeństwo w kościele św. Anny (po-bernardyńskim) o godzinie 10-ej rano, na które stroskany mąż wraz z dziećmi zaprasza rodzinę, krewnych i przyjaciół. —276—

† W dniu 26-ym b. m., to jest we wtorek, w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim) na Krakowskiem-Przedmieściu, o godz. 11-ej przed południem, odprawione będzie nabożeństwo żałobne za spokój duszy

ś. p. Natalji z Szymanowskich Jasińskiej,

jako w pierwszą bolesną rocznicę jej śmierci, oraz za duszę ś. p. męża jej Adama Jasińskiego, b. obywatela i sędziego pokoju, na które to pozostali synowie, synowa, wnuki i zięć, zapraszają krewnych, przyjaciół i życzliwych. —148

† W poniedziałek, to jest dnia 25-go stycznia r. b., jako w rocznicę śmierci

ś. p. Andrzeja Brzezińskiego, mecenasa,

odbędzie się w kościele Przemienienia Pańskiego (po-kapucyńskim) przy ulicy Miodowej, o godzinie 10-ej rano, nabożeństwo żałobne, na które pozostała żona, dzieci i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i życzliwych. 242

† Wszystkim, którzy raczyli oddać ostatnią przysługę mężowi mojemu

ś. p. Teofilowi Bełkowskiemu,

oraz szanownemu Towarzystwu farmaceutów warszawskich, za uczczenie pamięci kolegi, okazane złożeniem wieńca na trumnie, pozostała w smutku żona składa serdeczne „Bóg zapłać". —262—

† Dnia 25 stycznia, t. j. w poniedziałek, za duszę ś. p.

Teofila Bełkowskiego,

MAGISTRA FARMACJI,

jako w oktawę jego śmierci, odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim) na Krakowskiem-Przedmieściu, o godz. 10 i pół rano. 263

† W dniu 25-ym stycznia, jako w pierwszą rocznicę śmierci za spokój duszy ś. p. JANA BRZOZOWSKIEGO, odprawiona zostanie wotywa, o godz. 9-ej i pół zrana w kościele Wszystkich Świętych, na które zaprasza żona krewnych i znajomych. —265—

† Za spokój duszy ś. p.

Pauliny z Świerczewskich Gierszt,

w dniu 26-ym b. m., we wtorek, o godz. 9-ej i pół zrana w kościele św. Aleksandra, odprawionem zostanie żałobne nabożeństwo. —236—

† Szanownemu duchowieństwu, kolegom i przyjaciołom, którzy na barkach swoich odnieśli na miejsce wiecznego spoczynku drogie nam zwłoki

ś. p. Ludwika Kołomyjskiego,

chórom płockiego Towarzystwa wioślarskiego, oraz wszystkim uczestnikom tego smutnego obrzędu, serdeczne „Bóg zapłać" przesyła

—266— Żona z dziećmi.

B. P.

Marceli Rubinstein,

b. urzędnik kolei iwangrodzko-dąbrowskiej,

po długich i ciężkich cierpieniach, przeniósł się do wieczności w dniu 23-im stycznia r. b., przeżywszy lat 36. W nieutulonym żalu pozostali: matka, bracia i siostry zapraszają krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych na wyprowadzenie zwłok w poniedziałek, to jest dnia 25-go stycznia o godzinie 2-ej po południu ze szpitala św. Jana Bożego, na miejsce wiecznego spoczynku.

Osobne zawiadomienia rozsyłane nie będą. 2—261

B. P.

Frajdla z Neudingów, 1-go ślubu Tylpel, 2-go

Goldman,

przeżywszy lat 82, przeniosła się do wieczności. Stroskany syn, synowa i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z ulicy Pawiej №16 w niedzielę, dnia 24-go stycznia r. b., o godzinie 12-ej w południe na cmentarz starozakonnych. 2—146

† Przy przeprowadzeniu zwłok

ś. p. Marji z Potrykowskich

Przechadzkiej,

naszej matki, babki i prabaki do grobów rodzinnych w Galewie. doznaliśmy tak chętnych w nieseniu posług religijnych złączonych z iście prawdziwą godnością obywatelską że nie możemy się powstrzymać od złożenia ci hołdu podzięki szanownym prałacie kolegjaty kaliskiej księże Orzechowski, jak również tobie szanowny księże Owsianko, zarządco parafji Kłodawa, który pomimo słabości zdrowia, przeprowadziłeś drogocenne dla nas zwłoki przez terytorjum swojej parafji. Te słów parę raczcie zacni kapłani przyjąć jako dowód z serca płynącej a nigdy niezapomnianej wdzięczności od pozostałej

—268— Rodziny.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

(Korespondencje własne *Kurjera warszawskiego*.)

Wiedeń 22-go stycznia.

Rozpoczęto próby ogrzewania omnibusów oraz elektrycznego oświetlania dorożek wewnątrz i zewnątrz. Fabryka akumulatorów (naładowanych na 6 godzin) stara się o zaprowadzenie ich także w omnibusach, tramwajach i wagonach kolejowych, jako źródło jasnego światła.

W Künstlerhausie otwarto wystawę akwarelistów; przybył też dawny obraz Siemiradzkiego: „Kobieta, czy wazon."

Na dyrygenta koncertów komitetu specjalnego wystawy muzyczno teatralnej ma być proszony nie kompozytor Moszkowski, ale kapelmistrz Maszkowski z Wrocławia.

W śledztwie przeciw *Tagblattowi* o sensacyjną plotkę, połączoną z paniką gieldową, przesłuchano 20-tu świadków. Okazało się, że w korytarzach parlamentu owe ploteki obiegały, więc Frischauer je powtórzył. Związku artykułu z paniką giełdową nie wykazano.

Mróz dochodził dziś rano do 16° R. *A.*

✲

Berlin 22-go stycznia.

D. 24-go b. m. przyjeżdżają do Berlina, celem złożenia pierwszej wizyty na dworze królestwo wirtemberscy. Na przyjęcie pary królewskiej czynione są wielkie przygotowania. Na dworcu nastąpi powitanie przez cesarza i cesarzowę w obecności książąt krwi pruskich, gdyż stanie niemieckich, służących w *gardes du corps* itd.

W operze królewskiej na niedzielę zapowiedziano przedstawienie galowe, jak również w Schauspielhauzie. Wystawione będą sztuki „Chory z imaginacji" i „*Cavalleria rusticana*".

Towarzystwo prasy berlińskiej urządza pięć z rzędu wieczorów czwartkowych literackich w „Architectenhaus" przy Wilhelmsstrasse nr. 92 na rzecz kasy, mającej na celu niesienie pomocy wdowom i sierotom, pozostałym po literatach. Wczoraj odbył się pierwszy wieczór. Spielhagen, bardzo mile widziana w świecie literackim berlińskim osobistość, odczytał szkic pełen dowcipu, deklamował dwa wiersze własnej kompozycji i odczytał kilka ustępów z romansu swojego: „Natury problematyczne". Publiczność zebrała się licznie.

Józef Wieniawski wczoraj w akademji śpiewu wystąpił jako kompozytor z uwerturą *Guillome le Taciturne*. Prasa tutejsza oświadcza, że mało w tym utworze własnej inwencji i prawdziwej namiętności, że utwór zdradza wszelako zmysł estetyczny, wyrafinowany przez charakterystyczną i wielką biegłość techniczną u artysty. *K.*

✲

Paryż 18-go stycznia.

Wczoraj po południu odbyła się na placu Republiki ciekawa manifestacja, dowodząca, bądźcobądź, pomysłowości jej kierownika, a zarazem jedynego mówcy. Był nim 25-letni anglik, który w policji nazwał się Tomaszem Astie. Dla zwrócenia uwagi przechodniów, wdrapał się on na słup latarni, stojącej obok pomnika rzeźbiarza Morice'a i zaczął przemawiać. Na widok powiększającego się zbiegowiska, ajenci zaproponowali mówcy opuszczenie zaimprowizowanej katedry, a gdy odmówił, przynieśli drabinę i chcieli go siłą sprowadzić na ziemię. Jakież było ich jednak zdziwienie, gdy się okazało, że Astie przykuł lewą rękę łańcuchem stalowym do latarni! Zanim przyniesiono piłę, mówca skończył, i wydobywszy z ukrycia kluczyk, otworzył nim kajdany.

Niektóre dzienniki już dziś zajmują się sprawą kandydatów na prezydenturę Francji. Podobno Carnot, mający zresztą wielkie szanse ponownego wyboru, nie przyjąłby go, gdyż nie chce zmieniać republiki w monarchję konstytucyjną; otóż pewna grupa zawziętych wrogów bonapartyzmu wywleka z mroku niewiadomości istnienie syna jenerała Cavaignac'a.

Opera komiczna przedstawi w przyszłym tygodniu trzy razy „Cavalleria rusticana" dwa razy „*le Rêve*" Alfreda Bruneau i raz „Mignon" (dzisiaj). Tymczasem p. Carvalho ma się zająć przygotowaniem do przedstawienia „*le Roi d'Ys*" i „*Pré aux Cleres*"; wznowioną też będzie „Traviata" Verdi'ego. W Operze dziś „Lohengrin", odbywają się też próby z „Salambo". W „*Nouveautés*" wczoraj była premjera, wodewil Clairville'a „*Nini Fauvette*"; krytyka jednak nie przyznaje mu, ani oryginalnego dowcipu, ani wybitnych zalet muzycznych.

Emil Zola upoważnił młodego kompozytora i dyrektora orkiestry, Leopolda Mignone'a, do przerobienia powieści „*Therèse Raquin*" na operę.

Wczoraj wieczór odbył się w salach hotelu „Continental" wspaniały bal, wydany przez „*Union des Femmes*"; sale były zamienione na wspaniały ogród zimowy.

Odważna niewiasta francuzka, panna Eliza Saint-Omer, licząca 62 wiosny, puszcza się w tych dniach w powtórną podróż naokoło świata; podróż, którą odbywa—całkiem bez bagażu.

W „*quartier des Invalides*" ukończono budowę domu, będącego wcieleniem zasad impresjonizmu. Budowniczymi byli: Basnord i Meyer; malowidła dekoracyjne wykonał Luce, a rzeźby Berthet i Leon Gausson.

Świat literacko-artystyczny pociesza się zapewnieniem dra Blanche'a, że Maupassant w ciągu miesiąca będzie mógł zabrać się na nowo do pracy.

Krytyka muzyczna przyjmuje tu przychylnie nowe dzieło starego muzyka, Jerzego Falkenberga „O użyciu pedałów."

Zmarł w 94-ym roku życia Henriquel-Dupont. Z początku pod kierunkiem Piotra Guérin oddawał się on malarstwu, wkrótce jednak poświęcił się płaskorzeźbie pod sterem Bervic'a i tu odznaczył się znakomitemi bas-reliefami, robionemi według obrazów Van-Dyck'a, Delaroche'a, Gérarda, Ary-Scheffer'a („Złożenie do grobu"), Rafaela, Corregio, Veronese'a i innych. Od 1849-go r. był członkiem Akademji sztuk pięknych, a od r. 1878-go komandorem Legji honorowej.

Rénan dość ciężko zapadł na zdrowiu i przerwał wykłady „*Collège de France*".

W Korsyce spadły olbrzymie śniegi, utrudniające nawet komunikację telegraficzną wewnątrz wyspy. W Paryżu mróz nieco zelżał. *K.*

✲

Londyn 20-go stycznia.

Z powodu pogrzebu ks. Clarence zamknięto dziś wszystkie teatry i większość magazynów kupieckich.

Dzisiejszy raport londyńskiego biura statystycznego ogłasza, że śmiertelność wzmogła się ostatniego tygodnia w sposób zastraszający. Przed miesiącem była ona w stosunku 22 osób na tysiąc, dziś jest w stosunku 42! Biskupi anglikańscy ogłaszają okólnik, polecający dodawanie do nabożeństw niedzielnych specjalnej modlitwy o uśmierzenie „nowej i tajemniczej zarazy".

Rząd ma tego miesiąca jeszcze wysłać ztąd jeden pułk piechoty i trzy szwadrony kawalerji indyjskiej do kraju Nyassa w Afryce środkowej, aby wzmocnić siły konsula Johnstona, którego jeden oddział został wycięty przez arabskich i miejscowych handlarzy niewolnikami. *N.*

✲

Rzym 19-go stycznia.

Wczoraj rano w kościele piemonckim monsignor Anzino, opat mantuański i wielki jałmużnik dworu włoskiego, odprawił mszę żałobną za duszę księcia Amadeusza, na której byli przytomni królestwo oboje z jenerałami itd. Dziś zaś w Panteonie odbyło się nabożeństwo uroczyste

żałobne za duszę króla Wiktora Emanuela, na którem przytomni byli kawalerowie Annunciaty, ministrowie, dwór, ciało dyplomatyczne, świat urzędowy, chociaż nieustanna ulewa zmniejszyła znacznie napływ publiczności.

Kardynał Rampolla, sekretarz stanu, już wyzdrowiał, ale jeszcze nie przyjmuje. Potwierdza się wiadomość, za którą przecież ręczyć nie mogę, że zastąpi nieboszczyka kardynała Simoniego, jako prefekt Propagandy, a sekretarzem stanu zostanie kardynał Wincenty Vannutelli.

Ojciec św. przyjmował wczoraj księcia Michała Meklemburskiego. Wielki rabin z Aten, przejeżdżający przez Rzym, prosił Ojca św. o posłuchanie, które zapewne dostanie.

Na przyszłem zgromadzeniu kongregacji obrządków w przytomności Papieża przed końcem stycznia zaproponowana będzie beatyfikacja pięciu jezuitów, arcybiskupa paryzkiego i proboszczów paryzkich, zamordowanych w czasie komuny. Na ostatniem zaś zebraniu kongregacji biskupów uchwalono zniesienie strojów różnego kroju i różnych barw, jakie przywdziewają rozliczne nowe i niepotwierdzonone zgromadzenia zakonnic, napływające do Rzymu.

Umarł wskutek influenzy głośny jezuita, o. Karol Cornoldi, ur. w Wenecji w r. 1882-im, jeden z najpracowitszych współpracowników jezuickiego przeglądu *la Civiltà cattolica* i naczelny onego redaktor. Miał zostać kardynałem.

Wszystkie dzienniki Rzymu i Włoch zajmują się gorliwie od trzech dni hr. Rzewuską. Zgliszcze mieszkania pilnowane jest przez policję. W popiołach i gruzach urzędnik policyjny znalazł blaszaną szkatułkę pani Taidy, zawierającą 21,000 fr. w banknotach. Banknoty te zgorzały w części, ale wszystkie liczby klasy i porządku były widoczne, tak, iż właścicielka bez trudności zmieniać je może w *Banca Nazionale* na inne. Znalazł się też inny metalowy kuferek, w którym policja odkryła kilkaset napoleonów w złocie, dwa rzędy pereł urjańskich, brylantowy djadem, kolczyki, bransolety, srebrną cygarniczkę, brylantami wysadzaną. Złoto i srebro klejnotów stopniało, ale napoleony były całkowite. Stopniałych starodawnych sreber lśniły się w popiele zastygłe strugi.

D.

*

Budapeszt 21-go stycznia.

D. 25-go stycznia nastąpi zamknięcie wystawy obrazów w Künstlerhauzie; cesarz zakupił kilka obrazów, które umieszczone będą w pałacu cesarskim „Burg" w Ofen.

D. 15-go stycznia odbył się koncert Joachima z udziałem orkiestry, złożonej przeważnie z uczniów i uczennic konserwatorjum, d. 20-go zaś wieczór muzyki kameralnej w małej sali gmachu zwanego *Redoute* pod batutą Joachima.

W niedzielę występowała w koncercie popularnym panna Zofja Poznańska, uczennica Rubinsteina, chlubnie znana i w Warszawie; gra jej cieszyła się zupełnem powodzeniem i sympatją licznie zebranej publiczności.

W sobotę w operze premjera opery Mascagniego „*L'amico Fritz*", bilety rozchwytywane; orkiestra występuje pod batutą dyrektora Erkel, zajmującego miejsce pierwszego dyrektora przy orkiestrze opery peszteńskiej. Miejsce to piastuje rodzina Erklów od lat kilkudziesięciu. Dwa razy występowała Judic w *Volkstheater* z niesłychanem powodzeniem. Prasa tutejsza zwie ją *La Reine du chic.*

H.

*

Bern 20-go stycznia.

Rada związkowa przesłała królowej Wiktorji telegram kondolencyjny z powodu zgonu ks. Clarence, i w odpowiedzi prezydent rzeczypospolitej szwajcarskiej otrzymał depeszę: „Proszę pana zapewnić radę związkową o moich najgłębszych uczuciach wdzięczności za okazane mi współczucie z powodu ciosu, który mnie i mój kraj dotknął. *Wiktorja.*"

Kedywowi Abbasowi przesłała rada wyrazy współczucia z powodu nagłej śmierci ojca jego i jednocześnie powinszowania z powodu koronacji.

W poniedziałek, d. 18-go b. m., o godz. 8-ej po południu, rozpoczęła się sesja styczniowa parlamentarna. Rada narodowa (*Nationalrath*) przyjęła na tem posiedzeniu wnioski rady związkowej (ministrów) w sprawie uzbrojenia. Na koszty pogotowia wojennego ma być użyta pozostałość pożyczki z r. 1889-go, oraz zaciągnięta w r. b. pożyczka nowa w wysokości 5 miljonów franków.

Rada kantonów (*Ständerath*) na dzisiejszem posiedzeniu przyjęła bez dyskusji w redakcji ostatecznej prawo o wydawaniu przestępców; odpowiednie paragrafy brzmią obecnie, jak następuje:

„W razie politycznego przestępstwa lub wykroczenia politycznego wydanie nie może nastąpić.

Wydanie jest dozwolonem, niezależnie od tego, czy sprawca tłumaczy swój czyn pobudkami lub celami politycznemi, jeżeli czyn ten, z powodu którego domagają się wydania przestępcy, nosi przeważnie charakter zbrodni zwyczajnej (pospolitej) (*gemeines Verbrechen oder gemeines Vergehen*).

W tym wypadku o charakterze przestępstwa decyduje sąd federalny według własnego uznania.

W razie wydania przestępcy, rada związkowa stawia warunek, że przestępca, który ma być wydany, ani za spełnione przestępstwo polityczne, ani za pobudki lub przekonania polityczne nie będzie prześladowany."

P.

*

Nowy Jork 31-go grudnia.

Zgodnie z panującym tu zwyczajem, w nocy po wyborach na placach miejskich palą ognie zwycięztwa. Do ognia zaś używane są paki i skrzynie, z podwórzy sklepowych zabierane. Otóż po ostatnich tu wyborach spalono bardzo kosztowny ogień, okazało się bowiem, że w zabranej z przed sklepu Marcusa Hirsh'a skrzyni znajdowały się dwie egipskie mumje, kupione w Aleksandrji za 1,000 dolarów i konar, wartujący 500.

D. 28-go b. m. mieliśmy w trzech teatrach nowojorskich trzy premjery. Pierwszą i najoryginalniejszą była dana w teatrze „Academy of Music" komedja oryginalna p. t. „Cyrk podróżny", napisana przez Ch. Barnard i C. B. Jefferson, w 4-ch aktach. Autorowie wprowadzają na scenę cały personel cyrkowy, konie, zwierzęta i słonie. Drugą nowością była sztuka niemiecka Grillparzer'a „*Die Ahnfrau*", grana w teatrze Amberg'a. Trzecią „Pogromca lwów", operetka Ch. Goudwina, z muzyką Rycharda Stahl.

Nowy Jork ubiegnie Chicago w powitaniu roku jubileuszowego. Oto dyrektor olbrzymiej orkiestry, Patrick S. Gilmore, postanowił urządzić wielką serenadę publiczną. Gdy zegar na kościele św. Trójcy uderzy godzinę 12-tą w nocy, a więc o całą godzinę wcześniej, niż chicagoskim, sto instrumentów orkiestry Gilmore'a ogłosi w Nowym Jorku nadejście roku jubileuszowego, przez odegranie starego hymnu „*Hail Columbia*" (witaj Columbjo) i kilka innych utworów, a między innemi marsza Gilmore'a „*Columbia*", specjalnie na jubileusz napisanego, a dziś już w całych Stanach granego i śpiewanego. Na tę uroczystą północ, rozpoczynającą rok 92-gi, tyle porobiono przygotowań, że z pewnością o spaniu mowy nawet nie będzie.

H.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 23-go stycznia. (*Tel. Aj. półn.*)— W stanie zdrowia Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Księcia Konstantego Mikołajewicza w d. 22-go b. m. nastąpiła szybka zmiana na gorsze, która objawiła się nadzwyczajnem osłabieniem, sennością, słabym pulsem, przerywanym oddechem, utrudnionem połykaniem i powiększeniem ataków paralitycznych. Stan ten trwa jeszcze w dniu dzisiejszym; przyłączyły się komplikacje ze strony płuc.

Petersburg 23-go stycznia. (*Tel. Ajen. półn.*)— Budujące się w Petersburgu okręty pancerne rozkazano nazwać: pancernik objętości 10,960 tonn „Połtawą", objętości 800 tonn — „Sisoj Welikij" i dwa obejmujące po 10,960 tonn każdy „Sewastopolem" i „Petropawłowskiem", zaś budujący się w Nikołajewie krzyżowiec nazwać „Grideń".

Moskwa 23-go stycznia. (*Tel. Ajencji półn.*)— W procesie o sprzedaż sfałszowanego nru pożyczki premjowej z wygraną w sumie 200,000 rs. sąd okręgowy skazał szlachcica Trojana i żonę b. podporucznika Stebachowa, po pozbawieniu wszystkich praw, na zesłanie na osiedlenie w gub. tobolskiej, włościanina Szmaryka na zesłanie do rot aresztanckich na dwa lata; sfałszowany bilet sąd polecił odesłać do ekspedycji biletów państwowych, celem zniszczenia go, zaś od podsądnych wyegzekwować sumę rs. 100,000, uzyskaną ze sprzedaży sfałszowanego biletu.

Tyflis 23-go stycznia. (*Tel. Ajencji półn.*)— Do dziennika *Tyfliskij Listok* telegrafują z Teheranu, że fałszywy prorok Seid, wraz z czterema pomocnikami swoimi został schwytany. Stronnicy Seida, połączywszy się w prowincji Kolat-Daszr, nie przestają mordować chrześcijan perskich. Celem uśmierzenia rozruchów wysłano wojsko. Mówią, że Seid jest ranny i będzie odesłany do Teheranu.

Łódź 23-go stycznia. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Dziś zrana policja tutejsza udała się do mieszkania żony powroźnika, trudniącej się pokątnie akuszerją, Józefy Bednarskiej, przy ulicy Aleksandrowskiej na Balutach, i dokonała tamże rewizji. W komórce na poddaszu znaleziono zwłoki pięciorga niemowląt. W samem mieszkaniu było nadto jeszcze pięcioro dzieci żyjących i kilka położnic. Trupy niemowląt przeniesiono do trupiarni na cmentarzu katolickim i tam je fotografowano, jutro zaś ma być dokonana sekcja sądowo-lekarska. Bednarską aresztowano: jutro zaś ma się odbyć powtórna szczegółowa rewizja jej mieszkania i całego domu. Śledztwo w tej sprawie prowadzi sędzia śledczy do spraw szczególnej wagi, p. Szulgin.

ANKIETY.

Wiedeń 23-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Ankieta austrjacko-węgierska dla kwestji waluty zwołaną będzie, za porozumieniem rządów obu połów monarchji, w lutym.

Wiedeń 23-go stycznia. (*Tel. pr. K. W.*)— Węgierski minister finansów, Wekerle, miał wczoraj trzygodzinną konferencję z baronem Rotszyldem. Uczestniczył w niej także minister dworu Szoegenyi. Wieczorem odbyła się konferencja ministrów skarbu obu połów monarchji, tycząca się różnych pytań finansowych (*Aj. półn*)

Wiedeń 23-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Komisja izby deputowanych uchwaliła zarządzić ankietę fachową względem utworzenia urzędów rozjemczych dla sporów wynikających pomiędzy robotnikami i pryncypałami.

ZAOSTRZENIE PASZPORTÓW.

Berlin 23-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Przepisy paszportowe na wschodniej granicy państwa znacznie zaostrzono.

ODWILŻ.

Berlin 23-go stycznia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Odwilż. Od wczoraj temperatura podniosła się o 15 stopni.

SPRAWA CONSTANS-LAUR.

Paryż 23-go stycznia. (*Tel. pryw. K. W.*)— Laur przyjmowany był osobiście przez prokuratora jeneralnego, Quesnay de Beaurepaire. Wszelkie usiłowania jego, aby nakłonić prokuratora do wytoczenia procesu Constansowi, spełzły na niczem. Prokurator oświadczył, że go to wszystko nic nie obchodzi, dopóki prezydjum lub kwestura izby nie postawią żądania. Tymczasem Laur chełpi się, że Constans, nie przyjmując pojedynku, ocalił sobie życie. Laur spędził całe pół dnia w strzelnicy. Na odległość 25-ciu metrów trafiał bez przerwy w pierś, brzuch i głowę manekina. Będąc pewnym, że zabije Constansa, żądał trzykrotnej wymiany kul.

Paryż 23-go stycznia. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Laur wystosował pismo do Floqueta, w którem uprasza go o zawiadomienie prokuratora jeneralnego o zajściu z d. 19-go b. m. (*Aj. półn*)

Paryż 23-go stycznia. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Wczoraj obradowali świadkowie Delpecha i Dumonteila. Ponieważ Delpech został raniony w pojedynku z Castelinem, Dumonteil i Montegut zezwalają na zwłokę. Co do spoliczkowania deputowanego Boudeau przez dziennikarza Wampse, kwestura izby orzekła, że Wampse działał we własnej obronie, miał więc prawo uczynić to, co uczynił.

ZDROWIE LEONA XIII-go.

Rzym 23-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Zdrowie Ojca św. budziło w nocy z czwartku na piątek bardzo poważne obawy. Czterech lekarzy czuwało bez przerwy. Wczoraj zrana kapelani papiezkiej kaplicy po dwudniowej pauzie zostali dopuszczeni. Personel antikamery zwołany został na na godzinę 9¼. W południe przyjmował Ojciec św. kilku najbliższych dostojników św. kolegjum.

Rzym 23-go stycznia. (*Tel. Ajencji półn.*) — Rząd oświadczył w izbie, że zdrowie Papieża poprawiło się. Publiczne posłuchania rozpoczną się niebawem.

TRZĘSIENIE ZIEMI.

Rzym 23-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Rzym nawiedzony został dzisiejszej nocy trzęsieniem ziemi, które trwało trzy minuty. Domy falowały. Wiele murów porysowanych. W teatrze „Argentina" podczas powstałej paniki trzy kobiety zemdlały. Królowa, obecna na przedstawieniu, dotrwała do końca. Na Kapitolu zawieszono odbywające się posiedzenie rady municypalnej. Watykan doznał silnego wstrząśnienia.

WIELKI POŻAR.

Bruksela 23-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Pałac Ahrenbergów spłonął. Słynna galerja obrazów i kosztowne zbiory w znacznej części padły ofiarą rozhukanego żywiołu. Z izby Egmonta zostały nagie ściany. Parter ocalony. Księżna Croy ledwie uciekła z życiem.

FERMENT W HISZPANII.

Madryt 23-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Rząd wzmocnił załogi w Maladze, Algesiras, Medina-Sidonia, San Lucar i Ronda. Rozesłano trzy pułki jazdy i artylerję polną, jako lotne kolumny. Oddział piechoty obsadził kopalnie w Huelva. Z wielu stron nadchodzą wiadomości o rosnącem wzburzeniu ludności. Małomieszczanie i robotnicy w Andaluzji sympatyzują z chłopami, palącymi i plądrującymi domy panów.

NOWA KONFERENCJA.

Waszyngton 23-go stycznia. (*Tel. Aj. półn.*) Rząd postanowił zwołać konferencję dla rozpatrzenia kwestji srebra. Rokowania w tej mierze z Anglją, Francją i Niemcami już się rozpoczęły.

Wiedeń 23-go stycznia. (*Tel. pryw. K. W.*)— Rada państwa uchwaliła na posiedzeniu dzisiejszem rezolucję orzekającą, iż spory, jakie wyniknąć mogą skutkiem zmian w praktycznem zastosowaniu traktatów handlowych, rozstrzygane być mają przez międzynarodowy sąd rozjemczy. (*Aj. półn.*)

Praga czeska 23-go stycznia. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— *Hlas naroda* z bardzo poważnego źródła donosi, że w wiedeńskich sferach decydujących kwestja zaprowadzenia stanu wyjątkowego w Czechach, na wypadek, jeżeli klub młodoczeski nie nada polityce swojej charakteru powściągliwszego, jest poważnie braną w rachubę.

Berlin 23-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Na dzisiejszem posiedzeniu komisji budżetowej, przedstawiciel rządu oświadczył, iż władze wojskowe zakupiły 70,000 cetnarów podwójnych zboża amerykańskiego. Tak nazywany „chleb Capriviego", okazał się wybornym.

Paryż 23-go stycznia. (*Tel. pryw. K. W.*) — Kontradmirał Gervais mianowany został wiceadmirałem i naczelnikiem sztabu jeneralnego floty. (*Aj. półn.*)

Londyn 23-go stycznia. (*Tel. pryw. K. W.*)— Oficjalnie donoszą, że sir Robert Morier, którego stan zdrowia polepszył się, oświadczył gotowość pozostania i nadal w Petersburgu. Skutkiem tego królowa zdecydowała, aby Morier zatrzymał stanowisko ambasadora petersburskiego, podczas gdy lord Vivian uda się do Rzymu. (*Aj. półn.*)

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 23-go stycznia (*Telegr. pr. Kurjera Warsz.*) — Nastrój giełdy dzisiejszej był cokolwiek mocniejszy. Wartości spekulacyjne trzymały się dziś również bardzo mocno. Rynek rubli i wartości ruskich, skutkiem zakupów pokryciowych, miał tendencję mocną i dawał zwyżki kursów. Ruble w tranzakcjach końcomiesięcznych osiągały początkowo 198.50, w chwili urzędowego zamknięcia posiedzenia 198.75, zyskały zaś następnie dalsze 50 fen. W porównaniu z wczorajszemi kursami podniosły się banknoty russkie w obrotach natychmiastowych o 45 fen., a w dostawowych o 75 fen. Warszawa krótkoterminowa gorzej o 50 fen. krótki Petersburg o 90 fen., długoterminowy zaś o 20 fen. Przekazy na Wiedeń krótkie pozostały bez zmiany (172.80), a długoterminowe nie były notowane. Listów zastawnych ziemskich nie dotykano, listy likwidacyjne kupowano po kursie o 10 kop., wyższym (60.10), pożyczki wschodnie zaś po kursie wczorajszym. Bez zmiany pozostały 4% pożyczki konsolidowane russkie z r. 188)-go, 6% russkie renty złote i kupony celne; więcej płacono za pożyczki premjowe russkie z r. 1864-go i 4% pożyczki russko-angielskie z r. 1884-go; mniej natomiast za 4½% listy zastawne russkie. Akcje kredytowe austrjackie podniosły się znowu o 2% przeszło. Dyskonto prywatne podrożało o ⅛% (1¾%). Żyto miało dziś w dalszym ciągu tendencję słabą i oddawane było taniej o 2 m. w towarze gotowym i 2 m. 25 fen. w dostawowym.

Berlin 23 go stycznia (*notowanie urzędowe giełdy*).

Bil. bank. rus. w tr. nst.	199.25	Akcje d. ż. war.-wied.	—.—
Weksle na Warszawę	199 —	Akcje kredytowe	168 10
Wek. na Petersb. krót.	198.20	Weksle na Londyn kr.	20.37
Wek. na Petersb. dług.	196.20	„ „ dł.	20.28⁵
Bil. ban. russk. na dost.	199.25	Żyto w tow. gotow.	215.50
Wschodnia poż. II em.	63.40	Żyto na wiosnę	209.75
Listy zast. serji I-ej	—.—		

Z SĄDÓW

(Korespondencje własne *Kurjera Warszawskiego*.)

W sprawe hr. Potockich.

Mińsk 19-go stycznia.

W d. 26-ym października r. z. hr. Eustachy Potocki, za pośrednictwem swego obrońcy, p. Palibina, domagał się zabezpieczenia jego akcji cywilnej (1,250,000 rs.), skierowanej przeciwko bratu, na połowie dóbr berezyńskich, należącej do hr. Augusta Potockiego.

Tutejszy sąd okręgowy nie przychylił się do prośby powoda cywilnego i żądanie powyższe pozostawił bez skutku.

Wówczas hr. Eustachy P. zaskarżył tę decyzję sądu mińskiego do wileńskiej izby sądowej, która świeżo właśnie wydała uchwałę następującą:

„Akcję cywilną hr. Eustachego Potockiego zabezpieczyć przez położenie aresztu na majątku Berezyna, w pow. ihumeńskim, gub. mińskiej, własność hr. Augusta Potockiego stanowiącym, na sumę rs. 1,250,000 rs., o czem zakomunikować sądowi okręgowemu w Mińsku. Decyzja powyższa uchyla uchwałę tegoż sądu z miesiąca października r. z."

Uchwałę wileńskiej izby sądowej przed kilkoma dniami wykonano. *a.*

*

Białystok w styczniu.

W d. 21-ym czerwca r. z., o trzy wiorsty pod Grodnem w lesie „Sekretem" zwanym, znaleziony został trup młodego, przyzwoicie ubranego mężczyzny, którego szyję ściskała silnie zadzierzgnięta biała chustka perkalowa.

Kieszenie spodni były wywrócone, tuż obok niego leżał parasol, młotek i kawał bułki.

W denacie poznano mieszkańca Grodna, młodego rzemieślnika, Cyprjana Katyńskiego, którego dzień przedtem zrana widziano w kościele, w towarzystwie uchodzącej za kochankę jego dziewczyny lekkiego prowadzenia się, niejakiej Aleksandry Trochimowskiej, następnie obojga razem w karczmie zamiejskiej Szubanówce, zkąd wziąwszy butelkę wódki, jaja i bułki, udali się do lasu.

Z lasu Trochimowska powracała już sama. Zachodziła do tejże karczmy, gdzie piła piwo, w mieście kupiła sobie koszulę i pończochy, wykupiła z zastawu rzeczy, resztę nocy zaś spędziła z niejaką Hamonówną oraz stróżem kolejowym, którego z ulicy ze sobą zabrała, w szynku na pijatyce i hulance.

Tr. płaciła za wszystko sama. Zapytana jednak przez H., zkąd ma tyle pieniędzy, zmięszała się i odtąd była już jakby strwożona i smutna. Do domu przyszła mocno pijana, biła matkę, tłukła szyby itd.

Gdy następnie, dzięki energicznie przeprowadzonemu śledztwu, padło na nią podejrzenie i została aresztowana, przyznała się do wszystkiego, zbrodnię swą i pobudki do niej motywując w ten sposób:

Z Kotyńskim łączyły ją stosunki od lat trzech mniej więcej. Gdy ten ją był porzucił dla innej, ona znalazła wprawdzie nowych przyjaciół, lecz będąc przez nich, jak i przez tamtego, zdradzaną, maltretowaną i wyzyskiwaną, znienawidziła cały rodzaj męzki, i nad jakimkolwiek z jego przedstawicieli, postanowiła pomścić swe krzywdy, zemścić się za swój upadek moralny.

Gdy przeto spotkała się w dniu popełnienia morderstwa z Katyńskim a ten ją zaprosił ze sobą na przechadzkę, błysnęła jej myśl „ten będzie moją ofiarą".

Jakoż w lesie, gdzie K. pił mało i nic prawie nie jadł, widząc u niego odebrane w wigilję dnia tego za robotę pieniądze, udała się z prośbą o pożyczkę. Prośbę jej K. zbył żartem. Wówczas, także niby żartując, zarzuciła mu na szyję chusteczkę i ponowiła swą prośbę, kończąc ją słowami: „daj lub cię zaduszę."

— Duś, jeśli chcesz, śmiejąc się—odrzekł K., nic złego nie przewidując.

— Tu mnie, jakby zły duch jakiś (słowa wypowiedziane w sądzie z najzimniejszą krwią przez podsądną)—pociągnął za rękę. Ściągnęłam końce chustki i K., nie wydawszy nawet jęku żadnego, nie usiłując się bronić, drgnął tylko, wyprężył się i zwalił na ziemię.

— Wyjęłam z kieszeni jego 7 rs. i poszłam do miasta. Tego, com czyniła, nie żałuję wcale, i gdyby ot teraz nawet, zjawił się tu Kotyński przedemną, zadusiłabym go i teraz z pewnością. Kochałam go bardziej od innych, zdradzał mnie, zabiłam go więc, lecz nie z zamiarem ograbienia, a przez zemstę i złość jedynie.

Śledztwo jednak całe i szereg zeznań świadków, badanych w d. 16-ym z. m. w sądzie okręgowym w Grodnie, zadały kłam słowom morderczyni. Przysięgli też uznali ją winną zabójstwa z premedytacją w celu ograbienia, sąd zaś, w myśl 1458 art. kod. karn., skazał ją na ciężkie roboty. *Gl.*

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panu S. P. L. J.*—Za pół ceny, w ratach miesięcznych.

— *Pani Wirginji.*—1-o Nie. 2-o Tak. 3-o Nie.

— *Panu S.*—Kto z takiemi zarzutami występuje, musi mieć dowody! To jednak nie zmusza do przenoszenia polemiki na cudzy śmietnik, zwłaszcza tak zabagniony.. Gdyby dotknięty wierzył szczerze w słuszność swoich argumentów, zwróciłby się do zaczepiającego i nie szukał adwokatów, których krzyki—jak słusznie sz. pan zaznacza—tylko krzywdę klijentowi wyrządzają.

— *Panu Feliksowi Schrammowi.*—Zmiana wyjednanej przed 10-iu laty dla pasierba ulgi od powinności wojskowej jest obecnie bezwarunkowo niemożliwa. Spieszymy atoli wskazać panu ustęp 3 art. 45 ustawy o powinności wojskowej. Wedle owego przepisu prawa, popisowy, którego brat, bezpośrednio odeń starszy, służy w wojsku (z poboru), korzysta z ulgi 3-go stopnia i dzięki temu tylko wtedy do wojska wziętym być może, gdy do skompletowania przepisanej liczby rekrutów innych losujących nie starczy. Dokumenty, stwierdzające prawo do powyższej ulgi, złożyć trzeba zawczasu w urzędzie poborowym.

— *Panu K—k.*— Prezes izby sądowej warszawskiej nie ma prawa mianowania na posady sądowe w Syberji, lecz jedynie komunikuje ministrowi sprawiedliwości o tych z pośród podwładnych mu urzędników, którzy decydują się na taką tranzlokację.

— *Panu Juljanowi Cieślakowi.* — Pragnąc przesiedlić się wraz z żoną i nieletniemi dziećmi z prowincji do Warszawy, należy wnieść do oberpolicmajstra stosowne podanie (z dokładnem przytoczeniem imion dzieci) i załączyć paszport i kartę pobytu, tudzież dwie marki stemplowe po 80 kop.

— *Drowi X. X.*— Dokument, o który pan zapytuje, ma zupełną moc prawną i we wszystkich wskazanych przez pana wypadkach wystarczającym będzie dowodem.

— *Panu R. W.* — Wieczysto czynszowy posiadacz majątku nie inaczej rozparcelować go może przez Bank włościański, jak po uprzedniej spłacie czynszu. Sposób i warunki takiej spłaty znajdzie pan w postanowieniach komitetu urządzającego z d. 12/24 czerwca r. 1870-go (Dziennik praw, tom 70, str. 173) i komitetu do spraw Królestwa Polskiego z d. 17-go marca r. 1874-go (Godlewskiego „Zbiór praw", tom 4, str. 461).

— *Staremu prenumeratorowi z Płocka.*— Za życzliwe słowo dziękujemy serdecznie. Uprzejme uwagi sz. pana uwzględniliśmy w jednej z naszych odpowiedzi.

— *Panu A. Rzepeckiemu.*—W uzupełnieniu poprzedniej swej odpowiedzi, powołujemy się jeszcze na informację pod adresem prenumeratora z Miłosny.

— *Panu X. X.*—Na przeszkodzie stoi wiek, albowiem do instytutu moralnie zaniedbanych dzieci w Mokotowie są przyjmowane dziewczęta tylko w wieku od lat 6—12-tu. Warunki przyjęcia podaliśmy w odpowiedzi prenumeratorowi z ulicy Ogrodowej w № 322-im *Kurjera* z r. z.

— *Ciekawemu.*— 1) Przy odbywaniu powinności wojskowej z losu czas zupełnie nie wpływa na zmianę nabytych praw co do skróconego terminu służby i jako posiadający prawa 3-go stopnia, będzie je pan miał bezwarunkowo przyznane, należy wszakże podczas superewizji mieć koniecznie świadectwo naukowe przy sobie. 2) Jeżeli świadectwo to zostało panu wydane przed lutym r. 1886-go, t. j. przed terminem wejścia w wykonanie Najwyższego ukazu co do zmian lat służby wojskowej, w takim razie winien pan zgłosić się do dyrektora właściwego gimnazjum i prosić o dopełnienie w świadectwie tej zmiany, t. j. z 4-ej na 3-ią kategorję. Formalność ta jest niezbędna. 3) Obecnie może pan wstąpić do wojska na prawach ochotnika, lecz, aby być przyjętym do pułku z przywilejami 2-go rzędu, musi pan złożyć w któremkolwiek gimnazjum odpowiedni egzamin według zatwierdzonego programu, którego szczegóły znajdzie pan w art. 171-ym ustawy wojskowej, wydanie Gorajnowa. Termin wstąpienia na ochotnika do d. 1-go września tego roku, w którym powołany pan będzie do losowania.

— *Panu Mieczysławowi Wiktorowi N.*—1) Patent z ukończenia szkoły niedzielno-handlowej w Warszawie daje przywileje 3-go rzędu. 2) Elektoralna, 5. 3) Jest kasjerem stowarzyszenia subjektów handlowych wyznania mojżeszowego, do niego więc radzimy zwrócić się po bliższe informacje.

— *Panu St. Pień.*—Zakomunikowaliśmy redakcji *Prawdy*.

— *Panu W.* — Wzmianka o słomianych licytantach, uczyniona przez naszego korespondenta w Piotrkowie, dotyczy nie p. Józefa, lecz Władysława Jańskiego.

— *Panu Gustawowi Lan. w Łodzi.*—Dotąd nie rozstrzygnięty. Jak będzie wiadomy—doniesiemy.

— *Prenumeratorowi z Działoszyc.*—Nie otrzymaliśmy. Prosimy o ponowne skreślenie swoich uwag.

— *Pani M. G. G.*— Niestety, o takim wakansie nic nie wiemy.

— *Panu Pg..... w Lublinie.* — Nieszkodliwych a pewnych środków niema.

— *Panu Sewgirdowi.*—Wspomniany w wymienionym feljetonie środek Jennera jest szczepieniem limfy ospowej. Szczepienie to posiada znaczenie ochronne i przeszło sto lat temu zostało wprowadzone do praktyki lekarskiej przez dra Jennera.

— *Pani L. B.*— Skutek bardzo wątpliwy. Wörishoffen pod Ausburgiem.

— *Pani H. J. z ul. Senatorskiej.*—Użycie mydła przetłuszczonego.

— *Prenumeratorowi z ul. Twardej.*—Podróż co najmniej kosztować będzie około 300 rs.

— *Panu Ludwikowi L.*—Przy klasie śpiewu chóralnego i solowego w warszawskiem Towarzystwie muzycznem istnieje klasa dykcji i deklamacji w zastosowaniu do estrady i sceny. Wykładają pp. J. Kotarbiński i Wł. Szymanowski. Kurs trwa od d. 1-go września do 1-go lipca; wykłady odbywają się we wtorki, czwartki i soboty, od godz. 4—6-ej po południu. Opłata rs. 60 rocznie, w dwóch ratach półrocznych każda po rs. 30.—Kustosz od wyrazu łacińskiego *custos*=urzędnik, zajmujący się w muzeach, bibljotekach lub archiwach strzeżeniem zbiorów, oddanych jego opiece.

— *Uczniowi z ul. Elektoralnej.* — Dla wstąpienia do szkoły rolniczej w Dublanach należy koniecznie posiadać patent z ukończonego gimnazjum; nie posiadający rzeczonego patentu muszą złożyć egzamin wstępny, którego program obejmuje, oprócz nauk przyrodniczych, matematykę aż do równań drugiego stopnia, trygonometrję płaską i cały kurs fizyki doświadczalnej. Wymagany przytem jest egzamin pisemny na temat, zadany przez kolegjum profesorskie. Rok szkolny rozpoczyna się d. 23-go września. Kurs dzieli się na sześć półrocznych semestrów. Opłata za semestr, oprócz drobnych wydatków na laboratorja i gabinety, wynosi 50 złr.

— *Nieświadomej.* — W Warszawie istnieją: szarytki, czyli siostry miłosierdzia, kanoniczki, jako zgromadzenie religijne; wizytki i sakramentki. Do zakonu szarytek można wstąpić każdej chwili; do panien kanoniczek wstęp również jest wolny, należy wszakże odpowiedzieć dwom zasadniczym warunkom: złożyć dowód szlachectwa od 10-iu pokoleń i wnieść tytułem posagu rs. 5,000. Bernardynki istnieją w klasztorze św. Anny w Przyrowie, gub. piotrkowska, i w klasztorze św Katarzyny w Łysicy, w pow. kieleckim, benedyktynki zaś

w sandomierskiem. Ponieważ w klasztorach tych jest oznaczony etat zakonnic, nowicjuszka więc o tyle tylko może mieć wstęp, o ile pozwala wakans. Obecnie wakansu niema w żadnym z powyżej wymienionych klasztorów.

— *Panu R. E., długoletniemu prenumeratorowi.* — „I istownik"? Prawdopodobnie wyrazem tym chciał sz. pan określić podręcznik do nauki korespondencji.. W takim razie zalecamy pracę N. Krakowskiego: „Wykład teoretyczny i praktyczny korespondencji handlowej", cena rs. 2.

— *Dlaumorowi.* — O ile wiemy, powieść ta nie była tłumaczona na język polski. W języku francuzkim nabyć ją można w każdej księgarni, sprowadzającej książki zagraniczne.

— *Prenumeratorowi z ul. Elektoralnej.* — Herb „Larissa": w polu czerwonem dwa lemiesze obok siebie końcami do góry, ostrzami na dół obrócone, na tarczy hełm, w trzy pióra zdobny. Bliższe szczegóły w „Herbarzu" Niesieckiego, wyd. Bobrowicza, tom VI, str. 15.

— *Panu Wład. Chwacin.* — 1) Uczniowie, którzy ukończyli cztery klasy gimnazjum, nabywają prawa 3-ej a dziś 2-ej kategorji i po wstąpieniu do wojska z losu służą trzy lata, ci zaś, którzy ukończyli 6 klas gimnazjum, korzystają z praw 2-ej a obecnie 1-ej kategorji z obowiązkiem służby z losu przez dwa lata. 2) Można. W Warszawie termin wyznacza kurator okręgu naukowego. 3) Po dojściu do 17-go roku życia można wstąpić na ochotnika. Szczegółowe wyjaśnienia w tym przedmiocie znajdzie pan w § 171-ym ustawy o powinności wojskowej, wydanie Gorajnowa.

— *Stałemu prenumeratorowi od lat 10-iu.*—Jeżeli po śmierci rodziców pozostało rodzeństwo, złożone z pana, jako jedynaka, i jednej lub więcej sióstr niezamężnych, to bez względu na ich wiek, skoro nad niemi sprawuje pan opiekę, w myśl art. 45-go ustawy o powinności wojskowej, służy panu bezwarunkowo ulga I-go rzędu.

— *Stałemu prenumeratorowi.* — Należy wykupić pierwszą gildję.

— *Jerzemu.* — Posiadający patenty z ukończonego gimnazjum do instytutu technologicznego w Charkowie wstępują bez egzaminu. posiadający zaś świadectwa z zakładów naukowych średnich podlegają egzaminowi wstępnemu z kursu gimnazjalnego. Kurs nauk w instytucie 5-letni; opłata roczna rs. 50. Podanie o przyjęcie należy wnieść na imię dyrektora między d. 15-ym lipca a 12 ym sierpnia i dołączyć trzy fotografje z własnoręcznym podpisem, metrykę, świadectwo dobrego sprawowania się, dowód zapisu do okręgu poborowego, tudzież kopje dokumentów poświadczone. Kończący instytut przy powinności wojskowej otrzymują przywileje 1-go rzędu.

— *Panu J. Pawłowskiemu.*— Najobszerniej rzecz tę traktuje pedręcznik N. Krakowskiego: „Wykład teoretyczny i praktyczny korespondencji handlowej", cena rs. 2.

— *Panu K. Lotryngerowi.* — Rehabilitacja = przywrócenie czci, ornitologja=nauka o ptakach, embrjologja=nauka o zarodkach, fizjologja=nauka o zjawiskach życiowych, interwencja=czynne wmieszanie się do stron, pozostających w sporze; kalkulować=obliczać wartość towaru po dołączeniu wszelkich kosztów, histerja=rozstrój nerwowy, limfa=materja, ekliptyka=droga ziemi naokoło słońca. Nie „tą razą", ale „tym razem".

— *Panu Stanisławowi.* — Do wszystkich zakładów naukowych w Petersburgu przyjmują młodzież wszelkich stanów. Wyjątek w tym względzie stanowi kilka specjalnych zakładów, do których mają wstęp li tylko synowie szlachty, wyższych urzędników lub wyższych oficerów. Do tej kategorji między innemi należą: korpus paziów, korpusy kadetów, szkoła marynarki, Cesarska szkoła prawa i liceum Cesarskie Aleksandryjskie.

Sprawozdania z targów.

Cukier. Mocne usposobienie, jakie w zeszłym tygodniu zauważyliśmy, bez widocznej zwyżki cen, w dalszym ciągu się utrzymuje i, gdyby nie zapotrzebowanie mączki i kostek, podczas gdy rafinada jest w zaniedbaniu, mielibyśmy i za ostatni gatunek wyższe ceny. Mączki zakupiono z fabryki Cielce około 10,000 z odbiorem w lutym i marcu po rs. 2.73¾ za kamień 24-funtowy. Eksport mączki, aczkolwiek był mniejszy w ostatnim tygodniu, z powodu wysłania znacznych ilości, dotychczas nie ustał, a chęć do zakupów wciąż trwa jeszcze; sprzedaże jednakże, skutkiem wyczerpywania się zapasów i chęci korzystania, z wyższych cen późniejszych przez fabrykantów, ograniczają się do minimum. Notujemy: Hermanów, Łyszkowice rs. 3; Józefów, Michałów, Czersk, Sanniki, Leonów, Guzów, Konstancja, Dobrzelin, Oryszew i wszystkie ruskie marki rs. 2.97½. Kostki rs. 2.97½. Kostki józefowskie są poszukiwane. Mączka na wagony rs. 270, na pojedyncze worki rs. 2.72½ loco. Małe główki, t. zw. perskie, rs. 3.02½. Świadectwa wywozowe od 93 do 94 kop. w stosunku puda.

Okowita (sprawozdanie tygodniowe). — Osłabienie rynku warszawskiego trwa w dalszym ciągu tak dalece, iż nawet nie można było unormować ceny w bieżącym tygodniu. Dystylatorzy, przy znacznie obniżonej cenie nawet, nie okazywali chęci kupna. Sytuacja ta nie poprawi się wcześniej, póki część okowity gotowej nie zostanie wywiezioną za granicę lub do Cesarstwa po jakiejbądź cenie, lub też, nie będzie przetrzymana w gorzelniach aż do zwiększenia się zapotrzebowań. Obecna gwałtowna podaż stanowczo działa deprymująco na nasz rynek. Słyszymy, iż nawet po rs. 8.80—2% za 78% wiadro nie chcą brać okowity; notowania więc nasze: ceny nieuregulowane, są zupełnie usprawiedliwione. W Hamburgu usposobienie słabe, a ceny pod dniem 21-ym b. m. były następujące: na styczeń 36¼ m. w zaofiarowaniu, 36 mar. w poszukiwaniu; na styczeń-luty 36¼ m. w zaofiarowaniu, 36 mar. w poszukiwaniu; na luty-marzec 36¼ mar. w zaofiarowaniu, 36 mar. w poszukiwaniu; na kwiecień-maj 36½ m. w zaofiarowaniu, 36¼ m. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna 36⅛ m.

Surowe produkty browarne. Dowóz **jęczmienia** w ostatnich tygodniach także był umiarkowany. Popyt nieco się zwiększył, co maleńkie podwyższenie cen spowodowało. Za korzec czterorzędowego płacono od rs. 4.70 do rs. 4.95, za korzec dwurzędowego od rs. 4.95 do rs. 5.55. Za sandomierski żądania byby nawet wyższe, lecz tranzakcji nie dokonano żadnej. Silna konkurencja piwowarów zaznacza się nie tylko w sprzedaży piwa, ale i w kupnie surowych produktów. **Słód** był bez obrotów. Za wyborowy tegoroczny żądania wahały się od rs. 1.90 do rs. 2.10 za pud. Pud **kwiatu** sprzedawano po kop. 80. W **chmielu** krajowym panuje cisza; niewielkie jeszcze partje znajdują nabywców. — W Norymbergji obroty ubiegłego tygodnia były wprawdzie mniejsze, ale ogólny rynek na mocnem usposobieniu dla chmielu bynajmniej nie stracił. Za centnar (500 kilo) płacono tam: za targowy chmiel (Markthopfen) 130 do 135 m., za holledauski i wirtemberski 130 do 145 m., za badeński 130 do 150 m., za auerski i wolnzachski 135 do 145 m., szpaltski (Spalter Landgut) 135 do 160 mar. — Rynek w Saaz stosunkowo więcej był ożywiony. Ceny, jakkolwiek nie podniosły się w dalszym ciągu, więcej się wzmocniły. Jeżeli popyt również ożywiony potrwa dni kilka jeszcze, ceny bez wątpienia się podniosą. Za gatunki średnie notowano cenę 95 do 100 reńskich; za towar najlepszy 100 do 110 za centnar (50 kilo).

Z handlu zbożowego Cesarstwa. W handlu zbożowym na rynkach Cesarstwa zapanował spokój zupełny, zwłaszcza w ostatnich dniach rynek był prawie bezczynny z powodu braku dostaw. W okresie świątecznym najwięcej poszukiwano owsa, który w znacznej ilości nabyty został przez ajentów i dostawców niemieckich. Obecnie punkt ciężkości w handlu owsem koncentruje się w dwóch okręgach: na północy głównie w gubernjach wełogodzkiej, jarosławskiej i kostromskiej, a w środku Rosji głównie w miejscowościach, położonych w północnych czarnoziemnych gubernjach. Tendencja cen w przeciągu ostatniego tygodnia nie zmieniła się wcale, tak samo jak dawniej, ceny żyta i mąki żytniej spadają, jęczmień i pszenica bez zmiany, owies nieco drożej; toż samo powiedzieć można o mące pszennej, z powodu zwiększenia zapotrzebowań. W południowych gubernjach czarnoziemnych owies podrożał o 2 kop. do 3 kop. na pudzie, podczas gdy inne zboża staniały; dowóz nieznaczny, ale w każdym razie przewyższający potrzeby. Spadek cen dał się uczuć nawet w gubernji penzeńskiej, z powodu rozdawania przez ziemstwa zboża ludności biednej. W gubernjach średnio-wołżskich, wschodnich i południowo-wschodnich, nawiedzonych nieurodzajem, dowóz wzmógł się tak znacznie, że pod względem ilości nie ustępował zeszłorocznemu; dowodem tego są znaczne w tych miejscowościach zapasy. W gubernjach przemysłowych dowóz przed świętami był także znaczny, z nadejściem świąt ustał zupełnie. W gubernjach północnych, oprócz tranzakcyj owsem, handel zbożem w zupełnym zastoju. Toż samo powiedzieć można o gubernjach północno-zachodnich i zachodnich; w tych ostatnich dokonano kilku większych zakupów żyta dla gubernij dotkniętych nieurodzajem. W gubernjach południowo-zachodnich, średnich czarnoziemnych i południowych ceny zmieniły się bardzo mało. Na Kaukazie z powodu błota o żadnym handlu mowy niema. Porty są ciągle bezczynne.

Cukier. Biuro przedstawicieli fabrykantów cukru w Kijowie telegrafuje pod dniem 16-ym stycznia r. b. o następujących tranzakcjach mączką cukrową krystaliczną, dokonanych na tamtejszym rynku cukrowym: Mańkowski sprzedał Brodzkim 30,000 pudów na stacji Krzyżopol na styczeń po rs. 4.15, z zapłatą należności w lutym; spekulanci spekulantom 7,200 pudów na stacji Połonne na styczeń po rs. 4.12½, 6,000 pudów na stacji Ołnanica na styczeń po rs. 4.12½ i 3,000 pudów na stacji Korsuń na luty po rs. 4.15. Świadectw wywozowych przyszłych sprzedał Brodzki w fabryce Januszpolskiej na 20,000 pudów cukru na grudzień po rs. 1.05. Na eksport sprzedano 9,000 pudów na stacji Popieluchy na styczeń po rs. 2.18; Czarnomin spekulantowi kilka partyj żółtego kryształu na stacjach dróg żelaznych południowo-zachodnich po rs. 1.42 do rs. 1.60. Pod dniem 19-ym stycznia r. b.: Nikoła Tereszczenko Brodzkim 20,000 pudów na stacji Browki na styczeń po rs. 4.15, z zapłatą rs. 1 świadectwami akcyznemi, oraz spekulantowi 20,000 pudów na stacji Funduklejówka na styczeń po po rs. 4.15, z zapłatą rs. 1 świadectwami akcyznemi; Mańkowski Brodzkim 20,000 pudów na stacji Krzyżopol na styczeń po rs. 4.20, z zapłatą rs. 1 świadectwami akcyznemi. Na eksport sprzedano kryształu żółtego: Kaszperówka Halperynowi 15,000 pudów na stacji Oratowo na styczeń po rs. 1.60; Stepanówka Halperynowi 15,000 pudów na stacji Winnica na styczeń po rs. 1.60 za pud.

Gdańsk 21-go stycznia. — Pszenica krajowa miała słaby popyt, przy cenach niezmienionych. Towar tranzytowy bez obrotów. Terminy tranzyto: na kwiecień-maj 182 m. płacono, na czerwiec-lipiec 185 m. w zaofiarowaniu. Cena regulacyjna tranzytowej 180 m. Żyto ospale, towar gotowy bez obrotów. Terminy na kwiecień-maj tranzytowe 180 m. płacono. Jęczmień i owies bez obrotów. Polski bon koński tranzyto 130 m. za tonnę targowano. Siemię lniane russkie ładne 180 mar. za tonnę płacono. Gorczyca russka tranzyto brunatna 130 mar. za tonnę płacono. Koniczyna nasienna biała 70 m. za 50 kilogr. targowano. Makuchy rzepakowe ruskie 5 m. za 50 kil. płacono. Makuchy lniane russkie 6 m. za 50 kil. targowano.

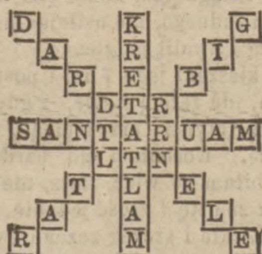
Szarada.

(Ułożyła „Warszawianka").

Mówią czart męczy tego, który *drugie trzecie*,
Trzecie czwarte nie słowa, cechą woli tęgiej,
Toż *pierwsze trzecie czwarte* zapłatę weźmiecie,
Wszystkie—to cudny przedświt małżeńskiej przysięgi.

Rozwiązanie zadania głoskowego, umieszczonego w numerze 13.

Cieśniny: „Dardanele" — „Gibraltar".



Wyspy: „Kreta"—„Malta"—„Santa Maura".

Dobre rozwiązanie nadesłali: panie: Marja Dor. i Marja Towiańska oraz p. Jan Juraszyński.

Do listy dobrze rozwiązujących zadanie noworoczne przybywają jeszcze: pani Helena Wejchert, która nadesłała rozwiązanie w godzinę po otrzymaniu *Kurjera*, oraz pani Marja Towiańska.

Nadsyłających rozwiązania upraszamy o kreślenie na kopertach, iż wewnątrz mieszczą się rozwiązania.

ODPOWIEDZI.

— *Panu Izydorowi Neu.* — Stokroć jaśniej było powiedzieć iż suma cyfr w kratkach poziomych, pionowych i przekątnych" równać się winna i t. d. Swoją drogą zadanie, jako oddawna znane, zamieszczone być nie może.

— *Panu S. Miłodr.*—Logogryf drukowany nie będzie.

— *Panu Marjanowi F.*—Wiersz w zadaniu niezbyt szczęśliwie dobrany.

— *Filutowi i Kolcom.*—Na jesień rzecz niezła, ponieważ jednak trzy kwartały z górą o zadaniu pamiętać jest nieco za... subjekcionalne, przeto prosimy o nadesłanie zadania w porze właściwej.

— *Pani Jadwidze F..r.* — Temat stary, a obrobienie wiele do życzenia pozostawia.

— *Panu Wawrzyńcowi Ż...ski...u.*—Z zadania pańskiego korzystać nie będziemy.

— *Zapytującej.*—Bez znajomości prawideł skoku konika odgadywać niepodobna.

— *Panu Aleksandrowi Żuk. w Wilnie.* — O ile rzecz dotyczy redakcji, odpowiadamy na szpaltach dziennika.

— *Początkującemu.*—Trudno żądać, iżby rzecz pierwszy raz opracowana odpowiadała warunkom, tego rodzaju prace obowiązującym.

— *Pani Klementynie Jur.*—Tematów nie wyznaczamy, rzecz to osobistego uznania.

— *Panu Janowi R.*—Można we wszystkich kierunkach. Swoją drogą należy wyzyskać teren w sposób równie dla czytelników, jak dla pisma najpożądańszy.

— *Panu Leonowi Roh.*—Szaradę zużytkujemy.

— *Ziemianinowi.* — Trudniejsza to niezawodnie do uprawy od prawdziwej gleba!

— *Asowi.* — Z pytaniem zwrócić się należy do redakcji, o jakiej w liście mowa.

— *Panu Teodorowi Lub.*—Bardzo niewiele znajdzie sz. pan pism, w którychby dział zadań nie miał już dzisiaj oddzielnego swojego kącika. Widocznie zjednywa on sobie coraz szersze pośród ogółu uznanie.

— *Łyżwiarzowi.* — Przed laty kilkunastu „Kurjer Świąteczny" też samą literę wyzyskał w zadaniu następującem:

„Co hiszpan ma na końcu
A niemiec na przodku,
Mężatka nie ma wcale,
Panna dwa w środku".

Zgodzi się sz. pan, że tamto zadanie było od jego zagadki nie tylko wcześniejsze ale i dowcipniejsze.

5% Obligacje (kanalizacyjne) m. Warszawy.

Ciągnienie z dnia 16-go stycznia 1892-go r.

Serja I-sza—losowanie 14-ta.

Po rs. 1,000: № 103.
Po rs. 500: № 576 579 652 707 728 966 1380 1402 1448 1481.
Po rs. 100: № 1650 1666 1875 1882 1903 2038 2337 2374 2459 2514 2621 2709 2800 3278 3323 3480 3617 3784 3862 3909 3915 4001 4195 4197 4338 4416 4454 4596 4733 4982.

Razem numerów 41 na sumę rs. 9,000.

Serja II-ga—losowanie 11-te.

Po rs. 1,000: № 5223 5303.
Po rs. 500: № 5531 5589 5793 5978 6041 6117 6180 6616.
Po rs. 100: № 6755 6872 6912 7000 7054 7538 7736 7769 7897 8023 8118 8122 8148 8176 8220 8222 8228 8287 8418 8453 8508 8614 8748 9227 9449 9452 9491 9572 9724 9943 10098 10244 10520 10655 10700.

Razem numerów 45 na sumę rs. 9,500.

Serja III-cia—losowanie 7-me.

Po rs. 1,000: № 10727 10805 10846 10867 11113 11200 11441 12111 12314 12480.
Po rs. 500: № 12816 12855 12911 13079 13316 13339 13466 13932 13945 14018 14251 14356 14435 14623.
Po rs. 100: № 14769 14822 15138 15152 15360 15403 15565 16196 16478 16707 16825 16829 16836 16838 16868 16872 16893 16894 17688 17855 17892 17935.

Razem numerów 46 na sumę rs. 19,200.

Serja IV-ta—losowanie 1-sze.

Po rs. 1,000: № 18509 18928 19056 19488 19942 19970 20021 20027 20034 20307 20421 20679 20898.
Po rs. 500: № 21348 21527 21606 21896 22090 22126 22138 22412 22445 22465 22553 22555.
Po rs. 100: № 22774 22814 22856 23135 23444 23484 23529 23784 23953 23959 23981 23989 23991 23995 24111 24357 24428 24431 24821 24945 25048 25213 25516 25529 25573 25856 25896 26937 27018 27197.

Razem numerów 55 na sumę rs. 22,000.

Wogóle numerów 187 na sumę rs. 59,700, których wypłata rozpocznie się z d. 13-ym kwietnia 1892-go r.

WYKAZ

numerów 5% obligacyj (kanalizacyjnych) m. Warszawy, wylosowanych w zeszłych ciągnieniach i nie przedstawionych do zapłacenia, wraz z ilością kuponów, z któremi powinna być przedstawioną obligacja.

Serja I-sza.

Po rs. 1000: № 9—6 99—6 345—5.
Po rs. 500: № 698—5 784—5 886—5 1291—5.
Po rs. 100: № 2130—5 2185—6 2305—7 2388—11 2919—7 3198—8 3219—7 3773—8 4020—5 4925—5 4946—5 4951—5.

Serja II-ga.

Po rs. 500: № 6496—10 6676—8.
Po rs. 100: № 6708—12 7987—9 8009—14 8010—11 8021—9 8284—10 8947—10 9882—9 9989—8 10000—9 10265—11 10278—8 10694—11.

Serja III-cia.

Po rs. 1000: № 11013—12 11688—12 11860—14 11896—12.
Po rs. 500: № 12956—13 13072—12 13661—12 13801—13 14065—18 14185—12.

Po rs. 100: № 14801—12 14908—12 14961—13 15002—14 15027—12 15609—14 16783—12 17129—12 17610—13 17655—13.

Razem numerów 54 na sumę rs. 16,500.

Sprawozdanie meteorologiczne
z d. 23-go stycznia 1892 r.

(Według spostrzeżeń stacji warszawskiej.)

	Barom.	Wilgot.	Wiatr	Temp. C	=	Temp. R.
D. 22-go g. 9 w.	755.5	93	PdZ	—10 8	=	—8.6
D. 23-go g. 7 r.	751.9	85	WPd	—11 5	=	—9 2
„ g. 1 pp.	749.9	79	WPd	—8.7	=	—6.9

W ciągu d. 22-go b. m. } Temperatura najniższa C. —12.1=R. —9.6
najwyższa C. —7,5=R. —6.0
Wysokość wody spadłej mm. 0.0

— **Rada miejska warszawska dobroczynności publicznej.** — W wykonaniu zapisu ś. p. Tekli Swiergockiej, na posiedzeniu z dnia 16 (28) września r. b., z procentów od legowanego kapitału, zgodnie z przedstawieniem magistratu m. Warszawy, naznaczyła tytułem wsparcia, czterem biednym wdowom po zegarmistrzach i dwóm podupadłym zegarmistrzom, a mianowicie: 1) Agnieszce Garliskiej, 2) Juljannie Hejfert, 3) Marjannie Witkowskiej, 4) Ludwice Szyndele, 5) Ignacemu Szymborskiemu, i 6) Władysławowi Konopnickiemu, po rs. 80 na osobę.

Wsparcia te, wymienionym osobom wypłacone zostały.

Naczelnik Zakładów Dobroczynnych
Rzeczywisty Radca Stanu **M. Waraksin.**
Sekretarz Rady **Lechowicz.**

— **Rada miejska warszawska dobroczynności publicznej.** — W wykonaniu zapisu gminy starozakonnych w Warszawie, dla uczczenia obchodzonego w dniu 5-ym października 1850-go r. jubileuszu 50-letniej oficerskiej służby ś. p. jenerała feldmarszałka, księcia Warszawskiego, hrabiego Paskiewicza Erywańskiego, namiestnika w Królestwie Polskiem, na posiedzeniu w dniu 30-ym września (12-ym października) r. b. naznaczyła tytułem posagu sumę rs. 150 pannie, starozakonnej, Surze Ruchli Baumreiss, córce dymisjonowanego podoficera, 23 lat mającej.

Naczelnik Zakładów Dobroczynnych
Rzeczywisty Radca Stanu **M. Waraksin.**
Sekretarz Rady **Lechowicz.**

R. MOROZOWICZ

ma zaszczyt zawiadomić interesowanych, że 15 b. m otworzył trzeci sklep z winami swej produkcji przy ulicy Marszałkowskiej nr 120. 132r

CENY NIZKIE

Wyroby włóczkowe, pończosznicze, kanwowe, szydełkowe, gipiurowe i t. p.

Szlafroczki, matinki, fartuszki.

Sukienki, płaszczyki dla dzieci (na wacie), koszulki i kalesony trykotowe.

Lalki i kapelusiki dla lalek, krawaty, abażury, rękawiczki i t. p. — poleca:

BAZAR WYROBÓW KOBIECYCH
KRÓLEWSKA 6

i przyjmuje ***obstalunki*** na ***Bieliznę, Znaczenie*** i ***wszelkie inne*** w zakres robót kobiecych wchodzące.

Cyrk przy ulicy Ordynackiej
Cyrk Ernesto Ciniselli.

Dziś nowość attrakcyjna! Występ jedynej w Europie trupy ***Beduinów*** składającej się z ***14-tu osób*** przezwanych „***Dzieci pustyni***" pod dyrekcją ***Hadi-Abdulah.*** Oprócz tego występ całego towarzystwa. ***Szczegóły w afiszach.*** 120

Patenty na wynalazki wyrabiają i sprzedają

J. BRANDT & G. W. NAWROCKI

BERLIN. W. Friedrichstr. 78.
Właściciele firmy: A. Mühle i W. Ziołecki.
Najstarsze biuro patentowe i Techn. berlińskie. 17r

— ***Poliklinika dra Goldflama*** Graniczna nr 10, udziela bezpłatnej porady w chorobach wewnętrznych i nerwowych, codziennie (z wyjątkiem niedziel) od 10½—12-ej. 1583r

Miód akacjowy 40 kop.; Lipcowy
po kop. 17½, 25, 30 i 35 za pełny funt w słoiku, oraz w plastrach po kop. 60 za ramkę, sprzedaje

JAN WRÓBLEWSKI,
w Warszawie, przy ul. Kapitulnej 8.
Telefonu 406.

Próżne słoiki z powrotem przyjmuje po k. 2 i pół. Odbiorcom miodu na beczki ***znaczny rabat.*** 114r

— Dentysta ***M. Silbersztein,*** Graniczna nr. 16, powrócił. 217

500 rubli płacę temu kto przy użyciu

Wody do zębów Kothego

(Kothés Zahnwasser) flakon po 75 kop. kiedykolwiek znowu cierpieć będzie na ból zębów lub odór ust. 202

Joh. George Kothe. chemik w Berlinie

160 ***Ludwik Rosenbach,*** buchalter Banku Dyskontowego, z zezwolenia ***Okręgu Naukowego*** udziela lekcji ***buchalterji podwójnej*** i ***rachunkowości handlowej*** Senatoska 28/30m.5.

Szkoła Rysunków i Malowania
L. WIESIOŁOWSKIEGO art. m.
Gmach resursy Obywatelskiej.
Lekcje codzienne. 125

CELS FABIANI

Adwokat przysięgły,

otworzył kancelarję w Warszawie przy ul. ***Ogrodowej pod nr 40.*** Godziny przyjęcia przed 10 rano i od 5—7 po południu. 67r

Zamówienia dla przędzalni

Mott. Meillassoux, Caulliez & Delaoutre
w Częstochowie,
przyjmuje wyłącznie Dom Handlowy

Michał Lande
Tłomackie 1. 243

Stado Koni J. Piotrowicza w Stróży

w tych dniach zwiedzane było przez kilku hodowców i lubowników koni, poważnie na hodowlę i jej znaczenie w kraju zapatrujących się i daje mnie sposobność zakomunikować zdanie o tej Stajni, którą jednomyślnie za cenną uznano, nie z ilości a jakości Stada, co do kształtów budowy, temperamentu i zdrowia, a tem więcej zasługuje na uznanie że p.P. nietyle kapitałów, ile własnej pracy, popartej wiedzą, poświęca w tym celu, co dla naszego, ze wszechmiar ubogiego kraju, jest bardzo pożądanem i naśladowania godnem.

Głównym reproduktorem Stajni w Stróży jest zasłużony na torach angielskich ogier ***Brotherhood,*** którego potomstwo na torach naszych wyrobiło mu miano znakomitego ojca rodu końskiego i ztąd też do tego reproduktora na bieżący sezon stanówki zameldowano z większych stajen kilkanaście klaczy.

270. ***S. R.***

Dr med. A. Ciągliński

przeprowadził się na ul. Marszałkowską nr 139. Przyjmuje z chorobami wewnętrznemi i nerwowemi. Leczenie elektrycznością 5—7. 274

Na co to wszystko.

Na co nam wszystkie koronki, klejnoty
Kiedy ten jeden wynalazek złoty:
Congo użycza nam wdzięków przedniejszych,
Niż całe setki szat najkosztowniejszych.

Mydło to firmy ***Victora Vaissier w Paryżu*** znajduje się w Warszawie w magazynie Perfumeryj p. A. Lipinka reprezentanta na Królestwo Polskie. 8r

PREMJÓWKI

z wypłatą częściową ***od rs. 5*** i zadatkiem ***rs 15,*** 271

sprzedaje na dogodnych warunkach

ROSYJSKI
Bank Handlowy i Komisowy

Jen. Agentura: Senatorska 17.

— ***Dr. Kadler*** przyjmuje z chorobami ***wenerycznemi i skórnemi.***—Wierzbowa 6. 250

W dniach 27, 28 i 29 stycznia odbędzie się w ***Salonie Artystycznym*** Nowy-Świat nr 27 sprzedaż dzieł sztuki przez licytację na rzecz wystawców.

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— **Panna Zof. K.** usilnie jest proszoną o zgłoszenie się na Sienną osobiście lub listownie. 264

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

POCIĄGI	Odch. (godziny i minuty)	Przych. (godziny i minuty)
Warszawsko-wiedeńska:		
A) Do Wiednia:		
Pośpieszny 3 klasy	6 — r.	10 20 w.
Osobowy 3 klasy	10 55 r.	6 45 w.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa	5 33 p. p.	10 5 r.
Kurjerski I i II kl. (wagony sypialne I-ej i II-ej kl. idą do Granicy, dalej tylko I-ej kl.)	9 25 w.	6 10 r.
(Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)		
Osobowo-miejscowy z Piotrkowa do Sosnowic 3 kl.	7 — w.	10 50 r.
B) Do Aleksandrowa:		
Kurjerski I i II kl.	3 45 p. p.	2 15 p. p.
Osobowy 3 kl.	7 5 r.	9 40 w.
Osobowo-miejscowy 3 kl. do Kutna	6 35 w.	8 20 r.
Warszawsko-terespolska:		
Pocztowy do Brześcia z wagonami 3 kl. i sypialnym dla pasażorów komunikacji bezpośredniej, a I i II kl. dla komunikacji miejscowej	3 40 p. p.	1 45 p. p.
Towarowo-osobowy do Brześcia 3 kl.	11 15 w.	6 32 r.
Towarowo-osobowy do Brześcia 3 kl. (łączy się w Łukowie z pociągami pocztowemi kolei nadwiślańskiej na dystansie Łuków-Iwangród, a w Siedlcach z pocztowo-towarowo-osobowemi kolei siedlecko-małkińskiej, które w Małkini łączą się z pociągami petersburskiemi)	9 45 r.	7 50 w.
Warszawsko-petersburska:		
Pocztowy 3 klasy do Wilna w komunikacji bezpośredniej z sąsiedniemi kolejami (oprócz siedlecko-małkińskiej), a I i II kl. do Petersburga	9 28 r.	7 33 w.
Osobowy 3 klasy do Petersburga	11 8 w.	4 23 r.
Osobowy II i III kl. do Białegostoku	4 53 p. p.	9 3 r.
Z Wierzbołowa do Petersburga 3 kl.	2 23 r.	4 15 r.
Z Kowna do Petersburga	5 53 r.	11 45 w.
Nadwiślańska do Kowla:		
Pocztowy do Kowla	3 35 p. p.	2 — p. p.
Osobowy do Kowla (dwa wagony wszystkich klas komunikacji bezpośredniej między Warsz. a Kielc.)	11 35 w.	8 10 r.
Osobowy do Iwangrodu (także do Lublina)	7 48 r.	10 — w.
(Powyższe pociągi łączą się z koleją dąbrowską).		
Pocztowy z Iwangrodu do Łukowa	11 23 r.	6 30 w.
Nadwiślańska do Mławy:		
Pocztowy	6 5 w.	11 — r.
Osobowy	8 55 r.	8 33 w.
Obwodowa z kolei wiedeńsk.:		
Osobowy	2 42 p. p.	2 49 p. p.
Obwodowa z kolei terespolsk.:		
Osobowy	2 11 p. p.	8 20 p. p.

Pożyczki premjowe na rozpłaty miesięczne.
Sprzedaż z upoważnienia i na rachunek

St.-Petersbursko-Azowskiego Banku Handlowego

odbywa się

w Kantorze Bankierskim M. BRANDHENDLER i Comp.

Krakowskie-Przedmieście 53.

Z chwilą wniesienia ***zadatku 15 rs.*** wygrana należy do kupującego.

W tymże kantorze uskutecznia się:

Kupno i sprzedaż papierów procentowych.

Asekuracja pożyczek premjowych od amortyzacji po 65 kop.

Dla właścicieli domów konwersję pożyczek w Tow. Kred. Miejskiem. 1593r





SPECJALNA FABRYKA PIANIN

systemu amerykańsk. o jednolitym blacie metalowym i strunach krzyżowych

ANTONIEGO DÜTZ,

Jasna 4, w Warszawie, **Jasna 4,**

poleca Pianina po cenach najprzystępniejszych, z poręczeniem kilkoletniem. — Przyjmuje instrumenta używane wzamian za nowe z dopłatą.—Ułatwia rozpłatę; reparacje uskutecznia z całą dokładnością. Kupcom i handlującym odstępuje rabat. 62r



PIERWSZA SPECYALNA SZKOŁA KROJU I WYKOŃCZANIA Z MATERYAŁÓW MODNYCH:

SUKIEŃ, OKRYĆ DAMSKICH, DZIECINNYCH I BIELIZNY

KSAWEREGO GŁODZIŃSKIEGO.

Warszawa, Nowo-Senatorska Nr 2,

w której nauki prowadzi się pod moim osobistym kierunkiem, również przyjmują się w pisy na naukę każdego czasu w szkołach moich: w Kijowie, Petersburgu i Moskwie.—Na żądanie wysyła się pocztą Metody kroju, wymienione w katalogu z programem. 39

Dostać można we wszystkich znaczniejszych księgarniach.

Kartki z życia kobiety

przez 8r

ESTEJE.

Powieść odznaczona zaszczytnie na konkursie „Kurjera Warszawskiego", z 52 illustracjami w tekście Czesława Jankowskiego.—Cena rs. 2, z przesyłką pocztową 2.20.

Skład główny w księgarni nakładowej S, Lewentala, Nowy-Swiat № 41.

Nr 4 Przeglądu Tygodniowego:

Robinson Polski. Z łanów Eskulapa i Hygiei, przez D-ra L. Wolberga.—**A. Brezy Literatura Polska,** ocenił Ign. Matuszewski.—**Odczyt Hajoty.—Z prowincji II.—Z życia wiedeńskiego.—Kronika Paryzka** (z portretem Quatrepagesa).—**Gorzałka,** powieść A. Dygasińskiego.—**Tydzień Polityczny:** od własnych korespondentów: **z Wiednia, Londynu** (z portretem ks. Klarencji i kard. Manninga), **Berlina i Paryża. Cena Przeglądu:** w Warszawie miesięcznie 60 kop., na prowincji **rs. 2.50** kwartalnie. 119

Inżyniera-Mechanika,

specjalistę od projektowania i samodzielnego prowadzenia robót ogrzewań centralnych i wentylacji, poszukuje na stałą posadę Biuro Techniczne na prowincji.—Życiopis i odpisy świadectw w Łódzkim Kantorze Kurjera Warszawskiego dla „I. T. A." 117r

---

Do wynajęcia od Ś-go Jana r. b.

Oficyna 3-piętrowa,

złożona z 6-iu ogromnych, suchych i widnych salonów, z urządzoną windą przez wszystkie piętra i gazowem oświetleniem.

Lokal ten doskonale nadaje się na skład towarów lub fabrykę.

Również do wynajęcia piwnica bardzo duża, wyasfaltowana i z urządzeniem gazowem.

Bliższych wiadomości powziąść można w magazynie Braci Lesser, Rymarska 12. 112r

---

CZAPKI

dla stróży domów, podług modelu doręczonego przez firmę

Antoniego Tuczyna,

Podwal № 16. 120

Czapka z blachą . . . . rs. 2.—

Bez blachy . . . . rs. 1.20.

Rs. 500, wypłaci znana firma **„AŁAZAŃ"** Księcia Andronikowa Rs. 500,

jeżeli okaże się, że wina tejże premjowane na Wystawie Powszechnej w Paryżu w r. 1889, są nie naturalne i nie kachetyńskie. Cena butelki od kop. 40 do rs, 3.

Zwraca się uwagę na korki z inicjałami gruzińskiemi

Sprzedaż główna dokonywa się na Krakowskiem-Przedmieściu 85. 94R

MAGAZYN MEBLI 68R

HERMANA REISS,

Plac Zielony, Erywańska № 18,

poleca: gustowne kompletnie urządzenia salonów, buduarów, gabinetów, jadalni i sypialni, od najskromniejszych do najwykwintniejszych, we wszystkich stylach, podług rysunku, oraz pojedyńcze sztuki meblowe, umywalnie z pedałami i lustra. Ceny bardzo przystępne.

Zakład Hydrauliczno-Mechaniczny

Podejmuję się najtaniej urządzenia Gazu, Wodociągów, Zlewów, drenowania domów i t. p. robót mechanicznych, oraz zakłada nowe krany wodociągowe kuchenne ulepszone i przerabia stare na tenże sposób, po 75 kop. za sztukę, z 3ch letnią gwarancją.

Ciepła № 7. 148R

Wacław Mazanek.

!!!500,000!!!

Binokli i Okularów w najrozmaitszych oprawach, do nabycia w zakładzie niżej podpisanego. Obfitość taka szkieł daje mi możność najściślejszego onych zastosowania do każdego wzroku.—Prócz tego polecam na **sezon karnawałowy** znaczny dobór **Lornetek** teatralnych i damskich, służyć mogących jako stosowny **podarunek ślubny.**—Barometry, Termometry, Narzędzia chirurgiczne, **Woreczki** hygieniczne, **Gąbki** ochronne, Bandaże i t. p.; zakładam również na żądanie **Dzwonki** elektryczne, **Telefony** i Piorunochrony. Przyjmuję reparację. Wszystko **„najtaniej."**

Juljan Dreher,

44r **Optyk, Szpitalna № 6.**

50% oszczędności na paliwie.

Dyplomy, medale złote, świadectwa.

Piece wentylacyjne

do usunięcia wilgoci i ogrzania zimnych mieszkań. Obmurowanie kotłów parowych etc., etc., etc., projektuje i wykonywa Architektoniczne Atelier **J. Świecianowskiego,** Warszawa, Sienna № 25, od 10 do 4. 1829

W dobrach Jaśnie Wielmożnych Hrabiów Chołoniewskich, sprzedaje się

27,000 sztuk dębów,

od 3-ch do 8-iu arszynów w obwodzie.—Odległość lasu od stacji Kublicz 7 wiorst. Adres dla życzących obejrzeć dębinę na miejscu st. Kublicz Ziatkowce.—Adres dla depesz i listów: Hajsyn, Podolskiej gubernji, majątek Ziatkowce. 26

Do Szanownych PP. ROLNIKÓW!

Będąc pewnym, że Szanowni PP. Rolnicy z zakupionych odemnie maszyn rolniczych bardzo są zadowoleni, pzypominam mającym chęć zamówienia, aby potrzebne na wiosnę pługi Jacka, siewniki ręczne amerykańskie, szerokorzutne i rzędowe z nowemi przyrządami, jakoteż grabiarki z przyrządem do siewu koniczyny, orygin. lnez fabryki Stoddarda w Ohio w Ameryce, jakoteż wszelkie inne maszyny rolnicze, wcześnie zamówili, abym mógł takowe punktualnie dostarczyć franco oclone w Michałowicach lub na każdą stację kolejową.

Zapewniając, że staraniem mojem będzie jak dotychczas tak i nadal Szanownych PP Rolników pod każdym względem zadowolnić, proszę o rychłe zamówienia.

64 ***J. B. Prüwer.***

Kraków, ulica Florjańska № 32.

WODA KOLOŃSKA KWIATOWA

NAGRODZONA NA WYSTAWIE PARYSKIEJ ZŁOTYM MEDALEM



WYROBU

GUSTAWA STUERMER

W WARSZAWIE.

Dostać można we wszystkich większych składach perfumeryjnych, galanteryjnych i aptecznych oraz zakładach fryzjerskich w Warszawie i na prowincji 28r

---

Wydzierżawia się na granicy gubernji Wołyńskiej i Podolskiej

MAJĄTEK

z 1000 mórg ornej ziemi, 22 wiorst od st. kolei, 4 w. od cukrowni. Ozime zasiewy i ziębl w porządku. Budynki murowane. Inwentarz na miejscu. O szczegóły pisać do W-go Derewojeda w Proskurowie gub. Podolska. 87R

KSIĘGARNIA

G. Centnerszwera,

ul. Marszałkowska № 147,

nabyła małą liczbę pozostałych egzemplarzy dzieła p. t.

Willanów.

Album widoków i pamiątek oraz kopje z obrazów galerji willanowskiej, z dodaniem opisów skreślonych przez **D-ra H. Skimborowicza** i **W. Gersona** i album to zamiast ceny pierwotnej rs. 15, **sprzedaje po cenie zniżonej rs. 5,** z przesyłką rs. 6. 95

Kupuję i sprzedaję używane rzeczy,

12. Miodowa 12,

wprost Sądu Okręgowego.

Tania Wyprzedaż:

Dywanów. Serwet, Pokrycia meblowe,
Portjery, Płótna, Chustki,
Firanki tiulowe od 15 kop.,
Chodniki od 10 kop.,
Ręczniki od 6 kop.
Obrusy łokciowe 16½ kop. 87

PISARZ

Sądu Arcybiskupiego Warszawskiego.

Na mocy decyzji Sądu tutejszego z d. 4 (16) Stycznia 1892 r., za № 174/1, wzywam **Antoniego Switkowskiego,** z pobytu niewiadomego, aby w d. 10 (22) Lutego r. b., stawił się osobiście w Sądzie Arcybiskupim, przy ul. Miodowej pod № 13 posiedzenia odbywającym, celem wysłuchania uwag religijnych, dążących do pojednania, a w razie nie dojścia pojednania do skutku, celem protokólarnego odpowiedzenia na zarzuty i dalszego pilnowania **sprawy separacyjnej,** wniesionej do Sądu tutejszego przez żonę wzywanego **Marję z Cichalewskich Switkowską**—pod zagrożeniem, że jeżeli w terminie wyżej oznaczonym pozwany Switkowski nie stawi się, sprawa zaocznie przeprowadzoną zostanie.—Nadmieniam przytem, iż pozew niniejszy jest **peremptoryjny,** że zatem Switkowski więcej wzywanym nie będzie.

w Warszawie, d. 8 (20) Stycznia 1892 r.

103 **Jan Jaworski.**

OGŁOSZENIE.

Podaje się niniejszem do wiadomości, że w dniu 16 (28) b. m. Stycznia, o godz. 12 w południe, w kancelarji Warsz. Dystansu Inżynierskiego odbywać się będzie licytacja na sprzedaż wyszłych z użycia rozmaitych ruchomości, jakoteż materjałów pozostałych po dokonanych robotach. 104r

---

Prosp. **Kuracja zimowa** bezp. oddawna zalecane w chorobach chronicznych.

Zakład kuracyjny Brunnthal-Monachium.

Kierown. lekarskie. Pokoje, kąpiele. Pensja od 5 marek 50 fen. 35R

CHAIM BER WEB,

z miasta RAWY,

gubernji Piotrkowskiej. Ogłaszam każdemu kto ma weksle lub kwity z moim podpisem, aby zgłosił się w ciągu dni czternastu, to wypłacę, od dnia zaś dzisiejszego będę się podpisywać Web Chaim Ber. 102

Warszawa, dnia 19 Stycznia 1892 r.

Domfabryczny

położony w Warszawie przy ulicy Twardej № hypoteczny 1147 d. XXIV, a policyjny № 58,

z 12 wielkiemi maszynami do wyrobu wstawek,

sprzedany zostanie przez Towarzystwo Kredytowe, drogą publicznej licytacji **dnia 15 (27) Stycznia 1892 r.,** w kancelarji hypotecznej **Rejenta Walęckiego,** o godzinie 11-ej przed południem.

Licytacja zacznie się od summy rs. **6,000.** Vadium do licytacji rs. **800.** 52

Bliższa wiadomość u Adwokata Przysięgłego **Stanisława Bełzy,** (ul. Miodowa № 19).

WYPRAWY DAMSKIE I MĘZKIE

Znajdują się na składzie w wielkim wyborze, również przyjmuję na obstalunek z moich materjałów, jako też i z powierzonych; ***monogramy i znaki dodają się gratis do każdej wyprawy.***

UWAGA. Radziłabym Szanownym Paniom, które są w potrzebie przygotowania wypraw, aby najpierw raczyły pofatygować się do mego składu i zażądały zaprezentowania Sobie na rozmaite ceny kompletnych **wypraw** lub części takowych, **a wówczas przekonają się, że niewarto w domu robić sobie ambarasu z kupowaniem surowych towarów i dawania do roboty osobom mniej kompetentnym,** z czego często wynika niezadowolenie i większy koszt, ja zaś mając wszystko ku temu, a mianowicie specjalność swej branży, dużą ilość stałych pracujących, towary z pierwszych źródeł w wielkich partjach, a tem samem taniej. Duży obrót, to wszystko daje mi możność zadowolnienia Szanownej Publiczności.

Firma gwarantuje za dobroć towaru i dobre fasony kopiowane z modeli paryzkich. 93

Specjalna Fabryka Bielizny, Skład Płótna i Bielizny Stołowej **TEOFILI FUKS,**

Senatorska Nr 26, wprost Kościoła Sw. Antoniego. **Skład na parterze wprost bramy,** w prywatnem mieszkaniu.



C. M. SCHRÖDER,



St.-Petersburg, 52, Newski Prospekt.

FORTEPIANY od rs. 550.

DOSTAWCA ICH CESARSKICH MOŚCI

PIANINA od rs. 400.

Cesarza Wszech Rossji, Cesarza Niemieckiego i Cesarza Austrjackiego, oraz Ich Królewskich Mości Króla Duńskiego i Króla Bawarskiego.

Fortepiany i Pianina fabryki ***„C. M. Schröder,“*** począwszy od roku 1873, na wszystkich wystawach wszechświatowych otrzymały **Najwyższą nagrodę** i skutkiem tego uznane zostały przez Jury Międzynarodowe nie tylko **za najlepsze w Rossji,** lecz wartością swoją w niczem nie ustępujące wyrobom najpierwszych fabryk amerykańskich i niemieckich.

Cenniki wysyłają się bezpłatnie. 12r

120R

Skład Oryginalnych Singera Maszyn do szycia

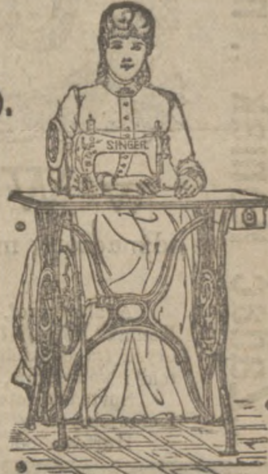
OTRZYMAŁ i POLECA NOWO-KONSTRUOWANĄ

„Vibrating Shutle“ maszynę (z długiem, bujającem czółenkiem).



Najlepsza ze wszystkich do dziś istniejących maszyn, którą można nazwać ideałem maszyny domowej (familijnej), gdyż posiada w najwyższym stopniu wszystkie te właściwości i przymioty, które do domowego użytku są niezbędne, a więc łatwą jest we władaniu, chodzi bez hałasu i daje się wielostronnie zastosować.





—o—

MARKA FABRYCZNA prawnie zastrzeżona przed naśladownictwem.

—o—

MARKA FABRYCZNA prawnie zastrzeżona przed naśladownictwem.

UWAGA. Każda „oryginalna Singera maszyna do szycia“ posiada na ramieniu, jak również na bokach stołu powyżej zamieszczoną markę, wszystkie zaś tu na miejscu jako Singera sprzedawane maszyny, nie mające powyższej marki nie pochodzą z fabryk kompanji Singera. **W ostatnich czasach składy maszyn tu na miejscu, jako też w Łodzi naśladowały markę tę z małemi zmianami, wszakże tak Sąd Okręgowy w Piotrkowie, jak Sąd Handlowy w Warszawie, skazał je wyrokiem z dnia 5 Grudnia 1890 i 21 Czerwca 1891 r., oraz dalszego naśladownictwa zakazał.**

Ponieważ pomimo to pojawiają się zawsze jeszcze naśladownictwa (fakt ten chyba najlepszym jest dowodem jak nie porównanej dobroci są „oryginalne Singera maszyny“) czuję się spowodowanym ogłosić niniejszem, że tylko oryginalne Singera maszyny powyżej umieszczoną markę posiadają, a dostać ich można wyłącznie tylko w moich składach.

G. NEIDLINGER, Warszawa, Wierzbowa № 6.

WŁASNE FILJE W KRÓLESTWIE POLSKIEM:

ŁÓDŹ	KALISZ	KIELCE	RADOM	LUBLIN	ŁOMŻA	PŁOCK	SIEDLCE
Piotrkowska.	Warszawska 11.	Rynek.	Lubelska 109.	Krak.-Przedm. 176.	Rynek 216.	Tumska 56.	Warszawska 143.

Nauka i wychowanie.

Adres pierwszorzędnego biura nauczycielskiego Załęski, Mazowiecka 16, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. 197r

Adres: Francuzki z bardzo dobremi rekomendacjami, do umieszczenia zaraz. Biuro nauczycielskie pierwszorzędne Jasińskiej, Berga № 6. 216r

Angielska Metoda Reussnera dla samouków kop. 75.—Metoda Niemiecka kurs niższy 60 kop. Kurs wyższy rs. 1 kop. 60. Komplet (oba kursa) rs. 2.—Elementarze: polsko-niemiecki lub russko-niemiecki z 14 wzorkami pisma i 200 rycinkami kop. 35, 20 i 10 kop. Elementarz polski z 10 wzorkami pisma, rysunków i rycinkami (340 figur) 25, 15, 4 kop. Na pocztę dopłata 20 kop. do rubla.—Skład u autora (Reussnera), Marszałkowska 142, Warszawa. 611

A) Chmielna 80. Specjalna szkoła kroju systemem Wortha, szycia i wykończania ubiorów damskich, pod firmą à la Parisienne, Chmielna 80. 2408

Adres: Marszałkowska 76. Szkoła zawodowa dla kobiet Stanisławy Przewóskiej, rozpoczyna kursa: drzeciarstwa, malowania gobelin, wyrobów z piór, kroju sukien, koronkarstwa, robót włóczkowych. 230r

A) Potrzebny nauczyciel elementarny do szkoły prywatnej w Warszawie. Oferty pod „Wychowanie“ w Kurjerze Warsz. 1835

Do wspólnego przygotowania się do gimnazjum potrzebna panienka. Nowy-Świat 21. Sklep pp. Tarnowskich. 2131

Języka niemieckiego udziela Plato Reussner, autor najnowszej metody, ulica Marszałkowska 142. 36812

Konwersacja francuzka, niemiecka 2 rs. Angielska. 3 Miodowa, oficyna 25. 2540

Klasowa dama Warsz. Aleks. Mar. Instytutu, przysposabia do mających się odbyć egzaminów jesiennych i wiosennych. Wiejska—Instytut M. A. S. (piśmiennie). 2487

Lekcyj francuzkiego praktycznie, oraz konwersacji udzielam. Wielka 31, mieszkania № 10. 2303

Niemieckiego z konwersacją udziela gruntownie, niedrogo, nauczyciel. Ulica Złota 37—27. 2147

Lekcje kroju udzielają się metodą francuską praktyczną, także i w godzinach wieczornych, w pracowni ubiorów damskich Wandy Raciborskiej, Nowy-Świat № 36. 1667

Nauczycielka doświadczona, z wyższym patentem 2-go gimnazjum, udziela lekcyj i korepetycyj, przygotowuje do szkół. Hoża 9, mieszkania 52. 2275

Nauczyciel muzyki, udziela lekcje na fortepianie oraz przysposabia do Instytutu muzycznego, po cenach umiarkowanych. Starszych wyucza metodą skróconą. Chmielna 30. mieszk. 14, od 12—5. 2484

Nauczycielka z patentem, przygotowuje na pensję, do gimnazjów, udziela lekcyj polskiego i muzyki. Chłodna 24, m. 7. 2476

Niemieckiego języka konwersacji udziela nauczyciel. Trębacka 4, wiadomość u szwajcara. 2023

Niemka młoda, z wyższym patentem, udziela lekcyj, konwersacji i korepetycyj, ma jeszcze rano kilka godzin wolnych. Krak.-Przedm. № 15, m. 6, od 10—12 i od 3—4½. 2085

Nauczycielka śpiewu. Włodzimiers.a 2, mieszkania 6, od 2-ej do 4-ej. 2143

Oficer H. Kunicki przygotowuje do egzaminów na uzyskanie praw wolnowstępujących i do korpusu kadetów. Krucza 12. 2279

Potrzebna nauczycielka w średnim wieku, mówiąca doskonale po francuzku, posiadająca rysunki i mogąca uczyć po niemiecku. Powązki, za rogatkami i koleją Obwodową, pałac gotycki, u jenerała Starynkiewicza. 2137

Przygotowuję do szkół realnych, udzielam lekcyj russkiego, francuzki i niemiecki teoretycznie. Oferty zostawiać u stróża domu, № 14 Widok, dla J. K. 2164

Poszukuję wykładów języka francuzkiego, wzamian za lekcje buchalterji podwójnej i rachunkowości. Oferty przyjmuje Kurjer Warszaw. „Buchalterowi.“ 2074

Poszukuję lekcji od francuzki za inne języki lub muzykę. Jerozolimska 27, mieszkania 9. 2456

Poważna doświadczona nauczycielka, patent Konserwatorjum. Udziela muzyki na własnym fortepianie. Tamka 19, mieszkania 19. 2485

Potrzebny francuz na dwie tygodniowo lekcje wieczorne od 8-ej do 9-ej. Marszałkowska 110, m. 12, między 3 a 4. 2419

Pięknego pisania, języków, przedmiotów klasycznych udzielam, poszukuję panienki do wspólnej nauki. Chmielna 45, mieszkania 12, drugie piętro od frontu. 2530

Poprawia charakter pisma w krotkim czasie kaligraf Mikołaj Friedmann. Zgoda 7, m. 5, od 4-ej do 8-ej. 2471

Realista, (szóstoklasista) poszukuje korepetycyj, przygotowuje do gimnazjum. Świętokrzyzka 11—4. 2478

Student gruntownie posiadający matematykę i języki, udziela lekcyj. Śliska 11. Adres uprasza zostawić u stróża. 2066

Uczennica inst. muzycznego, udziela lekcyj muzyki, teorji oraz przygotowywa do instytutu muzycznego. Można egzercytować się. Świętokrzyzka 22, m. 12. 2011

Uczennica Konserwatorjum, poszukuje lekcyj muzyki. Biała 2, m. 14. 2168

Wernic Henryk. Elementarz ułatwiający naukę czytania, kop. 20. 1672

Wernic Henryk. Pierwsza książeczka do czytania, kop. 30. We wszystkich księgarniach. 1672

W szkole Haliny z Leszczyńskich Tokarzewskiej, Szkolna 8, pobierać można od artysty-malarza lekcje rysunków, za opłatą rs. 10 za semestr (półrocze). 167r

Za lekcje russkiego potrzebne lekcje francuzkiego. Senatorska 9, m. 3. 2539

Doniesienia osobiste.

Blanka raczy odebrać list poste-restante z oczty od Vitosława. 2512

Ciemna brunetka, oczy czarne, przystojna, posażna (16,000 rs.) pragnie zawiązać korespondencję w celu matrymonjalnym z blondynem lub szatynem, oczy niebieskie lub szafirowe, do lat 42, doktorem, prawnikiem, inżenierem lub urzędnikiem, zajmującym wyższe stanowisko. Adres: „Iza" poste-restante. 2376

Doniesienie. Kawaler lat 39, katolik, fachowiec, poszukuje panny lub wdowy tejże religji, od lat 30 do 38, nie ładnej, lecz miłej, posagu najmniej 300 rs. Oferty proszę składać poste-restante dla „Kajetana Poważnego." Uwiadomić w Kurjerze Warsz. 2395

Dla Zofji F. S. i dla Blondynki A. K. 22 listy na poczcie. 2495

Dla Janiny Osieroconej 2 list wysłany poste-restante. 2480

Dla Elizy z Ukrainy 22 list na poczcie. 2481

Dla „Niny" list na poczcie poste-restante. 2463

Dla „Leszka A. Z. 47" list na poczcie. 2567

Dla „Sympatji" list na poczcie. 2567

Dla R. J. 24 list na poczcie. 2567

Dla „Aurory" i K. M. Turek wysłany. 2568

Dla Ciekawej 5,000 list na poczcie w Warszawie. 2311

Kawaler, urzędnik, lat 30, wysoki, brunet, przystojny i inteligentny, zajmujący pewną posadę z płacą 800 rs. i dodatkami, dla braku znajomości i czasu, pragnie drogą anonsu zaślubić młodą pannę lub wdówkę bezdzietną, łagodną i przystojną, z posagiem 15,000 rs., który zostanie jej własnością. Oferty A. B. przez Granicę w Ostrowach. 2435

Kawaler lat 30, brunet, katolik, rocznej renty 2,500 rs., fachowiec, pragnie pojąć za żonę pannę nie starszą nad 26 lat. Adres: Winnica, gub. podolska, W. W. poste-rest. 2309

List dla „Oleńki" poste-restante. 2490

List wysłany dla R. S. 32 od Złotowłosej. 2483

List dla „Alicji 21" poste-restante. 2491

Mężczyzna młody, posiadający 40,000 rs., poszukuje za żonę panny młodej, przystojnej, z porządnego domu, posag niewymagalny. Panie, traktujące rzecz tylko serjo, raczą nadsyłać oferty pod „Karol" poste restante Warszawa. O wysłaniu proszę zawiadomić. 2449

Mężczyzna lat 27, blondyn, wysoki, przyjemnej powierzchowności, handlowiec, mający pensji rs. 800 rocznie, poszukuje dozgonnej towarzyszki życia, młodej, ładnej, posag niewymagalny. Oferty łaskawie składać proszę poste-restante Warszawa „Bez znajomości." 2429

Młody człowiek, lat 30, majętny, z powodu braku stosunków życzy sobie drogą anonsu znaleźć towarzyszkę życia w osobie młodej, miłej powierzchowności, inteligentnej, panny lub wdowy. Dyskrecja zapewnia się. Oferty Warszawa poste-restante „Bravo." 2386

Od Janusza Artura list dla Oleńki na poczcie. 2507

Panna, chrześcjanka, z rodziny szlacheckiej, bez żadnych ujemnych skoligaceń, z dobrem wychowaniem i wyższem wykształceniem towarzyskiem, bez posagu, lecz nie bez urody i zalet moralnych, z dostatnią wyprawą i bytem zabezpieczonym 25,000 kapitał, życzy sobie wyjść za mąż za kawalera niestarego, przystojnego, chrześcjanina, z dobrej rodziny szlacheckiej, z dobrem wychowaniem, wykształceniem i niefikcyjnym majątkiem, dającym możność ożenienia się i dostatniego życia familijnego bez pomocy posagowej, gdyż pożądany jest tylko człowiek wyższy nad poziom interesowej moralnej i umysłowej niemożności należytego zrozumienia i ocenienia pobudek i skutków tego warunku. Dokładne oferty z zawiadomieniem w Kurjerze: Warszawa poste-restante N. Z. 25. 2237

Wdowa lat średnich, bezdzietna, inteligentna, właścicielka domku wartości 6 tysięcy rubli, bez długu, poszukuje męża uczciwego, stosownego wiekiem i położeniem towarzyskiem, bezdzietnego, z wyłączeniem fachowców i kupców. Oferty dla „Prawej" przyjmuje kiosk, róg Długiej i Wąskiej. 213r

Posady i prace.

a) Poszukiwane.

Francuzka szuka zajęcia, dwie godziny 60 kop. Oferty: Kurjer „Albertine." 2469

Francuzka wykształcona ma kilka godzin wolnych. Piękna 30, m. 3. 1973

Kawaler władający obcemi językami, fachowiec, pragnie posady rządcy hotelu lub kasjera, za kaucją; może przyjąć i w prywatnych domach ten obowiązek. Wiadomość: ul. Hoża № 13, m. 24. 2267

Kobieta fachowa przyjmie zarząd restauracji, bufetu, dyspozycję kuchni. Chłodna 58, kawiarnia. 2538

Młody człowiek, energiczny i pracowity, z kilkoletnią praktyką, poszukuje miejsca w składzie papieru i drukarni. Świadectwa chlubne. Oferty przyjmuje Kurjer Warszawski pod „Pracowity." 2044

Małżeństwo młode, 4 lata żonaci, mąż lokaj, z dobremi świadectwami, żona za gospodynię, inteligentna, przyjemnej powierzchowności, żądają pracować w jednym domu w Warszawie lub w Cesarstwie. Złota № 26, mieszkania 43. 2567

Młody człowiek, inteligentny, poszukuje zajęcia. Wymagania skromne. Referencje może przedstawić jak najlepsze. Oferty pod lit. G. K. przyjmuje Biuro ogłoszeń, Senatorska 26. 232r

Młoda przyzwoita osoba, posiadająca rutynę kupiecką i języki: polski, russki, francuzki i niemiecki, poszukuje w Warszawie miejsca kasjerki, sklepowej, korespondentki i t. p. Oferty dla „Heleny" upraszam przesyłać do Biura ogłoszeń pp. Rajchmana i Frendlera, Senatorska 26. 233r

Osoba lat dwudziestu kilku, władająca doskonale językami francuskim, angielskim i niemieckim, z wytwornem obejściem towarzyskiem, szuka zajęcia dyrektrysy, kasjerki, korespondentki. Oferty składać proszę pod literami M. P. w kantorze Kurjera Warsz. 2320

Osoba młoda, inteligentna, znająca niemiecki i muzykę, poszukuje miejsca do towarzystwa lub zarządu domem. Oferty przyjmuje kantor łódzki Kurjera lit. J. R. 198r

Osoba inteligentna, znająca krój, krawiecczyznę i bieliznę, poszukuje miejsca na wyjazd, do towarzystwa przy starszej osobie lub zarządu domem. Wiadomość, Marjensztadt № 9, m. 25. 2501

Osoba młoda, inteligentna, dobrze wychowana, z przyzwoitego domu, poszukuję miejsca do towarzystwa lub jako lektorka. Hoża 12, m. 8. 2516

Panienka lat 15, dobrego wychowania, mająca chęć do handlu, poszukuje miejsca do sklepu galanteryjnego lub składu wędlin. Oferty proszę składać do Kurjera Warsz. pod signum „Stefanja." 2236

Panna znająca krawiecczyznę damską i krój poszukuje zajęcia w domu prywatnym. Oferty przyjmuje Kurjer pod „K. L." 231r

Urzędnik, doświadczony rządca, poszukuje zarządu domem za mieszkanie. Oferty przyjmuje kantor Kurjera dla „Rządcy." 2504

Wykształcony korespondent, posiadający pięć języków i buchalterję gruntownie, obznajmiony z różnorodnemi gałęziami handlowemi, który kierował jedną z tutejszych instytucyj samodzielnie, mający referencje pierwszorzędne, poszukuje odpowiedniej posady. Łaskawe oferty przyjmuje Biuro ogłoszeń, Senatorska 26, pod lit. M. J. 222r

b) Zaofiarowane.

Bona russka, z dobremi świadectwami, znajdzie posadę przy ulicy Nizkiej 61. 2420

Do kwiatów panna zdolna potrzebna zaraz. Zgoda № 3, m. 1. 2413

Firma Bordowska, jedna z większych, poszukuje ajenta odpowiedzialnego, mającego stosunki. Pisać do Brülowskiego hotelu, p. Rostin. 2145

Do fabryki torebek, Grzybowska 7, potrzebny ajent. 2535

Niemka potrzebna do zajęć kantorowych.—Oferty własnoręczne po niemiecku i po polsku przyjmuje kantor Kurjera Warsz. pod „S. 200." 2511

Potrzebny subjekt do handlu, kawaler, kaucja rs. 400. Pensja rs. 30 miesięcznie. Oferty przyjmuje Kurjer Warsz. „0000." 2153

Potrzebna bona niemka z dobremi świadectwami i dobrem szyciem. Wiadomość: Złota 14, mieszk. 5. 2079

Potrzebna szwaczka do reparacji. Wiadomość: Długa 39, m. 2. 2542

Potrzebna bona niemka. Chłodna 2, mieszkania 6. 2515

Potrzebna panna, znająca szycie, do pomocy w gospodarstwie wiejskiem. Pensja 5 rs. miesięcznie. Wiadomość: Krakowskie-Przedm. № 67, do p. Majlert. 2502

Potrzebne są panny do kwiatów. Zgłaszać się w niedzielę od 1-ej do 3-ej, Szpitalna 10, mieszk. 10. 2285

Ucznia potrzeba do kantoru towarowo-komisowego. Oferty: Kurjer Warszawski pod A. B. 125. 2457

Żądaną jest osoba przyzwoita dla zajmowania się gospodarstwem, na dni. Ugoda miesięczna. Zgłaszać się można od godz. 9 do 11 przed południem. Aleja Jerozolimska 35, mieszkania № 1. 2493

Kupno i sprzedaż.

Aksamitna suknia, druga z wełnianego tiulu, aksamitny stanik złotem haftowany, ciepły nowy płaszczyk dla 2-letniego dziecka.—Senatorska 8, m. 8, w dziedzińcu na prawo, 2-ie piętro. 1999

A) **Aksamitki,** woalki, wstążki. Wybór wielki, ceny niskie. „Minerwa", Wierzbowa 6, Bukowski i S-ka. 194r

A) **Szale** szenelowe, chustki włóczkowe, pończochy tanio. „Minerwa", Wierzbowa 6, Bukowski i S-ka. 194r

A) **Kapturki,** boa, chusteczki tanio. „Minerwa", ul. Wierzbowa 6, F. Bukowski i S-ka. 194r

A) **Puch** i pierze darte z własnych gęsi sprzedaje „Zakład tuczenia drobiu pod firmą Jan Chruściński", Ciepła 6. 1669

A) **Bez** uciekania się do fikcyjnych wyprzedaży, Skład i Malarnia porcelany, szkła i fajansu Fijałkowskiego, Bracka № 20, poleca po cenach jak zwykle najniższych: 2440

A) **Talerze** fajansowe bardzo mocne, płaskie lub głębokie, po rs. 1.20 za tuzin. 2440

A) **Talerze** granitowe nie tłukące się, na sposób angielski, zupełnie nowe, tuzin po rs. 1.80. 2440

A) **Szklanki** do herbaty po 75 kop., rs. 1 i rubel 35 za tuzin. 2440

A) **Doniczki** do kwiatów ozdobne, para od rs. 2.50. 2440

A) **Garnitury** na umywalnie w wielkim wyborze od rs. 3.50. 2440

A) **Serwisy** do herbaty porcelanowe na 12 osób od rs. 6. 2440

A) **Serwisy** stołowe z fajansu w dobrym gatunku, na 12 osób, w kwiaty malowane, zawierające 115 przedmiotów (oprócz spodków pod filiżanki) po rs. 32 lub na 6 osób 57 sztuk rs. 16. 2440

A) **Serwisy** porcelanowe w kwiaty lub najnowsze desenie malowane, na 12 osób, składające się ze 116 sztuk, po rs. 50 lub na 6 osób rs. 25. 2440

Akwarjum do sprzedania. Wspólna 16, mieszkania 3. 2152

Binokle, okulary ściśle zastosowane, najcelniejszych fabryk, w wielkim wyborze, poleca „najtaniej" optyk Juljan Dreher, Szpitalna 6. Niezamożnym od 50 kop. Przyjmuje reparacje. 3r

Biuro dębowe dziewięć szuflad, szafkowe 45 rs., przyjmuję reparacje, polerowanie, obstalunki. Stolarz, Grzybowska 24. 2446

Barchany. Towary białe, wyroby pończosznicze, koronki russkie, najtaniej. Chmielna 35, mieszk. 1. 227r

Dla amatorów starożytności! Do sprzedania fortepian z organami, starożytny, historyczny, na co są dowody piśmienne, roboty Długosza. Wiadomość: Świętokrzyzka 29, mieszkania 21, Auerbach. 2355

Dywany i szafa lustrzana do sprzedania. Nowogrodzka № 25, mieszk. 5. 2269

Do wyrobu gilz niesklejanych maszyny nowszego systemu można nabyć u Hermana Feldbluma, Nowolipie 29. 1342

Do sprzedania futro męzkie opossum i palta. Wspólna 25, m. 6. 2384

Do sprzedania zaraz niedrogo garnitur mebli stylowy, jedwabiem kryty, dywan, bronzy oraz palta, kapelusze i inne ubiory męzkie, wszystko nowe. Krucza 24, m. 3. 2430

Do sprzedania kredens, szafa i garnitur mebli. Marjensztadt № 5. mieszk. 6. 2452

Do sprzedania pozostawiono w komis piękny album za połowę ceny w składzie papieru i galanterji pp. R. Krupeckiego i L. Poradzewskiego, Wierzbowa, wprost hotelu Angielskiego № 1. 1431

Dywan perski, koszule nocne batystowe, peniuar do sprzedania. Wspólna 57, mieszkania 5. 2000

Elegancki stół, 12 krzeseł dębowych pod orzech, bardzo tanio. Widok 8, m. 4. 1545

Fabryka mebli giętych, Wąski Dunaj № 20, róg Podwala, poleca w wielkim wyborze meble różnego fasonu, starannie wykonane, krzesła od 18 rs. tuzin, a także wynajmuję na bale, koncerta, po przystępnej cenie. 2123

Fortepian Małeckiego w dobrym stanie, z pięknym tonem, tanio sprzedam. Złota № 60, mieszk. 3. 2463

Fortepian koncert flügel, kosztował rs. 700, sprzedam rs. 325. Pańska 38, m. 12. 2057

Fortepian bardzo dobry rs. 160. Szeroka Freta 18, m. 7. 2543

Futro oposy czarne, mało używane, na średni wzrost, za umiarkowaną cenę do sprzedania. Długa № 27, w magazynie Wągrowskiego. 2549

Fortepian Kapsa z najlepszą mechaniką do sprzedania. Resursa Obywatelska, mieszkania 2. 2127

Fortepian nowej konstrukcji rs. 220 pozostawiono do sprzedania. Chłodna 6—17. 2199

Fortepiany, pianina prawie nowe, tanio.—Krakowskie-Przedmieście 17, Aleksander Granke. 2198

Fortepian jest do sprzedania z dobrym głosem fabryki I. Kerntopfa. Oboźna № 8. mieszk. 4. 1103

Gazometry na 5 i 3 płomienie do sprzedania. Leszno 33, u stróża. 229r

Kasy ogniotrwałe najlepszej konstrukcji, ceny najprzystępniejsze. Marszałkowska 125, Sikorski. 33274

Kasy ogniotrwałe najtańsze i najtrwalsze u Stanisława Baumgarta, Chłodna 40. 171

Ktoby miał do sprzedania pas słucki, makaty, staroświeckie meble lub inne starożytności, może się zgłosić: Nowy-Świat 7, m. 32, między godz. 10 a 12-tą. 1984

Kasy ogniotrwałe najtańsze i najlepsze u R. Bohtego, Nowy-Świat 34. 6r

Karetkę dwuosobową i sanki sprzedam bardzo tanio. Chmielna 7. 1905

Karetę potrójną, wygodną, sprzedam za 150 rs. Warecka 8, Leszczyński. 2115

Kareta potrójna w bardzo dobrym stanie, świeży fason, tanio do sprzedania. Włodzimierska 21. 2525

Lando mało używane, zupełnie świeże, zostawiono do sprzedania w fabryce W. Sękulskiego, Erywańska 3. 1698

Meble tanio! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, otomana, szafka lustrzana. Marszałkowska 119, między Złotą a Sienną, mieszkania 15, parter, w drugiej bramie. 2505

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, szeslongi, firanki.—Marszałkowska № 108, od ulicy Chmielnej № 37, mieszk. 30. 2327

Meble za bezcen! Garnitur czarny, orzechowy, perski, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, szeslong, firanki. Nowogrodzka 28, pierwsza brama od Marszałkowskiej, u właściciela domu. 2312

Maszyny do szycia kapeluszy słomkowych do sprzedania. Bielańska 7, sklep kapeluszy. 2423

Mandolina. Chcący pobierać lekcje, raczą się zgłaszać na ulicę Czystą № 6, m. 24, od godz. 2—3-ej, z wyjątkiem świąt. 2274

Meble rozmaite, nowe i używane, całe urządzenia lub pojedyncze sztuki. Wybór duży, ceny tanie. Makow, Solna 9. 2221

Meble pluszem kryte, w dobrym stanie, tanio do sprzedania. Nowy-Świat № 8, stróż wskaże. 2244

Meble różne po zwiniętym magazynie do sprzedania bardzo tanio. Zielna 39, mieszkania 11. 1887

Meble fantazyjne do sprzedania. Krucza 40, zakład tapicerski. Przyjmuję obstalunki, przerabiania. 2211

Meble rozmaite, garnitury, otomany, sofy, szeslongi, biura, kredensy, łóżka, szafy i inne za bezcen. Świętokrzyzka 16, mieszkania 13, w bramie na lewo. 2521

Maszyny pięknie szyjące od rs. 12 do 110.—Dzika 20, mieszk. 34. 1954

Meble tanio, garnitury czarne, orzechowe szafy, łóżka, komoda, umywalnia, toaleta kredens, stoły, krzesła, biuro dębowe, otomana. Mokotowska 59, przy placu św. Aleksandra, stróż wskaże. 2080

Mebli garnitury, otomany, szeslongi, sofy, kredensy, szafy, komody, biurka i inne, po niepraktykowanie nizkich cenach. Krakowskie-Przedmieście 10, m. 6. 2509

Numeratory do dzwonków, mikroskop 800 razy powiększający, przyrządy do wypalania na drzewie i skórze, maszyna do szycia Singera. Niecała 2, mieszk. 13. 2339

Potrzebne zaraz do stada na matki dwie klacze półkrwi angielskiej, maści kasztanowatej, wzrostu minimum 150 centymetrów. Nowy-Świat 7, mieszkania 32. Zastać można do południa. 1983

Płaszcz na puchu edredonowym, z kołnierzem bobrowym, jak nowy, odpowiedni dla wojskowych, do sprzedania. Śliska 12, mieszkania 3. 2088

Porcelana do sprzedania. Zgoda 5, mieszkania 23. 2333

Pozostawiono do sprzedania dwa wazony chińskie, garnitur czarny ze stolem pokryty utrechtem oliv. Nowy-Świat № 39, skład mebli Rabong. 2499

Psy młode, podwórzowe, złe, sprzedam niedrogo. Wiadomość: ulica Podwale 44, w pralni. 2478

Pianino z powodu wyjazdu jest do sprzedania. Szpitalna 12, m. 17. 2517

Palisandrowe dwa francuskie łóżka, stoliczki, spód toalety, dwa olejne obrazy włoskiego mistrza bardzo tanio do sprzedania.—Nowogrodzka 25—4. 2503

Szafa do sprzedania olszowa na orzech, do wieszania, z szufladami, w dobrym stanie.—Do obejrzenia od 12—3-ej. Erywańska 16, mieszkania 11. 2241

Szafy, komoda, biurko do sprzedania. Krucza 40, mieszk. 1. 2212

„**Sulamitę**" Bogumiła Aspisa, ktoby miał do odstąpienia za cenę 2—3 rs., raczy ją złożyć u rządcy hotelu Drezdeńskiego. 2522

Sprzedam tanio wyżła „cetra-gordona", Bracka 9, mieszk. 12. 2519

Szmaragdy (gruszki) z brylantami pozostawiono w komis w magazynie jubilerskim „G. Radke, A. Żelisławski", Miodowa 1. Pierścionki, Boutons, Bransolety, Baretki z brylantami i kolorowemi kamieniami, w wielkim wyberze, po cenach wyjątkowo przystępnych. 226r

Ślubna suknia kaszmirowa nieużywana, do sprzedania. Żórawia 31, m. 7. 2291

Tanio do sprzedania „Słownik geograficzny" w Czytelni Nowości, Nowy-Świat № 21. 2492

Wyjeżdżając do Moskwy, sprzedam garnitur mebli, 6 krzeseł, 2 fotele, kanapę, stół, drzewo czarne, kryte jedwabiem cuivre. Ul. Chmielna № 23, inżenier Liebert. 2407

Wyjeżdżając sprzedam meble bordo, pluszem kryte. Podwale 13, mieszk. 3. 2459

Wyjeżdżając sprzedaję meble z pięciu pokojów, prawie nowe. Marszałkowska 78, stróż wskaże. 2081

Z powodu zmiany lokalu są rozmaite meble do sprzedania. Żórawia № 10, m. 3. 2020

Z powodu wyjazdu do sprzedania sanie parokonne petersburskiej roboty, z niedźwiedzią skórą i prelotka na gumowych kołach.—Łazienki, dom ułański oficerski, mieszkania 8. Zapytać służącego Stagneja. 2014

Z powodu wyjazdu są do sprzedania rozmaite meble, lustra i lampy. Praga, ulica Brukowa № 1. 2010

Z powodu wyjazdu rozmaite meble i sprzęty do sprzedania. Nowo-Zielna № 50, m. 2, od 11 do 3-ej. 2536

Sztabil z kości słoniowej do sprzedania. Krakowskie-Przedm. № 2, stróż wskaże. 2497

※) Bambusowe meble, jako najmodniejsze, poleca M. Stankiewicz, ul. Nowosenatorska № 2. Wielki wybór gustownych garniturów, etażer, stolików, krzeseł, stalug, ekranów, parawanów i t. p. przedmiotów oraz meble z broni. 891

Interesa handl. i mająt.

A) Skład wódek, piwa i octu, egzystujący od kilkunastu lat, z powodu wyjazdu jest zaraz do sprzedania. Wiadomość: ul. Świętokrzyzka № 16. w sklepie dystrybucyjnym. 2523

Do sprzedania za przystępną cenę w uroczem i nadzwyczaj zdrowem położeniu nad Pilicą, 8 mil od Warszawy szosą, dom z dużym ogrodem owocowym, 10 morgami wyborowego gruntu i pastwiskiem dla kilkunastu krów.—Zabudowania gospodarcze w porządku. Obecny dzierżawca płaci 500 rs. rocznie. Wiadomość: Twarda 12, u p. Feliksa Łaskiego. 2158

Do wydzierżawienia kuchnia, bufet z przekąskami i bilard. Ul. Żelazna № 61. 2282

Do sprzedania posesja przy ulicy Chłodnej № 925—31, przynosząca dochód, dający się zwiększyć znacznie przez obudowanie. Wiadomość u właściciela, ulica Mazowiecka 4, m. 10. 877

Dom przy ulicy pierwszorzędnej i handlowej, przynoszący 13—14,000 rs. rocznie, z widokami na przyszłość, do sprzedania. Kapitał wymagalny przy kupnie 60—70,000 rs. Oferty proszę składać w kantorze Kurjera Warsz. pod „Dom 70." 2012

Do interesu przemysłowego od lat 12 egzystującego, poszukuje się osoby z kapitałem od 3,000 do 4,000 rs. Osoba ta będzie miała udział w pracy za wynagrodzeniem. Oferty składać w Kurjerze Warszawskim pod lit. E. K. № 90. 2489

Folwarczek ładny pod Warszawą, 50 morgów, we wsi kościelnej, blisko Jabłonny, przystanek kolejowy, zabudowania ładne gospodarskie i dla letników, sad, sadzawka, kąpiel, naokoło lasy. Gotówki potrzeba 5,000 inne warunki dogodne. Warszawa, Wilcza 12, mieszkania 9. 1853

Handel 20 lat egzystujący potrzebuje wspólnika z kapitałem rs. 2,000, może być niefachowy, interes bardzo korzystny. Oferty: Biuro ogłoszeń, Senatorska 26, „Korzystny." 223r

Interes przemysłowy w Warszawie, w środku miasta, oddam za sumę hypoteczną na pierwszym numerze rs. 4,000 na domu lub dobrach. Oferty przyjmuje Kurjer pod znakiem „33 M. T." 2473

Interes komisowy lub reprezentację na Płock albo Warszawę poszukuje młody człowiek, wykwalifikowany, może złożyć kaucję gotówką. Oferty poste-restante „S. S." w Płocku. 2418

Interes kilkanaście lat egzystujący z powodu słabości zaraz do odstąpienia, dla panów chemików i aptekarzy. Wiadomość: Leszno 40, mieszk. 8, od 3 do 6-ej. 228r

Kawiarnia wraz z garkuchnią, od 15 lat egzystująca, jest do sprzedania w cenie rs. 100. Krucza № 29. 2216

Lodownia do wydzierżawienia zaraz. Wiadomość: ul. Karolkowa № 56. 2462

Mleczarnia z krowami do odstąpienia, mleko sprzedaje się 60 kop. garniec. Wiadomość: kiosk, Podwale. 2548

Magle do sprzedania. Ulica Bednarska № 18. 2453

Majątek większy podejmę się rozparcelować. Warszawa, Zimna 7, Ignacy Apfelbaum. 2302

Okazja. Z powodu nieprzewidzianych przyczyn sprzedam za 350 rs. sklep z towarem, który kosztował przeszło 1,000. Targu rocznego około 5,000. Wiadomość: Bracka 9, mieszkania 9. 2529

Poszukiwaną jest dzierżawa apteki z obrotem 3,000 do 4,500. Oferty przyjmuje filja łódzka Kurjera Warsz. dla „Gozdawy." 217r

Potrzebny wspólnik z udziałem w pracy do interesu koncesjonowanego z kapitałem od 12—15,000. Pewność kapitału wszelka. Zapewnia się przeszło 30%. Zgłosić się proszę: Nowolipie 41, wł. domu. 2496

Pasieka 230 uli ramowych sprzedam, wydzierżawię. Rysiów pod Lubartowem. 1412

Rubli 8,000 bez pośrednictwa potrzebne na dobrą hypotekę nieruchomości warszawskiej. Wiadomość w kancelarji W-go rejenta Chodeckiego w sądzie okręgowym. 2508

Sklep spożywczy, dwadzieścia lat egzystujący, sprzedam bardzo tanio. Nowogrodzka № 19. 2550

Sprzedam tanie przedsiębiorstwo niefachowe. Wiadomość: 7 wieczór, Zielna 16, skład nafty. 2510

Sklep spożywczy sprzedam b. tanio z mieszkaniem obszernem, komorne tanie. Ul. Solec № 99. 2466

Sklep dystrybucyjny z powodu wyjazdu do sprzedania. Wspólna № 2. 2114

Sprzedam sklepik wiktuałów nawprost fabryk, z powodu wyjazdu, tanio. Komorne rubli 9 z mieszkaniem. Leszno № 95. 2163

Sklep spożywczy do sprzedania z powodu interesów familijnych. Ulica Wspólna № 17. 2334

Sklep dystrybucyjno-piśmienniczy sprzedam tanio. Wiadomość: Bracka 5, mieszkania 8, od 10—12-ej i 4—6-ej. 2426

Tysiąc pięćset rubli potrzeba zaraz na rok.—Spłata w całości lub ratami. Od sumy 15%. Gwarancja zupełna, choć nie hypoteczna. Wiadomość: Włodzimierska 19, mieszk. 16, od 3-ej do 5-ej. 2370

Urzędnik na poważnem stanowisku potrzebuje rs. 200—300 na umiarkowany procent, za poręczeniem; spłata ratami. Oferty w kantorze Kurjera pod „Gwarancja 300." 235r

Warsztat ślusarski jest do sprzedania z powodu słabości. Krochmalna № 46. 2190

Z powodu dwóch interesów sklep kolonjalny do sprzedania. Wiadomość: ul. Krucza № 31, na miejscu. 2432

Z powodu śmierci jest do sprzedania warsztat introligatorski. Ul. Chłodna № 38. 2474

Zakład cukierniczy, dobrze prosperujący, którego właścicielowi, człowiekowi pojedyńczemu, ciężko jest samemu prowadzić, do sprzedania, albo pożądany wspólnik do zobopólnej pracy. Krakowskie-Przedmieście, róg Bednarskiej, gmach Dobrocnynności. 2064

Z powodu ważnych okoliczności sprzedaję sklep kolonjalny. Miejsce wyrobione, ruchliwe, ożywione. Cena około 2,000. Kurjer: L. R. Potrzebni pośrednicy. 2486

Za dom w Warszawie, w środku miasta, wezmę sumę hypoteczną rs. 25,000, zapisaną na pierwszym numerze po Towarzystwie na domu lub dobrach. Oferty przyjmuje Kurjer K. J. 2172

Z kapitałem rs. 4—5,000 można nabyć interes fabryczny oddawna egzystujący, z wyrobioną klijentelą, o obrocie rocznie 15,000 rs. w Królestwie i Cesarstwie, przynoszący do 50%. Oferty składać w kantorze Kurjera Warsz. pod „4—5,000." 2526

Z powodu wyjazdu sprzedaję sklep wiktuałów za 120 rs. Podwale 28. 2382

Lokale.

Atelier malarskie. Świętokrzyzka № 17. 2533

Chmielna 5. Pokoje umeblowane, przerobione i odnowione. Dwa mogą być z kuchnią. Przy umowie miesięcznej znaczne ustępstwo. Wiadomość u rządcy na parterze. 2139

Do wynajęcia zaraz cztery pokoje, przedpokój, kuchnia, pasaż, spiżarka, wygódka, wanna, prysznic, wodociąg, zlew, 1-e piętro, od frontu. Niecała 5. 231r

Lokal do odstąpienia od 1 kwietnia, złożony z 5-ciu dużych pokoi, dwa wejścia, kuchnia i wygody. Marszałkowska 56. Tamże 2 pokoje osobne w każdym czasie. Gospodyni wskaże. 206r

Lokal o widnych salach, blizko środka miasta potrzebuy na zakład przemysłowy. Oferty z ceną pod literą S. 100 przyjmuje kantor Kurjera. 2532

Mieszkanie dla uczniów szkół prywatuych na dogodnych warunkach. Wilcza 30, mieszkania 5. 2534

Od 1-go lipca apartament złożony z 10-u pokojów, urządzony z całym komfortem, do wynajęcia. Oferty dla Z. B. w kantorze Kurjera. 2494

Od pierwszego lutego dwa lub jeden pokoje umeblowane. Złota 29, mieszk. 14, pierwsze piętro. 2451

Potrzebne od lutego ładne mieszkanie, 4 lub 5 pokoi z kuchnią, w okolicach placu Bankowego, Długiej lub Marszałkowskiej do Siennej. Oferty w kantorze Kurjera Warsz. lit. „N. W." 2479

Piekarnia o dwóch piecach do wynajęcia zaraz. Elektoralna 25. 1989

Pięć pokoi, w blizkości placu Teatralnego potrzebne od 1 kwietnia. Oferty przyjmuje biuro ogłoszeń, Senatorska 26, dla „Urzędnika." 199r

Potrzebny jest pokój duży lub dwa, z usługą, meblami i samowarem, przy inteligentnej rodzinie izraelskiej. Obiady byłyby pożądane. Oferty Kurjer Warszawski pod „Izraelitka." 1962

Potrzebny zaraz lub od 1 kwietnia r. b. sklep średnich rozmiarów, w okolicy placu Teatralnego. Łaskawe oferty pod R. W. do oddania w biurze ogłoszeń pp. Rajchmana et Frendlera, Senatorska 26. 221r

Pokój z meblami lub bez do wynajęcia; — tamże dobry fortepian do egzercytowania się. Aleksandrja № 6, m. № 7. 2518

Pokój umeblowany dla kobiety, do wynajęcia. Bracka 17, m. 19. 2546

Pokój z meblami, może być z całem utrzymaniem. Nowy-Świat № 56, 1-sze piętro. 2381

Pokój od frontu, na dole, zaraz do najęcia. Leszno № 6. 2552

Pokój z oddzielnem wejściem do wynajęcia. Bracka 9, m. 12. 2520

Potrzebny pokój umeblowany, przy inteligentnej familji dla przyzwoitej izraelitki. Oferty przyjmuje Kurjer Warsz. pod wyrazem „Umeblowany." 2455

Sklep zaraz do najęcia, № 14 ulica Krakowskie-Przedmieście, wprost kościoła św. Krzyża. 2155

2 pokoje umeblowane do wynajęcia, mogą być z obiadami;—tamże fotel dla chorej osoby, żyrandol i lampa. Ordynacka № 7, mieszkania 11. 215r

Doniesienia rozmaite.

Akuszerka przyjmuje panie bez legitymacyj. Udziela porad swej specjalności paniom potrzebującym zupełnej dyskrecyj. Umieszczę dziecko. Hoża 5—23. 1167

Akuszerka Ring przyjmuje panie przybyłe na słabość, czas dłuższy lub kurację; pokoje oddzielne i wspólne. Udzielam porad, przyjmuje zamówienia. Krucza 40, m. 1. 2213

Akuszerka Bukowska przyjmuje na słabość, czas dłuższy lub kurację, bez meldowania, z umieszczeniem dziecięcia. Bednarska № 21. 2506

Akuszerka B. J. przyjmuje osoby spodziewające się słabości. Zapewnia wszelkie dogodności. Pokoje oddzielne i wspólne. Włodzimierska № 3, mieszkania № 1. 2545

Akuszerka S. P. z dyplomem warszawskiego uniwersytetu, zaopatrzona w utensylja zabezpieczające zdrowie położnic,—udziela porady w zakresie swej specjalności, paniom potrzebującym zupełnej dyskrecji. Przyjmuje na słabość. Chmielna 33, mieszkania 17. 2541

A) Staniki trykotowe, żakiety, sukienki dla dziewczynek i ubranka dla chłopczyków wykończają się w przeciągu 24 godzin. Królewska 45, mieszkania 15. 4r

A) Domina jasne, nowomodne, suknie balowe, kostjumy charakterystyczne—wynajmuje farbiarnia, Bednarska 21. 94r

Akuszerka przyjmuje panie na czas dłuższy bez meldunku. Udziela porad swojej specjalności paniom potrzebującym zupełnej dyskrecji. Słabość, umieszczenie dziecka od 15 rub. Pokoje oddzielne. Chłodna 24. 478

Karety wynajmuję w każdym czasie najtaniej. Chmielna № 12. 260

Kośmiderski korektor - stroiciel fabryki „Kerntopf," strojenia, reparacje, Krakowskie-Przedmieście 57. 1754

Kucharz przyjmuje obstalunki: wesela kolacje. Cukiernia, Nowy-Świat 44. 2394

Massażysta Marcin Weissfeld zajmuje się specjalnie cierpiącymi na reumatyzm. Grzybów 16. 1572

Mufka zapomniana w sklepie Józefa Kasprzyckiego, Elektoralna № 41, W-na właścicielka raczy odebrać. 2500

Mężatka życzy przyjąć dziecko do piersi. Ulica Browarna № 18, m. 42. 2524

Nagrody rs. 10. Dnia 21 b. m. wieczorem przechodząc ulicą Włodzimierską, Świętokrzyzką, Marszałkowską zgubiono bransoletę złotą (łańcuch). Znalazca zechce odnieść na ul. Marszałkowską № 139, m. 3, za powyższem wynagrodzeniem. 2513

Ogrodowa 23, tapicer Konstanty Sekita wykonywa meble, rolety, materace najtaniej, sumiennie. 578

Obiady hygieniczne, na wybornem świeżem maśle, 30 i 40 kopiejek, abonament miesięczny. Marszałkowska 142, parter 1. 2294

Obiady prywatne, na świeżem maśle, z całą sumiennością przygotowywane od 2-ej do 4-ej. Wspólna № 42, m. 16. 2467

Poszukuje się dziecka do piersi. Nowolipie № 42, m. 10. 2482

Potrzebna jest mamka, niemka. Freta № 5, mieszkania 12. 2488

Pierwszy warszawski cyklodrom, Miodowa 17, jazda i nauka na welocypedach na miejscu, godzina 40 kop. 214r

Tanio, elegancko odrabia ubiory męzkie krawiec, Elektoralna 27, Nowogrodzka 33. 1329

Wyżymaczki specjalnie naprawia najtaniej z gwarancją roczną parowa fabryka obsadek do piór stalowych „Copernicus," z oddziałem pod zarządem Emanuela Gołaszewskiego galanterji metalowej. Ogrodowa 46. 38325

W dniu 20 b. m. zgubiono dwa bilety loterji dobroczynnej ser. 11897 № 88. Łaskawy znalazca zechce takowe zwrócić. Bracka 5, mieszkania 5. Zastrzeżenie zrobiono. 2498

Wachlarze, wybór największy, poleca A. Chojnacki, Marszałkowska. róg, Chmielnej. 2060

Zakład galwaniczno-bronzowniczy Piotra Sobolewskiego, Nowo-Senatorska № 9, w Warszawie. Egzystuje od r. 1848-go. Złoci, srebrzy, nikluje galwanicznie i złoci w ogniu, przyjmuje do odnowienia przedmioty najbardziej zniszczone, reparuje i odnawia i czyści wszelkie stare bronzy, zegary, żyrandole, lampy, świeczniki, lichtarze i t. p. Naczynia kościelne, jako to: Monstrancje, Kielichy, Krzyże. Relikwiarze, Lichtarze i t. p. Nakrycia stołowe, noże, widelce, łyżki oraz zastawy srebrne odnawia i pokrywa złotem lub srebrem. 36842

Z) Niżej ceny kosztu sprzedaż bielizny męzkiej dobrego kroju. Krakowskie-Przedmieście № 4, pierwsze piętro, wprost Kopernika. Zakład Bielizny, B. Reichel. 1789

Ż) Staniki trykotowe najnowsze fasony, ceny nizkie. „Manufaktura Krajowa," Niecała 12. 2551

Ż) Halki różne, od rs. 1.60. „Manufaktura Krajowa," Niecała 12. 2551

Ż) Dziecinne ubranka różne. „Manufaktura Krajowa," Niecała 12. 2551

Ż) Krawaty od 15 kop. do najdroższych „Manufaktura Krajowa," Niecała 12. 2551

Ż) Chustki i szale wełniane. „Manufaktur Krajowa," Niecała 12. 2551

Ż) Woalki wybór, wielki, od 12 kop. „Manufaktura Krajowa," Niecała 12. 2551

Ż) Karbowanie, plisowanie koronek, sukien. „Manufaktura Krajowa". A. Brochocki. 2551

W drukarni *Kurjera warszawskiego*.—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Ценсурою Варшава 12 (24) Января 1892 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).